Miesięcznik Państwowej Straży Pożarnej Rok założenia 1912 Nr ind. 371203 ISSN 0137-8910 Cena 10 zł (w tym VAT)

PRZEGLĄD POŻARNICZY

01 / STYCZEŃ 2023

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ



W DOBRYM KIERUNKU
str. 12

GRMED
str. 42

EMERYTURA BEZ TAJEMNIC
str. 48

Spis treści

16 Temat numeru
Wszystko o prewencji




fot. Pixabay

48 Prawo w służbie
Droga do emerytury


fot. 汐汐/ Wikipedia
(CC BY-SA 4.0)

45 Rozpoznawanie zagrożeń
Chiński patent na bezpieczeństwo

W ogniu pytań
12 Idziemy do przodu

Temat numeru: Bezpieczeństwo pod kontrolą
16 Prewencja pożarowa w II RP
19 Ochrona przeciwpożarowa w GG
22 Zwalczanie zagrożeń 1950-1991
26 Prawo a zapobieganie pożarom
30 Dwie dekady SEVESO
34 Prewentysta wczoraj, dziś i jutro
38 Cele i wyzwania legislacyjne

Ratownictwo i ochrona ludności
42 Grupa do zadań medycznych

Rozpoznawanie zagrożeń
45 Pożary szpitali covidowych

Prawo w służbie
48 Prawo wyboru emerytury

Historia i tradycje
50 Strażacy z kopalni Dębieńsko

Stałe rubryki
5 Rzut oka
10 Kalejdoskop akcji
15 Przegląd opinii
15 Strażacka migawka
51 Służba i wiara
52 Piszą za granicą
53 www@pozarnictwo
53 Wydało się
53 Straż na znaczkach
54 Gorące pytania
55 Przetestuj swoją wiedzę

Wydawca
Komendant Główny PSP

Redakcja
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 22 523 33 06
e-mail: pp@kgpsp.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelna
bryg. Anna ŁAŃDUCH
tel. 22 523 33 07 lub tel. MSWiA 533-07
alanduch@kgpsp.gov.pl

Zastępca redaktor naczelnej
kpt. Emilia KLIM
tel. 22 523 33 06 lub tel. MSWiA 533-06
eklim@kgpsp.gov.pl

Sekretarz redakcji
Anna SOBÓTKA
tel. 22 523 34 27 lub tel. MSWiA 534-27
asobotka@kgpsp.gov.pl

Redaktor
Marta GIZIEWICZ
tel. 22 523 33 98 lub tel. MSWiA 533-98
mgiziewicz@kgpsp.gov.pl

Administracja, reklama, strona www
Katarzyna GRUSZCZYŃSKA
tel. 22 523 33 06 lub tel. MSWiA 533-06
pp@kgpsp.gov.pl

Korekta
Dorota KRAWCZAK

Rada redakcyjna
Przewodniczący:
gen. brygadier Andrzej BARTKOWIAK
Członkowie:
nadbryg. dr inż. Mariusz Feltynowski, prof. uczelni
st. bryg. dr inż. Paweł JANIK
st. bryg. Marek PIEKUTOWSKI
st. bryg. Jacek ZALECH
st. bryg. Marceli SOBOL
st. bryg. Paweł ROCHALA
bryg. Karol KIERZKOWSKI
bryg. Rafał JURECZKO

Prenumerata
Cena prenumeraty na 2023 r.:
rocznej – 120 zł, w tym 8% VAT,
półrocznej – 60 zł, w tym 8% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące prenumeraty można znaleźć na www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

Reklama
Szczegółowych informacji o cenach i o rozmiarach modułów reklamowych w „Przeglądzie Pożarniczym" udzielamy telefonicznie pod numerem 22 523 33 06 oraz na stronie www.ppoz.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz reklam.
Redakcja decyduje o publikacji nadesłanych artykułów. Materiały niezamówione nie będą zwracane. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redakcji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

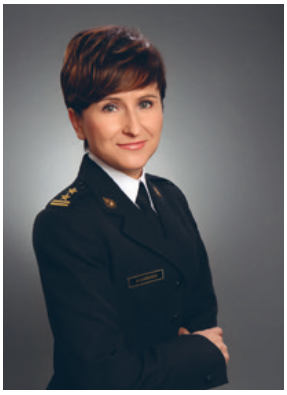
Projekt i skład
Studio Grafpa, www.grafpa.com

Druk
ZAPOL Sobczyk sp.k.
al. Piastów 42, 71-062 Szczecin
Nakład: 7750 egz.



Nasza okładka:
Parasol ochronny wiedzy i umiejętności strażaków pionu przeciwdziałania zagrożeniom
projekt: Grafixpol, z wykorzystaniem ilustracji autorstwa Sky and Glass, Freepik.com

bryg. Anna Łańduch
redaktor naczelna



Szanowni Czytelnicy!

Wkroczyliśmy pewnym krokiem w 111. rok funkcjonowania „Przeglądu Pożarniczego" – czasopisma od dekad niezmiennie towarzyszącego kolejnym pokoleniom strażaków. Przełom roku był więc dla redakcji czymś więcej niż zadumą nad upływającym czasem. Przygotowywanie rocznicowego, historycznego wydania PP, które nota bene spotkało się z ciepłym przyjęciem, szperanie w przeszłości utwierdza nas w przekonaniu, że „Przegląd" odgrywa ważną rolę w ocalaniu od zapomnienia strażackiego dorobku. Jest naszym wspólnym dobrem, o które warto wspólnie dbać. Przypominamy więc, że PP to czasopismo dla strażaków i tworzone przez strażaków, zatem niezmiennie zachęcamy zawodowców i ochotników do chwycenia za pióro i podzielenia się swoją wiedzą na naszych łamach. Każda propozycja artykułu zostanie rozważona, a w tym numerze w dziale „Gorące pytania" udzielamy odpowiedzi na pojawiające się pytanie, jak opublikować tekst w PP.

A skoro mamy początek nowego roku, nie mogło zabraknąć podsumowania szefa wszystkich strażaków gen. brygadiera Andrzeja Bartkowiaka. Jak on postrzega miniony rok i co planuje w obecnym? Mamy informacje z pierwszej ręki.

2023 rok zaczynamy tematyką prewencji pożarowej. Wiemy, że jest ona jednym z najważniejszych elementów ochrony przeciwpożarowej. To podejście praktyczne i ekonomiczne, bo bezpieczniej i taniej jest zapobiegać powstaniu pożaru niż go gasić. I nie chodzi tylko o koszty ekonomiczne, te społeczne są równie dotkliwe. Za każdym zdarzeniem stoi czyjaś tragedia, która nierzadko uruchamia efekt domina. Stare i znane hasło: lepiej zapobiegać niż gasić (częściowo wykorzystane na naszej okładce) oddaje istotę funkcjonowania tego pionu naszej służby. Rozpoznawanie zagrożeń od lat puchnie w zadaniach, co dobitnie pokazuje artykuł st. bryg. Ariadny Koniuch. I nic nie wskazuje na to, że sytuacja ulegnie zmianie, co uzmysławia w swoim tekście dyrektor Biura Przeciwdziałania Zagrożeniom st. bryg. Ernest Ziębaczewski. Zawartość całego bloku prewencyjnego, stworzona przez znanych i cenionych specjalistów, jest ciekawą podróżą po kształtowaniu się ochrony przeciwpożarowej, począwszy od 20-lecia międzywojennego do dziś.

Polecamy także materiał Łukasza Szewczyka i Jacka Niteckiego. Jesteśmy o krok od wprowadzenia ambulansów do straży pożarnej na szeroką skalę, warto więc zapoznać się z rozwiązaniami Grupy Ratownictwa Medycznego Małopolska 1, która dysponuje swoistą mobilną izbą przyjęć, a w dodatku działa wspólnie ze strażakami ochotnikami. Co ciekawe, pojazd został zakupiony głównie dzięki środkom z Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa. To coraz częstsza metoda finansowania strażackich inicjatyw.

Zapraszamy do lektury
alanduch@kgpsp.gov.pl

Najpiękniejszych chwil w życiu nie zaplanujesz. One przyjdą same.
Sztuka życia to cieszyć się małym szczęściem.
Phil Bosmans

ZER MSWiA

Szanowne Państwo Emerytowane,
Szanowni Państwo Emerytowani,
Szanowni Pracownicy Cywilni,

W imieniu własnym oraz pracowników Zakładu Emerytalno-Rentowego
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
składam serdeczne życzenia z okazji nadejścia 2023 Roku.
Życzę Państwu, aby ten Nowy 2023 Rok przyniósł ukojenie, siłę i wiarę
oraz pozytywną energię do realizacji kolejnych wyzwań.
W tym codziennym zabieganiu niech znajdzie się czas na zatrzymanie,
przemyślenie, by nie zapomnieć, co tak naprawdę jest ważne w życiu.
Niech każdy dzień daje powody do radości i zadowolenia,
a także obfituje w same sukcesy w życiu osobistym i zawodowym.

Z wyrazami szacunku i uszanowania.

Małgorzata Zdrodowska
Dyrektor
Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA
wraz z pracownikami

Wiwat strażacki Jubilat!


fot. Anna Sobótka / red. PP

To już 110 lat! Trudno uwierzyć, że od pierwszego wydania „Przeglądu Pożarniczego" minął ponad wiek. Na przestrzeni tego czasu miało miejsce mnóstwo wydarzeń: odzyskaliśmy niepodległość, przeżyliśmy wojny, długie lata komunizmu i jego upadek, staliśmy się częścią NATO i Unii Europejskiej. „Przegląd Pożarniczy" również się zmieniał – jego winiety i styl okładkowy odzwierciedlały czasy, w których był wydawany. Jest świadkiem dziejów pożarnictwa, a zarazem jego przekrojem. Zawsze merytoryczny, skupiał w sobie to, co najlepsze dla strażaków.

Jubileusz takiego zacnego studziesięciolatka trzeba uczcić. Zrobiliśmy to na dwa sposoby. Po pierwsze, grudniowym wydaniem specjalnym „Przeglądu Pożarniczego". Po drugie, wystawą poświęconą właśnie „Przeglądowi".

– *Cieszy mnie, że „Przegląd Pożarniczy" doczekał się swojej stałej wystawy w Centralnym Muzeum Pożarnictwa, placówce uwieczniającej dorobek formacji. Nasze czasopismo od wieków jest sprzężone ze strażą pożarną, jest kopalnią wiedzy o niej, dokumentuje jej dorobek. Przy czym miejmy świadomość, że samo też ma własną historię, swoje wewnętrzne przełomy, blaski i cienie. Warto je udokumentować, a wystawa jest doskonałym miejscem do tego celu* – mówi bryg. Anna Łańduch, redaktor naczelna „Przeglądu Pożarniczego".

Od 15 grudnia, czyli dokładnie od dnia 110-lecia pierwszego wydania, w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach można oglądać pierwszą w historii wystawę poświęconą „Przeglądowi Pożarniczemu". Ekspozycja artefaktów związanych z czasopismem i merytoryczne plansze dopełniające całości pozostawiają gości muzeum z wiedzą na temat prasy pożarniczej i historii PP. Odwiedzający zobaczą także galerię okładek, w czytelni zajrzą do wnętrz „Przeglądowych", gdzie przekonają się, jak dawniej pisano o pożarnictwie i ochronie przeciwpożarowej, poznają wyjątkowy styl autorów i poczucie humoru rysowników.



fot. Marta Giziewicz / red. PP

– *Najciekawszymi dla mnie eksponatami na ekspozycji są modernistyczne okładki „Przeglądu Pożarniczego" z drugiej połowy lat 70. XX w., autorstwa Tadeusza Pietrzyka* – podkreśla Dariusz Falecki, kurator wystawy. – *Przyciągają uwagę uproszczonymi figurami geometrycznymi, kontrastami i intensywną kolorystyką. W tym celu Pietrzyk zmienił nawet format okładki na niestandardowy, zbliżony kształtem do kwadratu. Na ekspozycji zobaczyć można pięć takich egzemplarzy. Te wydania są niezwykle rzadkie na rynku antykwarskim.*

Historia czasopisma została podana ze smakiem, w gustownej oprawie, opatrzona pięknymi grafikami. Wystawa powstała dzięki współpracy CMP z redakcją PP.

Gorąco zachęcamy do odwiedzenia muzeum i zagoszczenia w kąciku „Przeglądu Pożarniczego". **MG**


fot. Marta Giziewicz / red. PP



fot. Anna Sobótka / red. PP

Wsparcie nadlatuje



fot. Karol Kierzkowski / Biuro Komendanta Głównego KG PSP

Pożary trawiące cenne dziedzictwo przyrodnicze, zagrażające siedzibom ludzkim. Płomienie połykające całe połacie lasów, pozostawiające po sobie czarne zgliszcza. To zły sen biologów, ekologów, strażaków i wszystkich tych, którzy wiedzą, jak ważna jest natura, również dla funkcjonowania ludzi. Niestety czasem koszmar staje się rzeczywistością i mamy do czynienia z takimi klęskami żywiołowymi, jak choćby ta w Biebrzańskim Parku Narodowym w 2020 r. Wtedy okazało się, że nieocenioną pomocą podczas tego rodzaju pożarów są zrzuty wody dokonywane ze śmigłowców. Strażacy współpracowali z Policją i rozwiązanie to zdało egzamin. Taka mieszana drużyna sprawdziła się również podczas akcji ratowniczo-gaśniczych za granicą w Turcji (2021) czy Czechach (2022).

Skuteczność gaszenia pożarów wielkopowierzchniowych za pomocą zrzutów wody z góry dostrzegł Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Instytucja ta zdecydowała się przekazać 350 mln zł na realizację projektu „Pomagamy i chronimy – Policja i Państwowa Straż Pożarna na straży bioróżnorodności" realizowanego w ramach programu priorytetowego „Ochrona i przywracanie różnorodności biologicznej i krajobrazowej. Część 1: Ochrona obszarów i gatunków cennych przyrodniczo". Dzięki temu Policja i PSP zyskają dwa śmigłowce wraz z wyposażeniem, które będą wykorzystywane podczas akcji gaśniczych pożarów wielkopowierzchniowych, m.in. w parkach narodowych, a także do ograniczania skutków zagrożeń powodziowych. Inne planowane zastosowania sprzętu to działania rozpoznawczo-patrolowe, ewakuacyjne, humanitarne (np. dostarczanie wody pitnej, jedzenia czy paszy dla zwierząt), a także eliminowanie zatorów lodowych.

9 grudnia 2022 r. prezes zarządu NFOŚIGW dr Przemysław Ligenza, komendant główny PSP gen. brygadier Andrzej Bartkowiak i komendant główny Policji gen. insp. dr Jarosław Szymczyk podpisali umowę dotyczącą opisanego projektu.

Nie był to koniec pomocy dla PSP ze strony NFOŚiGW. Tym razem kwotę w wysokości 51,7 mln zł przekazano na rzecz Komendy Głównej oraz 16 komend wojewódzkich. Część środków pochodziła z budżetu państwa. 29 grudnia formalności dopełnili wiceminister klimatu i środowiska Małgorzata Golińska, wiceprezes NFOŚiGW Sławomir Mazurek oraz komendant wojewódzki PSP w Lublinie nadbryg. Grzegorz Alinowski, który został wskazany przez komendanta głównego do realizacji projektu. Środki zostaną przeznaczone na sprzęt niezbędny do przeprowadzania akcji ratowniczych w sytuacji katastrof lub awarii, m.in. cztery autobusy do przewozu osób, namioty, kontenery kwatermistrzowskie, sanitarne i paliwowe, zestawy do gaszenia lasów dla specjalistycznych grup ratownictwa wysokościowego współpracujących ze śmigłowcem.

To kolejna tura wsparcia finansowego, które PSP i OSP otrzymały ze strony NFOŚiGW oraz WFOŚiGW w ostatnich latach. **AS**

Świątecznie z parą prezydencką

Okres bożonarodzeniowy to niezwykły czas życzliwości, ciepła, wdzięczności i nadziei. Spotykamy się w gronie bliskich, by cieszyć się wspólnym świętowaniem, rozmową, pięknym zwyczajem dzielenia się opłatkiem czy śpiewaniem kolęd. Pragniemy tę niezwykłą atmosferę przenieść na wszelkie dziedziny życia, stąd tradycja spotkań świątecznych w innych gronach, np. współpracowników czy członków tej samej organizacji.

Jedno z tych szczególnych spotkań odbyło się 20 grudnia w siedzibie Batalionu Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i zarazem zwierzchnik sił zbrojnych Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą wzięli udział w wigilii mundurowej. W gronie strażaków PSP, na czele z komendantem głównym PSP gen. brygadierem Andrzejem Bartkowiakiem, funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, żołnierzy Wojska Polskiego i armii sojuszniczych podsumował ubiegły rok i złożył wszystkim zgromadzonym życzenia świąteczne.

– Dobrze, że jesteśmy dziś razem, tak, jak razem Państwo służycie Rzeczpospolitej i bezpieczeństwu jej obywateli, tak jak razem



W walce nie pozostajesz sam


fot. Krzysztof Pietrasik / Biuro Komendanta Głównego KG PSP

Energia i wola współpracy, łączenia sił, budowania jedności w obliczu bezwzględnej agresji rosyjskiej nie ustaje. Litwa, Łotwa, Estonia, Ukraina i Polska stoją murem w obronie podstawowych wartości humanitarnych, wolności, prawa narodów do samostanowienia. Przedstawiciele ich władz, także służb ratowniczych, tworzą wspólny front, zacieśniają współpracę w różnych obszarach.

Rozmowy w Rydze

Kolejnym elementem strategii współdziałania było spotkanie szefów służb ratowniczych Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy oraz Polski w dniach 5-7 grudnia 2022 r. w Muzeum Motoryzacji w Rydze. PSP reprezentował komendant główny gen. brygadier Andrzej Bartkowiak oraz dyrektor Biura Komendanta Głównego KG PSP st. bryg. Marek Piekutowski.

Spotkanie zorganizowała Państwowa Służba Pożarniczo-Ratownicza Republiki Łotewskiej. Omówiono kwestie dotychczas udzielonego stronie ukraińskiej wsparcia oraz dalsze plany pomocowe. Podsumowano również wydarzenia ostatniego roku oraz analizowano możliwe obszary współpracy służb ratowniczych na kolejne lata. Szef Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Serhij Kruk przedstawił zagrożenia i wyzwania dla formacji związane z atakiem Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Warto wiedzieć, że w ciągu 9 miesięcy wojny ugaszono ponad 13 tysięcy pożarów i uratowano 3600 osób.

Wiceminister SW nadzorujący Państwową Służbę Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych (DSSN) Yevgenij Yenin oraz jej szef Serhij Kruk wyrazili szczególną wdzięczność dla polskich strażaków za wielowymiarowe wsparcie na dużą skalę.

W czasie pobytu przedstawicieli służb ratowniczych na Łotwie prowadzone były ćwiczenia certyfikujące litewsko-łotewsko-estoński moduł pomp wysokiej wydajności Balt Flood Combat. Łotewscy strażacy zaprezentowali również możliwości dronów, których używają podczas akcji ratowniczych.

Trzydniowa wizyta w Rydze przebiegła pod hasłem „W walce nie pozostajesz sam”.


fot. Krzysztof Pietrasik / Biuro Komendanta Głównego KG PSP

Słowa te wypowiedział szef VUGD Łotwy Oskars Āboliņš podczas przemówienia skierowanego do zaproszonych gości.

Spotkanie w Tallinie

Komendant główny PSP gen. brygadier Andrzej Bartkowiak wraz z dyrektorem Biura Komendanta Głównego KG PSP st. bryg. Markiem Piekutowskim i dyrektorem Biura Planowania Operacyjnego KG PSP st. bryg. Jackiem Zalechem odwiedzili również stolicę Estonii, by wymienić się doświadczeniami i omówić kwestie możliwej współpracy służb ratowniczych obu krajów. Podczas spotkania z szefem Estońskiej Rady Ratownictwa Kuno Tammearu oraz jej przedstawicielami, które odbyło się 13 grudnia, podjęto m.in. temat szkoleń i treningów CBRNE, profilaktyki społecznej i kampanii edukujących obywateli w zakresie bezpieczeństwa.

Rozmowy kontynuowano na terenie Centrum Rozminowywania EOD w Tallinie, w Narodowym Centrum Sytuacyjnym oraz jednostce ratowniczo-gaśniczej Lillekula. Goście mieli także okazję obejrzeć wyposażenie sprzętowe tych jednostek.

Wizyta w Tallinie to kolejny etap realizacji strategii współpracy Polski, Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii w obliczu agresji Federacji Rosyjskiej. **AS**


fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP

służyliście, walcząc z pandemią koronawirusa, tak jak służyliście wobec kryzysu na polsko-białoruskiej granicy, tak jak służyliście w obliczu wojny wywołanej przez Rosję na Ukrainie, wspierając uchodźców, którzy przybywają z Ukrainy do Polski, tak jak razem działaliście tego lata w zachodniej Polsce wobec katastrofy ekologicznej na Odrze – powiedział prezydent RP.

Wśród gości spotkania świątecznego znaleźli się także: wicepremier, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, sekretarz stanu w BBN minister Jacek Siewiera, wiceminister MSWiA Bartosz Grodecki oraz szefowie służb mundurowych. **AS**

Orzeł czuwa


fot. arch. Wydziału Prewencji Społecznej KG PSP

Fundacja ORLEN poza flagowym programem „ORLEN dla strażaków" podejmuje inne działania pomocowe na rzecz rozwoju prewencji społecznej Państwowej Straży Pożarnej.

W tym roku Fundacja zorganizowała warsztaty doskonalące w zakresie prowadzenia zajęć edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. We współpracy z Wydziałem Prewencji Społecznej Komendy Głównej PSP w ramach projektu „Akademia Fundacji ORLEN – Bezpieczeństwo" zorganizowała bezpłatne szkolenie on-line dla przedstawicieli miejskich i powiatowych komend PSP, przy których działają sale edukacyjne. Szkolenie miało charakter dwuetapowy. Pierwszy etap odbył się w kwietniu i maju. W pierwszej edycji przeszkolono 53 osoby.

Szkolenia – prewencja społeczna

Harmonogram warsztatów zakładał osiem spotkań on-line poruszających m.in. kwestie metod i form pracy dydaktycznej i wychowawczej, wykorzystania gier i zabaw integracyjnych, a także innowacji technologicznych w procesie edukacji czy tworzenia scenariuszy zajęć, z uwzględnieniem postawionego celu.

Druga część szkolenia odbyła się w formie stacjonarnej, trwała dwa dni i rozpoczęła się w Warszawie w JRG nr 5 przy ul. Marcinkowskiego 2.

Była to doskonała okazja do poznania się, omówienia zagadnień i problemów, z jakimi na co dzień muszą się mierzyć funkcjonariusze, którzy prowadzą zajęcia z dziećmi w salkach edukacyjnych przy jednostkach organizacyjnych PSP. W Warszawie pojawili się uczestnicy szkolenia z jednostek organizacyjnych PSP całego kraju, przedstawiciele Fundacji ORLEN z prezes Katarzyną Różycką, a także pracownicy Wydziału Prewencji Społecznej wraz z dyrektorem Biura Komendanta Głównego KG PSP st. bryg. Markiem Piekutowskim.

Druga część spotkania odbyła się w CNBOP-PIB w Józefowie – były to warsztaty, podczas których omówiono praktyczne aspekty prowadzenia zajęć w salach edukacyjnych, a także podsumowano całość szkolenia. Szkolenie tego rodzaju stanowiło bezcenną pomoc dla osób, które prowadzą zajęcia, a potrzebują wsparcia, porady, nowych pomysłów czy wymiany doświadczeń.

Wsparcie dla sal edukacyjnych

Drugą formą wsparcia od Fundacji ORLEN jest program „Bezpieczne ORLĘTA". Zakłada on dofinansowanie dziesięciu wybranych sal edukacyjnych, w których prowadzone są zajęcia dla dzieci i młodzieży.

Mamy za sobą już dwie edycje tego programu. Co roku przedstawiciele jednostek organizacyjnych PSP, przy których działają sale edukacyjne, mogą składać wniosek uzasadniający przyznanie wsparcia rzeczowego. Wnioski, które spełniają kryteria formalne, zostają przekazane Komisji Programowej do oceny merytorycznej. Pod uwagę brane są następujące kryteria: jakość koncepcji, atrakcyjność oraz innowacyjność zaplanowanych działań, dopasowanie działań do odbiorcy, dotychczasowe zaangażowanie w prowadzenie zajęć dydaktycznych z zakresu bezpieczeństwa.

Na podstawie wykazu punktowego Komisja Programowa, składająca się z trzech przedstawicieli Fundacji i dwóch przedstawicielu Komendy Głównej PSP, wnioskuje do Zarządu Fundacji o przyznanie grantów wnioskodawcom z najwyższą liczbą punktów.

Zachęcamy do śledzenia informacji o programie na stronie internetowej Fundacji ORLEN, zapoznanie się z regulaminem i wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu.

Dziękujemy Fundacji ORLEN za dotychczasową współpracę na rzecz prewencji społecznej PSP, a także za zapewnienie dalszego wsparcia, które jest bardzo istotne w naszych działaniach.

Wierzymy, że wspólny cel, jakim jest szeroko pojęte bezpieczeństwo społeczeństwa, zaowocuje sukcesami na tym polu.

Marta Wawiórko

Laury dla Fundacji

Fundacja Dorastaj z Nami zdobyła nagrodę główną za swój pierwszy Raport Zrównoważonego Rozwoju w kategorii organizacje pozabiznesowe. Konkurs już po raz 16 zorganizowały Stowarzyszenie Forum Odpowiedzialnego Biznesu i firma Deloitte. Zespół jury, złożony z uznanych ekspertów i ekspertek w zakresie CSR, ESG i zrównoważonego rozwoju nagrodził raport za wiarę i wysiłek w dialog z interesariuszami oraz ich zaangażowanie w proces tworzenia publikacji. Jurorzy docenili także przeprowadzenie przez organizację szerokich konsultacji oraz ukazanie działań w kontekście Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ.



fot. arch. Fundacji

– Przygotowując raport, staraliśmy się pokazać spektrum naszych działań, ich wpływ na otoczenie, a także zaangażowanie różnych grup interesariuszy w rozwiązywanie problemów społecznych, z którymi na co dzień mierzy się Fundacja. Dużo miejsca poświęciliśmy partnerstwom, gdyż dzięki współpracy z firmami i instytucjami publicznymi oraz wsparciu kilku tysięcy darczyńców indywidualnych możemy już dwunasty rok działać razem na rzecz dzieci, których rodzic zginął podczas pełnienia służby publicznej – powiedziała menedżer ds. relacji z biznesem w Fundacji Dorastaj z Nami Marzena Kolczyńska, współautorka nagrodzonego raportu.

Raport Zrównoważonego Rozwoju Fundacji Dorastaj z nami za rok 2021 dostępny jest na stronie internetowej: https://dorastajznami.org/raport-zrownowazonego-rozwoju/.

Fundacja Dorastaj z Nami

Młodzi o innowacjach

Redakcja „Przeglądu Pożarniczego” z chęcią udziela patronatu rozmaitym wydarzeniom. Tym chętniej jednak to czynimy, jeśli możemy wesprzeć młodych ludzi, energicznych, kreatywnych, zaangażowanych w zagadnienia ochrony przeciwpożarowej. Wiele takich osób miało okazję przedstawić swoje rozważania, badania i wnioski podczas kilkudniowej międzynarodowej konferencji „Technologiczne, techniczne i strategiczne innowacje w ratownictwie”, zorganizowanej przez Szkołę Główną Służby Pożarniczej i Państwowy Uniwersytet Bezpieczeństwa Życia we Lwowie w dniach 5-8 grudnia 2022 r.

Cztery konferencyjne dni obfitowały w ciekawe prelekcje, warsztaty i pokazy. Pierwszy dzień przebiegł pod znakiem referatów inauguracyjnych, które wygłosili m.in. rektor-komendant SGSP nadbryg. dr inż. Mariusz Feltynowski, prof. uczelni oraz wicerektor LSUS płk. prof. dr hab. Roman Ratushnyy. Pierwszy z nich mówił o wykorzystaniu innowacji technologicznych w działaniach ratowniczych, a drugi poświęcił swoje wystąpienie Lwowskiemu Państwowemu Uniwersytetowi Bezpieczeństwa Życia jako tarczy oświatowej i naukowej w czasie wojny.

Drugiego i czwartego dnia przyszedł czas na prezentację wiedzy i badań młodych naukowców. Przedstawiciele kół naukowych SGSP i inni studenci podjęli m.in. temat rozwiązań symulacyjnych pomocnych przy analizie rozwoju pożaru i planowaniu ewakuacji, interoperacyjnych aspektów działań gaśniczych podczas pożarów wewnętrznych, wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych w działaniach poszukiwawczo-ratowniczych czy wpływu aktywności sportowej podchorążych na efektywność służby. Młodzi naukowcy z LSUS skupili się m.in. na zagadnieniach efektu kawitacji w akcjach ratowniczych, ochrony przeciwpożarowej drewna czy pomocy humanitarnej Polski dla Ukrainy w czasie rosyjskiej agresji w 2022 r. Czwartego dnia doktoranci analizowali np. ryzyko operacyjne w systemie bezpieczeństwa powszechnego, algorytmy komunikacyjne podczas medycznych działań ratowniczych czy przygotowanie do działań w warunkach zagrożenia czynnikami CBRN.

Trzeci dzień został poświęcony na praktykę – warsztaty na terenie Bazy Szkolenia Poligonowego i Innowacji Ratownictwa SGSP w Nowym Dworze Mazowieckim. Uczestnicy zdobywali cenne umiejętności w obszarach taktyki działań podczas zdarzeń awaryjnych z udziałem LNG, ratownictwa technicznego, użycia systemów bezzałogowych statków powietrznych w działaniach ratowniczych oraz zastosowania mierników wielogazowych.

Jak widać, różnorodność tematów była ogromna, a wiedza i sposób jej prezentacji przez młodych naukowców imponujące. Z pewnością cztery konferencyjne dni okazały się intensywnym i owocnym czasem rozwoju, wymiany myśli i doświadczeń. **AS**


fot. arch. SGSP

Strażacki abakus: październik–listopad 2022

Liczba zdarzeń: 55 229

Pożary: 12 004

Miejscowe zagrożenia: 36 753

Alarmy fałszywe: 6472

- Liczba przeprowadzonych kontroli*: 5444
  *w tym odbiory budynków
- Liczba przeszkolonych strażaków: 16 721
- Liczba przyjęć do służby: 146
- Liczba odejść ze służby: 84
- Liczba wypadków na służbie w PSP*: 93
  *podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń
- Liczba wypadków na służbie w OSP*: 32
  *podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń
- Liczba samochodów przekazanych do jednostek OSP: 85
- Liczba dotacji dla OSP*: 7 918
  *za pierwsze półrocze
- Kwota dotacji dla OSP*: ponad 210 mln zł
  *za pierwsze półrocze
- Liczba zwiedzających CMP: 3468
- Liczba wydanych opinii technicznych: 107
- Liczba działań edukacyjnych z prewencji społecznej*: 6833
- Liczba zajęć w salach edukacyjnych*: 902
  *III kwartał

Kalejdoskop akcji

opracowała ANNA KLICHOWSKA

15 października 2022 r. – uszkodzony wał przeciwpowodziowy na rzece Tina. Został on naruszony przez bobry i zapadł się na odcinku ok. 30 m. Działania JRG 2 z Elbląga oraz siedmiu okolicznych OSP polegały na doraźnym wzmocnieniu i odbudowaniu fragmentu wału za pomocą worków z piaskiem, plandek budowlanych i zapór przeciwpowodziowych – pozwoliło to na podwyższenie doraźnego obwałowania.

źródło: KM PSP w Elblągu

23 października 2022 r. – wypadek cysterny z alkoholem w Rogach. Samochód przewrócił się na jezdnię, blokując ruch drogowy. Podróżowały nim dwie osoby – jedna z nich z lekkimi obrażeniami została zabrana do szpitala. Cysterna przewoziła 30 tys. l spirytusu spożywczego. Na miejsce zdarzenia zadysponowano m.in. Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Technicznego „Krosno" oraz Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego „Rzeszów". Strażacy wyznaczyli strefę niebezpieczną, kierowali ruchem, oświetlili teren akcji oraz przepompowali etanol do cysterny zastępczej.

źródło: KM PSP w Krośnie

27 października 2022 r. – 10-miesięczny chłopczyk zatrzaśnięty w aucie w Rawiczu. Chłopiec przyjechał z mamą na zakupy do galerii. Kobieta wysiadła z pojazdu, zatrzaskując kluczyki w środku. Strażakom udało się otworzyć auto za pomocą podręcznego sprzętu, bez potrzeby wybijania szyby lub wyważania drzwi. Dziecko natychmiast trafiło pod opiekę mamy.

źródło: KP PSP w Rawiczu



fot. Krzysztof Skrzypczak / KP PSP w Rawiczu

4 listopada 2022 r. – pożar restauracji w Pucku. Ogień objął w całości piętro budynku gastronomicznego, na parterze panowało bardzo duże zadymienie. W obiekcie nie przebywały żadne osoby. Do zdarzenia zadysponowano dziesięć zastępów PSP i OSP. Odłączono napięcie elektryczne i zamknięto dopływ gazu ziemnego. Ratownicy prowadzili działania gaśnicze z zewnątrz i jednocześnie dokonywali rozbiórki konstrukcji. Po lokalizacji źródła pożaru przystąpiono do dalszej rozbiórki budynku, dogaszając jednocześnie jego pozostałości.

źródło: KP PSP w Pucku



fot. Krzysztof Minga / KP PSP w Pucku

5 listopada 2022 r. – pożar poddasza przy ul. Pelargonii w Warszawie. Ogień objął przestrzeń pomiędzy deskowaniem i pokryciem dachowym oraz materiał palny zgromadzony w jednym z pokoi na drugiej kondygnacji. Na poddaszu nie było nikogo. Działania straży polegały na odłączeniu napięcia w budynku i podaniu prądów gaśniczych oraz zapewnieniu dodatkowego zaopatrzenia wodnego w związku z niewystarczającą wydajnością zasilania z hydrantu. Dalsze prace to częściowa rozbiórka dachu i sprawdzenie budynku za pomocą kamery termowizyjnej. Działania trwały ponad 6 godz. i brało w nich udział 20 zastępów straży pożarnej.

źródło: KM PSP w Warszawie

6 listopada 2022 r. – pożar na stacji demontażu pojazdów w Wilkowicach. Ogniem objęta była maszyna do rozdrabniania oraz hałda z materiałami palnymi. Podano cztery prądy wody oraz trzy prądy piany ciężkiej. Przerzucano hałdę materiałów przy użyciu koparki oraz dogaszono zarzewia ognia. W działania zostały zaangażowane zastępy z JRG w Lesznie oraz OSP z Gronowa, Wilkowic, Dąbcza i Lipna – łącznie 49 strażaków. Straty powstałe wskutek błędu ludzkiego przy wykonywaniu prac spawalniczych wyniosły około 2 mln zł.

źródło: KM PSP w Lesznie

9 listopada 2022 r. – nocne poszukiwania rannego surwiwalowca. Młody mężczyzna, który najprawdopodobniej doznał urazu kręgosłupa wskutek upadku z wysokości, znajdował się w lesie w okolicach kopalni piasku Kotlarnia. Na miejsce zadysponowano zastęp z JRG 1 oraz pojazd terenowy quad z JRG 2. Strażacy wraz z funkcjonariuszami Policji i ratownikami medycznymi pokonali pieszo kilkaset metrów zalesionego, grząskiego terenu, aby dotrzeć do przytomnego mężczyzny. Został on opatrzony i przetransportowany quadem do ambulansu, a następnie do szpitala. Akcja ratownicza trwała kilka godzin.

źródło: KP PSP w Kędzierzynie-Koźlu

17 listopada 2022 r. – osunięcie warstwy piasku i przysypanie koparki w Raszągu (gm. Biskupiec). Zdarzenie miało miejsce na terenie żwirowni podczas wydobywania piasku. Koparka przewróciła się na dach i została częściowo przysypana – konieczne było udzielenie pomocy operatorowi. Zadysponowano zastępy z JRG Biskupiec, JRG 1 w Olsztynie oraz OSP w Kobułtach i OSP w Bartołtach Wielkich. Strażacy podjęli nieskuteczną ze względu na grząski teren próbę stabilizacji częściowo zasypanej koparki. Używając łopat i szpadli, dokopali się do uwięzionego operatora. Niestety mężczyzna nie przeżył.

źródło: KM PSP w Olsztynie

21 listopada 2022 r. – sarna uwięziona w częściowo zamarzniętym zalewie. Nietypowe zdarzenie miało miejsce w miejscowości Zakrucze (gm. Małogoszcz). 50 m od brzegu zalewu znajdowała się żywa sarna, która nie mogła samodzielnie wydostać się na ląd. Strażacy dotarli łodzią płaskodenną do przestraszonego zwierzęcia i przetransportowali je na brzeg. Sarna uciekła do pobliskiego lasu.

źródło: KP PSP w Jędrzejowie

23 listopada 2022 r. – wyciek gazu na ul. Żupniczej w Warszawie. Operator koparki podczas prac budowlanych uszkodził rurociąg gazowy średniego ciśnienia. Strażacy przeprowadzili ewakuację pracowników budowy oraz pracowników i klientów pobliskiego sklepu – ok. 100 osób. Wyznaczyli strefę niebezpieczną i wykonali pomiary czujnikiem wielogazowym. Zbudowali dwie linie w obronie zakończone kurtynami wodnymi. Monitorowali strefę w trakcie czynności prowadzonych przez policję i pogotowie gazowe. W akcji udział wzięło 17 zastępów – 60 strażaków.

źródło: KM PSP w Warszawie

25 listopada 2022 r. – pożar drewnianego budynku w miejscowości Poręba. W momencie przybycia na miejsce zdarzenia strażaków pożarem objęta była drewniana wiata, w której składowano drewno opałowe. Ogień rozprzestrzeniał się w kierunku stodoły ze sprzętem rolniczym. Strażacy podali cztery prądy wody: trzy na palący się budynek, a jeden w obronie obiektu magazynowego. Następnie przystąpili do dogaszania oraz prac rozbiórkowych. W działaniach trwających prawie 8 godz. udział brały dwa zastępy PSP z Lipska, dwa zastępy OSP z Maruszowa i zastęp OSP z Długowoli.

źródło: KP PSP w Lipsku



fot. Marcin Burek / JRG KP PSP w Lipsku

25 listopada 2022 r. – wyciek gazu na stacji paliw w Jaworzni. Samochód dostawczy uszkodził dystrybutor gazu płynnego LPG. Chmura gazu przemieszczała się w stronę zabudowań. Osoby znajdujące się na stacji samodzielnie ją opuściły. Strażacy rozstawili dwie kurtyny wodne, ograniczając przemieszczanie się chmury, oraz przygotowali linię gaśniczą na wypadek pożaru. Następnie zamknęli zawór podziemnego zbiornika głównego gazu LPG, co ograniczyło wyciek. Pomiary wykazały obecność niebezpiecznych gazów w budynku stacji, którą dokładnie przewietrzono. Wysokie stężenie gazu w zagłębieniu dystrybutora rozproszono strumieniem wody.

źródło: KM PSP w Kielcach

3 grudnia 2022 r. – pożar budynku hali sportowej w Białymstoku. Zapalił się dach drewnianej hali sportowej oraz części biurowej. Osoby przebywające w obiekcie opuściły go samodzielnie. Strażacy działający wewnątrz zostali zmuszeni do ewakuowania się z budynku, ponieważ doszło do rozgorzenia i zawalenia hali. W kulminacyjnej fazie pożaru podano osiem prądów wody, które pozwoliły na lokalizację oraz ugaszenie pożaru. Przeprowadzono także rozbiórkę konstrukcji. W akcji, która trwała 8 godz., wzięło udział 19 zastępów JOP – łącznie 56 strażaków.

źródło: KM PSP w Białymstoku

9 grudnia 2022 r. – kobieta dryfująca w Obrze. O osobie dryfującej w rzece poinformowały strażaków osoby postronne. Na miejsce zadysponowano trzy zastępy z JRG w Kościanie, w tym specjalistyczną grupę ratownictwa wodno-nurkowego. Strażacy zabezpieczeni w odpowiedni sprzęt podjęli i ewakuowali około 50-letnią kobietę. Natychmiast przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej, którą przejął od strażaków ZRM. Poszkodowanej udało się przywrócić funkcje życiowe. Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia.

źródło: KP PSP w Kościanie

11 grudnia 2022 r. – pożar silosu z kukurydzą w miejscowości Wiśniewsko. W obiekcie panowało bardzo duże zadymienie. Strażacy odcięli dopływ gazu do zadymionej suszarni oraz stopniowo wysypywali ziarno ze zbiornika. Tlącą się kukurydzę przelewano wodą w celu eliminowania zarzewi ognia. Po zakończonych działaniach suszarnia została sprawdzona przy użyciu kamery termowizyjnej. W akcji brały udział zastępy PSP i OSP.

źródło: KP PSP w Wągrowcu



fot. Krzysztof Rożek / JRG KP PSP w Wągrowcu

13 grudnia 2022 r. – pożar warsztatu w Drezdenku. Ogniem objęty był budynek o wymiarach 13 x 37 x 7 m. Wysoka temperatura panująca wewnątrz obiektu oraz eksplodujące zbiorniki ciśnieniowe uniemożliwiły działania w jego obronie. Dostępnych sił użyto do obrony przed pożarem budynków sąsiednich oraz znajdujących się w pobliżu zbiorników do instalacji LPG. Równolegle sprawdzono sąsiednie obiekty i teren, by stwierdzić, czy nie znajdują się tam ludzie, oraz organizowano zaopatrzenie w wodę do celów gaśniczych z rzeki Stara Noteć. Po półtorej godziny akcji prowadzonej siłami 18 jednostek pożar opanowano. Poparzony właściciel obiektu został przetransportowany do szpitala przez ZRM. Całkowitemu zniszczeniu uległ budynek objęty pożarem oraz jego wyposażenie.

źródło: KP PSP w Strzelcach Krajeńskich



Rok 2022 nie należał do najłatwiejszych, ale wyszliśmy z niego zwycięsko, mając nadzieję na lepszy 2023 – podkreśla komendant główny PSP gen. brygadier Andrzej Bartkowiak. Co nas czeka?

Idziemy do przodu

rozmawiała ANNA ŁAŃDUCH

Zakończył pan rok podpisaniem umowy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na niebagatelną kwotę 350 mln zł. To furtka do nabycia wspólnych śmigłowców przez Komendę Główną Policji i Państwową Straż Pożarną. Słowem kluczem jest tu „wspólny" – co będzie oznaczało w praktyce?

To interesujący i przełomowy projekt. Wiemy, że śmigłowce są nam potrzebne, ale budowanie lotniczej floty straży pożarnej nie ma ekonomicznego uzasadnienia. Nie stać nas na to i nie jest to kwestia samego zakupu sprzętu, lecz całego zaplecza – np. utrzymania śmigłowców, wyszkolenia pilotów. Policja zaś już ma świetnie zorganizowaną flotę, ostatnio także działającą ze strażakami. Doszliśmy zatem do wniosku, że warto wzmocnić policyjną flotę o kolejne dwa śmigłowce, które byłyby w głównej mierze wykorzystywane do działań gaśniczych. Takie hybrydowe rozwiązanie jest możliwe dzięki naszej naprawdę udanej współpracy z Policją. Bardzo cenię dobre relacje z szefami różnych służb, mamy ciężkie czasy i to ważne, że potrafimy się wspierać. Pierwszy śmigłowiec pojawi się we wrześniu, drugi w przyszłym roku. I to też niemały sukces, bo przecież w obecnych czasach brakuje takich maszyn na rynku. Zapotrzebowanie na nie jest ogromne, na szczęście ich producenci lubią policjantów i strażaków.

Skoro będą to śmigłowce wykorzystywane głównie do naszych potrzeb, to kto będzie ponosił koszty ich użycia?

Na co dzień śmigłowce będą w Policji. Wspólne akcje policjantów i strażaków miały już miejsce, nie będziemy więc tworzyć nowych rozwiązań. Obie służby są finansowane z budżetu państwa, w jednej puli – MSWiA, więc skąd pójdzie ostatecznie przelew np. za paliwo, czy z Policji, czy ze straży pożarnej, nie ma żadnego znaczenia.

Minął rok od uchwalenia ustawy o OSP. Czas na pierwsze podsumowanie. Co się sprawdziło, a co wymaga poprawy?

Jest przygotowywana nowelizacja tej ustawy, bo życie pisze scenariusze, których nie sposób przewidzieć. Staraliśmy się ująć tematykę OSP prostym językiem, ale w naszym kraju to wyjątkowo skomplikowana sprawa. Spotkaliśmy się więc z różnymi nadinterpretacjami

ze strony niektórych samorządów. Osobiście nie pojmuję tych przepychanek prawników szukających dziury w całym, którzy udowadniają swoje racje. Na tym cierpią przecież ochotnicy i ratownictwo. Większość opinii o ustawie jest bardzo pozytywna, jednak w niektórych samorządach pojawiły się różne interpretacje na temat wypłaty ekwiwalentu, pokrywania kosztów szkoleń. Poprawimy zapisy, by już nikt nie miał wątpliwości interpretacyjnych. Odnoszę wrażenie, że niektórym zależało, żebyśmy w tej sprawie polegli, ale wielkiego sukcesu ustawy nikt nam nie zabierze.

Ostatnie Q&A pokazało ogromne zainteresowanie tematyką ochotniczych straży pożarnych. Czego ochotnicy mogą się spodziewać z pana strony w tym roku?

Skupiamy się na młodzieżowych i dziecięcych drużynach pożarniczych. W 2022 r. otrzymały dofinansowanie w wysokości 25 mln zł, a w tym roku dążymy do tego, aby kwota ta wyniosła 40 mln zł. Chcemy nieco przemodelować formułę obozów, wprowadzić także tygodniowe, zgodnie z życzeniami rodziców. Dzieci i młodzież uczą się tam dyscypliny, porządku, ratownictwa. Chyba nikt nie ma dziś wątpliwości, że w obecnych czasach nasza młodzież powinna być przygotowywana na różne zagrożenia. A poza tym to się zwyczajnie przydaje w życiu. Opiekunowie obozów robią świetną robotę, często w wolnym czasie, za darmo. Należą im się za to słowa uznania i podziękowanie. Nie zaprzestaniemy rzecz jasna szkoleń ochotników i dofinansowania zakupów sprzętu. Otrzymuję wiele ciepłych słów od druhów – doceniają to, że o nich myślimy i dajemy im duże wsparcie. Chcemy nadal integrować się z ochotnikami, być bliżej nich. Mam nadzieję, że coraz częściej będzie padało stwierdzenie, że komendant główny PSP jest komendantem wszystkich strażaków – zawodowych i ochotniczych.

Za nami ponad rok istnienia dodatku funkcyjnego. Nie wszyscy uprawnieni strażacy się na niego zdecydowali. Czy zatem dodatek w pana ocenie spełnił pokładane w nim oczekiwania?

Trudno dziś odpowiedzieć jednoznacznie na tak postawione pytanie. To zbyt krótki okres, by wyrokować. Wprowadzając dodatek, wiedzieliśmy, że nie do końca mamy pieniądze na to rozwiązanie. Chcieliśmy zrobić pierwszy krok, pokazać różnicę, zakładając, że to potrwa, jak w przypadku innych inicjatyw w historii PSP. Najlepszym przykładem są nadgodziny – kiedyś przecież płacone symbolicznie, a dziś pełnopłatne. Zresztą w powstanie PSP też powątpiewano. Moim zdaniem prędzej czy później dodatek funkcyjny zaowocuje. Od marca tego roku jego minimalna wysokość będzie ustalona na 20%. To dobry kierunek. Zdaję sobie sprawę, że siatka płac w PSP jest skomplikowana, ale robimy, co możemy, by ją zmieniać. Nie udajemy, że nie ma problemu. Na to wszystko trzeba jednak czasu, nie od razu Rzym zbudowano. Chciałbym, żeby krytykanci o tym pamiętali.

Dodatek funkcyjny miał też być zachętą do przechodzenia do służby ośmiogodzinnej, ale nadal są problemy ze ściąganiem ludzi do biura. Jaki będzie kolejny krok?

Nowy przepis kwalifikacyjny i inna ścieżka awansu. Zakładamy, że wykształcenie aspiranckie wystarczy do zarządzania na poziomie podziału bojowego. Każdy chcący podnosić kwalifikacje – czy to w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, czy na studiach podyplomowych – będzie musiał się liczyć z ofertą pracy ośmiogodzinnej. Bezdyskusyjnie. Pracujemy też nad projektem wskazania kierunków studiów cywilnych przydatnych w PSP. To będzie z kolei powiązane z długością studiów podyplomowych z przeszkolenia oficerskiego – ci z kierunkami uznanymi za przydatne w PSP będą musieli ukończyć dwa semestry, pozostali cztery.

> *Skupiamy się na młodzieżowych i dziecięcych drużynach pożarniczych. W 2022 r. otrzymały dofinansowanie w wysokości 25 mln zł, a w tym roku dążymy do tego, aby kwota ta wyniosła 40 mln zł. Chyba nikt nie ma dziś wątpliwości, że w obecnych czasach nasza młodzież powinna być przygotowywana na różne zagrożenia.*

Pamiętam, że kilkanaście lat temu były przymiarki do wprowadzenia tzw. kierunków przydatnych w służbie. Nie weszły w życie. Proszę powiedzieć coś więcej o obecnych planach.

Ze wstępnych wyliczeń wynika, że tych kierunków jest co najmniej 50. Biologia, chemia, nauki ścisłe, leśnictwo… Długo by wymieniać. Nasza służba ma tak rozległe zadania, że potrzebujemy fachowców z bardzo wielu dziedzin. Jak wspomniałem, pracujemy nad tym rozwiązaniem. Trzeba uporządkować tę kwestię, bo to korzystne dla służby. Pomoże też wielu ludziom chcącym się związać z PSP w wyborze ścieżki edukacji.

Dodatek stołeczny też ma być takim elementem zachęcającym do pracy w systemie ośmiogodzinnym?

W ogóle do pracy w Komendzie Głównej i jednostkach warszawskich. To są najbardziej obciążone zadaniami struktury PSP i wymagają wsparcia. A poza tym dlaczego inne formacje miałyby mieć taki dodatek, a my nie? Od marca to ulegnie zmianie.

Powstaje pytanie, dlaczego tylko w stolicy? Koszty życia i zadania w innych dużych miastach nie odbiegają aż tak od tych w Warszawie.

To ja zadam pytanie: dlaczego przez ostatnie dekady tak wiele tematów było zaniedbanych? Dlaczego PSP była na szarym końcu w MSWiA, jeśli chodzi o sprawy finansowe? Zaczynamy to zmieniać, walczymy o należną nam od lat pozycję. Wreszcie Państwowa Straż Pożarna jest traktowana na serio. Nie jesteśmy dodatkiem do zdjęć i imprez, politycy wymieniają nas jednym tchem obok formacji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa. Pokazaliśmy, że jesteśmy siłą i inne służby traktują nas jako partnera i jako bardzo istotny element w całości. Ale to trwa, na razie zrównujemy się pod tym względem z innymi służbami, być może z czasem takie dodatki pojawią się i w innych miastach.

Czyli wyższe żołdy dla kadetów i podchorążych to też jest element równouprawnienia służb?

Nie może być inaczej. Uczący się w naszych szkołach dostaną żołdy w wysokości od 2,5 tys. do 4,5 tys zł. Kwota na rękę, niemała, można się za nią utrzymać. Ale też pójdą za nią obowiązki. Stawiamy na dyscyplinę, wyszkolenie na najwyższym poziomie. Nie ma miejsca na biadolenie, to służba mundurowa wymagająca przestrzegania surowych zasad.

A nie uważa pan, że to jednak zgoła inne pokolenie i to, co działało lata temu, jest już mało skuteczne?

Pokolenia zawsze się różnią. Nie chodzi o zamordyzm, jednak pewne działania muszą być realizowane, koniec i kropka. Młody człowiek musi wiedzieć, po co jest w tej służbie,

a jeśli nie chce przestrzegać ustalonych reguł, to się z nim pożegnamy. Nie wszyscy muszą być mundurowymi i nie każdy się do tej formacji nadaje. Jeśli nadal będziemy rozmydlać reguły gry, to połowa nam ucieknie, gdy zajdzie potrzeba obrony ojczyzny, bo uzna, że nie na taką straż się pisała.

Będą masowe odejścia na emerytury w tym roku?

Na różnych forach wróżą taki exodus, ale nie ma to pokrycia w deklaracjach odejść na emeryturę. Na koniec 2022 r. wpłynęło około 750 raportów. Zakładając nawet zwiększenie tej liczby, mamy zwyczajną wymianę kadr. Słysząc takie plotki, mam wrażenie, że są wywoływane specjalnie, by siać zamieszanie. Nam zależy na tym, żeby ludzie zostawali w służbie. I robimy wiele, żeby zatrzymać doświadczonych ludzi jak najdłużej – dlatego powstało świadczenie motywacyjne z tytułu wysługi – po 25 latach i po 28 latach i 6 miesiącach, a niebawem pojawi się dodatek po 15 latach służby w wysokości procenta za każdy rok, w maksymalnej wysokości 15%.

Czas też na podsumowanie ustawy modernizacyjnej. Wiąże się z nią wiele planów: wzmocnienie etatowe, nowe inwestycje, nowe mundury. Czy wszystko idzie zgodnie z planem?

Nie ma powodów do narzekania, choć nie obywa się bez problemów. Mamy inflację, wzrosły ceny materiałów budowlanych, samochodów, w dodatku są problemy z ich dostępnością. Radzimy jednak sobie. Nie licząc kilku przypadków, udało nam się zrealizować budżet przewidziany na zakup samochodów. W tym roku otrzymamy kolejne 200 etatów z 750 przewidzianych w ustawie. Tak wielkiego wzrostu kadr nie mieliśmy od lat. Trafią one w większości do podziału bojowego, by na zmianie było co najmniej ośmiu strażaków. Myślę, że ten stan osiągniemy w ciągu dwóch lat. Naprawdę idziemy do przodu.

Będzie pan komendantem, za którego kadencji wejdzie w życie ustawa o ochronie ludności?

Tak. To kwestia tygodni. Będą ambulanse w straży pożarnej. A historia pokaże, że obraliśmy dobry kierunek. I doceni naszą ciężką pracę – moją, moich zastępców, komendantów wojewódzkich i wielu specjalistów. Dzisiaj możemy powiedzieć wiele dobrych słów o generale Feliksie Deli, a przecież nie wszyscy jemu współcześni byli zwolennikami tworzenia PSP. Historia pokazała, że warto było. My też mamy rację. Po prostu rozwijamy nowoczesną, szeroko rozumianą formację ratowniczą.

Rozmawiamy o dużych i kosztownych planach, a czasy są ciężkie. Niektórzy ekonomiści mówią o zapaści budżetowej. Czy nas stać na te zmiany, czy skończy się na planach?

O zapaści budżetu słyszę od kilku lat. A jednak ciągle się rozwijamy jako formacja. Jedno jest pewne – nie można oszczędzać na bezpieczeństwie. Tylko dzięki mocnym formacjom mundurowym, które zapewniają bezpieczeństwo, możemy być spokojni, chodzić do pracy, szkoły, rozwijać się. Uważam, że Polacy mają wyjątkowy dar od Boga i potrafią dobrze radzić sobie w sytuacjach kryzysowych. Przetrwamy i ten kryzys, rozpętany przez Putina wojną w Ukrainie. Wierzę, że ten rok, zapowiadający się na trudny, summa summarum zakończy się dobrze – spadkiem inflacji, stabilizacją finansów. Po czasie kryzysu przychodzi czas wzrostu. Wojna wszystko zmieniła, ale musimy ten czas wykorzystać na rozwój, by stać się mocniejszymi na trudne czasy.

> *Będą ambulanse w straży pożarnej. A historia pokaże, że obraliśmy dobry kierunek. I doceni naszą ciężką pracę – moją, moich zastępców, komendantów wojewódzkich i wielu specjalistów. Po prostu rozwijamy nowoczesną, szeroko rozumianą formację ratowniczą.*

Wojna u naszych granic trwa już prawie rok. Czy w PSP są prowadzone przygotowania na wypadek najgorszego rozwoju wydarzeń?

Oczywiście. To temat wielowątkowy. Jesteśmy gotowi, jeśli chodzi o wyszkolenie i sprzęt. Ważnym elementem jest z pewnością ustawa o ochronie ludności – uporządkuje wiele spraw i pomoże w funkcjonowaniu państwa. Strażacy prowadzą inwentaryzację miejsc schronienia. Spotkaliśmy się z krytyką z tego powodu, zupełnie dla mnie niezrozumiałą. Od trzech dekad nikt się nad tym nie pochylił, a kiedy strażacy zaczęli identyfikować miejsca dające potencjalnie schronienie ludności, spotkali się z kpinami. Ciekawe, czy krytykanci będą się śmiali, kiedy przyjdzie np. wielka wichura albo inny kataklizm i trzeba będzie się ukryć? Czy też docenią pomysł, schronią się tam, by przeczekać trudny moment, mając świadomość, że straż pożarna zna to miejsce i będzie wiedziała, że może tam ktoś przebywać? Najłatwiej krytykować, nie robiąc nic. Wreszcie strażacy próbują to jakoś uporządkować – może popełniają błędy, co ludzkie, ale zrobili pierwszy krok. Wszystko można udoskonalić. Dyskutujmy merytorycznie, nie róbmy kabaretu z poważnych spraw.

Rozkręcił pan współpracę międzynarodową. Koniec roku minął panu na odwiedzinach w krajach bałtyckich. Jakie są owoce tych wizyt?

Współpraca międzynarodowa została zaniedbana, a przecież we współczesnym świecie nie ma mocnej formacji bez współdziałania z różnymi krajami. Mówiąc krótko: podróże kształcą. W Rumunii i w Chicago podejrzeliśmy ciekawe rozwiązania, jeśli chodzi o ratownictwo medyczne. W Estonii zachwyciła nas organizacja ochrony ludności itd. Uczymy się od siebie nawzajem, no bo przecież nie jedziemy tam w roli uczniaka. Polskie rozwiązania, chociażby w kwestii ochotniczych straży pożarnych, imponują innym krajom i chcą z nich korzystać. Ukraina już je wprowadziła, korzystając z szybkiej ścieżki legislacyjnej. Będą kolejne szkolenia w Stanach Zjednoczonych i oczywiście cały czas kraje bałtyckie. Historia lubi pisać różne scenariusze – musimy się wspierać, razem jesteśmy silniejsi.

Co by pan chciał dostać od losu na 2023 r.?

Zdrowie, czego i państwu życzę. Chciałbym, aby ten rok był trochę spokojniejszy pod względem liczby wyjazdów do zdarzeń, bo w 2022 r. było ich ponad 600 tys., a kilka lat wcześniej liczba ta oscylowała w granicach 400 tys. Chciałbym, aby nasza formacja dalej się rozwijała, byśmy dbali o siebie nawzajem, szanowali się – o co szczególnie apeluję do malkontentów. Uważam, że bardzo dużo udało się zrealizować mimo trudnych czasów. A to dzięki mojemu zespołowi, ale też ogromnemu wsparciu panów ministrów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Uważam, że stworzyliśmy na tyle dobry klimat, że ludzie z przyjemnością przychodzą do pracy. ■

Przegląd opinii

Noworoczne postanowienie

Zacząć ćwiczyć, ograniczyć czekoladę, nauczyć się francuskiego… Te i wiele innych pomysłów na noworoczne postanowienia często zaczyna się entuzjazmem i szybko kończy powrotem do dawnych nawyków. Jeśli ktoś z czytelników uważa, że jest uzależniony od słodyczy i czas najwyższy z tym skończyć, warto dowiedzieć się czegoś o tym zjawisku. „Uzależnienie od słodyczy" to termin potoczny, nie ma takiej jednostki chorobowej. Jeśli ktoś dostrzega, że ma problem ze słodyczami, to może spróbować „zdiagnozować" swoją słabość do pyszności. W „Forum Służby Więziennej" znajduje się krótki kwestionariusz, który pomoże rozpoznać problem. Pamiętajmy, aby zwrócić uwagę na styl życia i odżywiania się, a następnie zastanowić się, czy wykluczenie słodyczy jest jedynym rozwiązaniem. Być może apetyt na czekoladę wynika z niezaspokojonych potrzeb organizmu, np. niewysypiania się.

Marta Komorowska, *Uzależnienie od słodyczy*, „Forum Służby Więziennej", 2023, nr 1, s. 31

Samochodowy przekrój społeczeństwa

Co się dzieje z samochodami zabezpieczonymi do postępowań karnych? Nie znikają bez śladu – stoją, czasem krótko, a czasem bardzo długo, na specjalnych parkingach depozytowych. Parkingi te przeznaczone są na użytek służb i instytucji, takich jak prokuratury, sądy, policja, ABW, CBA i inne jednostki ścigania przestępstw. Liczba samochodów na parkingu depozytowym bywa wręcz olbrzymia, ledwo się mieszczą. A ich różnorodność odpowiada temu, jak wygląda społeczeństwo. Stoją tu i maluchy, i najnowsze modele bardzo drogich marek. Najdroższy samochód, jaki za pamięci rozmówcy z wywiadu Tomasza Oleszczuka stał na terenie parkingu depozytowego Komendy Stołecznej Policji, wart był ok. 2 mln zł. Co się dzieje z autami, jeśli nikt się po nie nie zgłosi? Więcej o samochodach na tym parkingu i o samym parkingu można przeczytać w „Stołecznym Magazynie Policyjnym".

Tomasz Oleszczuk, *Parking depozytowy Komendy Stołecznej Policji. Jak to działa?*, „Stołeczny Magazyn Policyjny", 2022, nr 12, s. 10-12

Zachęcamy Czytelników do przesyłania zdjęć strażackich do naszej nowej rubryki na adres: pp@kgpsp.gov.pl.
Czekamy na fotki nietypowe, również żartobliwe, absurdalne, z akcji, a nawet takie, z których powieje grozą.

Prewentyści innej służby

W styczniu tematem numeru jest prewencja w PSP. Tymczasem działania prewencyjne, w nieco innej formule, toczą się także w innej służbie – Policji. Sięgnąwszy po numer grudniowy „Gazety Policyjnej", znajdziemy artykuł poświęcony ćwiczeniom dowódczo-sztabowym dla policyjnych prewentystów „Żagań 2022". Dotyczyły one oddziałów i pododdziałów prewencji Policji. Udało się odwzorować granicę państwową, w lasach pozoranci ukrywali się jako nielegalni imigranci, a funkcjonariusze prowadzili poszukiwania. Przygotowano także różne epizody, w tym z rannymi w wypadku komunikacyjnym. Więcej szczegółów można znaleźć w artykule opatrzonym intrygującymi fotografiami.

Andrzej Chyliński, *Żagań 2022,* „Gazeta Policyjna", 2022, nr 12, s. 26-31

Powrót normalności

Choć jeszcze nie w pełni pożegnaliśmy się z problemem pandemii COVID-19, to powoli zbliżamy się do normalnego życia. Obostrzenia poluzowane, wraca świat, który znamy sprzed kilku lat. Państwowa Straż Pożarna powróci zaś do okresowych ocen sprawności fizycznej, których przeprowadzanie było niemożliwe w czasie pandemii. Na InfoSecurity24.pl rzecznik prasowy komendanta głównego PSP bryg. Karol Kierzkowski odniósł się do tej sprawy: „Całe służbowe życie wróciło już prawie do normy, więc chcemy, żeby do normy wróciły też przepisy dotyczące corocznych testów sprawności fizycznej, która w codziennej strażackiej służbie jest bardzo ważna". Strażakom szczególnie na tym zależy, ponieważ sprawność fizyczna w ich zawodzie jest niezbędna. Pozostaje zaczekać na zmiany w zapisach prawnych, które to umożliwią.

Dominik Mikołajczyk, *Testy sprawności fizycznej wracają do PSP*, InfoSecurity24.pl (03.01.2023)

Strażacka migawka

Nie ma za co

fot. Pixabay



Prewencja pożarowa w II RP

PAWEŁ ROCHALA

To paradoks, że siłę przewodnią polskiej, niepodległej ochronie przeciwpożarowej dali ludzie wywodzący się z regionu, w którym panowały najgorsze w tej sferze warunki – z byłego zaboru rosyjskiego.

Jeszcze przed Wielką Wojną zdołali w utarczkach z administracją zaborczą wytworzyć zalążki kadr ochrony przeciwpożarowej w postaci polskiego personelu instytucji ubezpieczeniowych oraz prezesów i naczelników towarzystw ochotniczych straży ogniowych. Zdołali też założyć „Przegląd Pożarniczy" – pismo o wybitnym rysie profesjonalnym. Potrafili zorganizować się pod okupacją niemiecką lat 1915–1918, przywracając wydawanie gazety i przekształcając Stowarzyszenie Św. Floriana w Związek Floriański. Nie był on jedynie zrzeszeniem ochotniczych straży ogniowych, jak to wówczas na pierwszy rzuty oka wyglądało i jak dziś przyjęło się uważać, lecz organizacją uniwersalną przeciwpożarowo. Działał, mając na celu szeroko pojętą walkę z plagą pożarów, rocznie dających straty dorównujące tym podczas niejednych działań wojennych. Należeli do niego również ubezpieczyciele, producenci sprzętu, osoby prywatne, straże zawodowe i pasjonaci pożarnictwa. Warto też wiedzieć, że ochotnicze straże ogniowe działały nie samodzielnie, tylko w ramach towarzystw, mających prócz gaśniczych cele zapobiegawcze i kulturalne.

SYSTEM OCHRONY (HIGIENY) PRZECIWPOŻAROWEJ

Zamiarem Bolesława Chomicza i Józefa Tuliszkowskiego, stojących na czele Związku Floriańskiego, było wytworzenie, jak mówili, programu higieny pożarowej, składającego się z trzech składników:

- budownictwa ogniotrwałego (rozumianego znacznie szerzej, jako zapobieganie pożarom, również w postaci urządzeń przeciwpożarowych, jak SUG-i tryskaczowe),
- ubezpieczeń od ognia (finansowanie ochrony przeciwpożarowej i nacisk ekonomiczny na poprawę jej stanu),
- straży ogniowych (walka doraźna z pożarami).

Widzieli to tak: „Straż ogniowa gasi pożar, budownictwo ogniotrwałe zapobiega szerzeniu się ognia, hamując jego rozwój, ubezpieczenie natomiast zapewnia poszkodowanemu zwrot strat materialnych. (…) Te trzy odłamy pracy kulturalnej wiążą się bezpośrednio w jedną całość i stanowić powinny pilną troskę każdego społeczeństwa" [1].

Dziś wiemy, że wszystkie składniki systemu zaistniały, tylko się nie zazębiły. W dodatku podbudowę ustawową zyskały tylko dwa z trzech członów ochrony przeciwpożarowej: ubezpieczeniowy oraz straże ogniowe. Natomiast budownictwa ogniotrwałego, rozumianego jako administracyjna struktura zapobiegania pożarom, nigdy nie powołano do życia w sensie inicjatywy ustawodawczej, choć faktyczne i bardzo solidne podstawy ku temu stworzono.

Co gorsza, przez całe 20-lecie nie powołano do życia instytucji spajającej wszystkie składniki systemu ani nie wyznaczono do tego zadania żadnej z istniejących. Brakowało zatem służby nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych, choć takowe przepisy, całkiem udane zresztą, ustanowiono.

STRAŻE OGNIOWE, CZYLI GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH RP

Swoistą cenę miało zjednoczenie strażaków wszystkich zaborów. W 1921 r. powstał Główny Związek Straży Pożarnych RP (GZSP). Wszystkie dotychczasowe związki musiały się przekształcić (podzielić, połączyć) w związki wojewódzkie straży pożarnych. Problem w tym, że nie były to już, jak Związek Floriański, stowarzyszenia na rzecz ochrony przeciwpożarowej, tylko na rzecz straży pożarnych. Te zaś niczemu nie chciały zapobiegać, tylko gasić. Co prawda na fali entuzjazmu i uznania to Bolesław Chomicz został prezesem zarządu GZSP w 1921 r., ale na przełomie lat 1925–1926 przegłosowano jego dymisję, bo stanowczo za dużo wymagał. Jawnie walczącego z dyletanctwem Tuliszkowskiego już wcześniej nie tyle usunięto, co zmarginalizowano.

Wszelkie władze GZSP teoretycznie pochodziły z wyborów. W praktyce od przewrotu majowego 1926 r. aż do wybuchu II wojny światowej miał zastosowanie etatyzm polityczny. Na czele poszczególnych części i szczebli GZSP stawali ludzie bez przygotowania zawodowego, na ogół politycy, pełniący jednocześnie funkcje organów administracji rządowej (wojewodowie, starostowie). Mimo to GZSP pozostawał strukturą półprofesjonalną. Do różnych zadań fachowych zatrudniał specjalistów, którym nadawał po przeszkoleniu stopnie oficerskie.



Jednostki OSP potrzebowały różnego rodzaju wyposażenia

źródło: PP nr 9–10 z 1930 r.



Uczestnicy odprawy i konferencji inspektorów pożarniczych, odbytych w dniach 17, 18 i 19 lutego w Warszawie, pod przewodnictwem Naczelnego Inspektora Druha Szymona Jaroszewskiego.

Siedzą od lewej druhowie: St. Pagowski — red. „Przeglądu Pożarniczego"; J. Drzewiecki — insp. Zw. Kieleckiego; A. Biedroń-Kalinowski — insp. Zw. Krakowskiego; inż. J. Tuliszkowski — przewodniczący Komisji Techn.; Sz. Jaroszewski — Nacz. Inspektor Gł. Zw.; st. insp. Wójcikiewicz — dyr. Małopolskiego Zw.; st. insp. B. Pachelski — ze Śląskiego Związku; inż. S. Szubert — insp. Wileńskiego Zw.. Stoją od lewej druhowie. St. Makowiecki — adj. i sekr. Naczelnego Inspektora; instr. E. Szwed p. o. inspektora Zw. Nowogródzkiego; J. Mikuła p. o. kier. Wydz. Techn. Gł. Zw.; Z. Kostecki — ref. Wydz. Techn. Gł. Zw.; H. Łuszczkiewicz — podinsp. Zw. Warszawskiego; T. Busza — insp. Zw. Poznańskiego; M. Sroka — podinsp. Zw. Małopolskiego; Fr. Sobczyk — insp. Zw. Białostockiego; pod insp. J. Trzeszewski — p. o. insp. Zw. Wołyńskiego; podinsp. M. Kula — p. o. insp. Zw. Łódzkiego; S. Błaszczyk — insp. Zw. Lubelskiego; podinsp. M. Januszewski — p. o. insp. Zw. Poleskiego. Niewidoczny poinsp. M. Kukczykajtis ze Zw. Małopolskiego.

Instruktorzy pożarniczy starali się wprowadzać dobre praktyki zapobiegania klęskom ogniowym, co nie było łatwe

źródło: PP nr 9–10 z 1930 r.

Najbardziej rozbudowanym pionem profesjonalnym byli inspektorzy (poziom województwa) i instruktorzy (poziom okręgu, powiatu). Głównymi ich zadaniami były inspekcje w OSP (jeden instruktor kontrolował ok. 80 jednostek, jako środek transportu otrzymując rower lub pożyczkę na motocykl) i opieka administracyjna nad nimi. Traktowano tę służbę jako zajęcie bezcelowe w kontekście plagi pożarowej, sprowadzające się do walki z jednostkami OSP o sprawy oczywiste (np. kupić kombinezony i hełmy czy mundury galowe). Z tego powodu wśród instruktorów coraz częściej pojawiało się wypalenie zawodowe, ale i zdarzały się przypadki buntów.

W takich okolicznościach w dniach 17–19 lutego 1930 r. odbyła się w Warszawie odprawa służbowa tego pionu. Naczelny inspektor GZSP zawoalowanymi groźbami usiłował wzbudzić poczucie porządku i sensu służby. Jeden z inspektorów wojewódzkich, Adam Biedroń-Kalinowski, zaproponował w swoim referacie oparcie struktur policji ogniowej na chcących tego instruktorach, doskonale wiedzących, co zrobić, by ustała plaga pożarów masowych. Mówił: „Przymusowym środkiem zabezpieczenia przeciwpożarowego jest stosowanie i przestrzeganie obowiązujących ustaw państwowych oraz przepisów samorządowych. (…) Jeśli atoli wyniki akcji tych ustaw są albo negatywne, albo bardzo małe, jest to wina braku fachowego nadzoru i braku koniecznej w tym celu organizacji w osiedlach ludzkich" [2]. Dalej określił, że odpowiedni aparat nadzoru istnieje, jako: „(…) zorganizowany aparat wykonawczy – który w tej chwili jest już zmontowany przez Główny Związek Straży Pożarnych R.P. i jego części składowe są na terenie całego państwa, oczekując przekazania mu tych agend przez właściwe władze" [2].

Właściwe władze z powodu nieistnienia agend policji ogniowej i nierozumienia potrzeby ich wytworzenia nie przekazały ich proszącemu o to aparatowi inspektorów i instruktorów GZSP. Zdarzało się jednak, że starostowie chcieli mieć pewność, iż nowo wybudowane budynki, na których użytkowanie dają pozwolenie, nie spłoną. W związku z tym sporadycznie instruktorzy dostawali dodatkowe zadania w postaci kontroli tych budynków i opiniowania, czy spełniają one wymogi przepisów – działaniom tym nie nadano jednak jednolitości instytucjonalnej.

Skutek przekazania władzy w ręce dyletantów był również taki, że ustawę o ochronie przed pożarami i innemi klęskami przyjęto dopiero w 1934 r., przy czym dotyczyła ona głównie utrzymywania straży pożarnych, a w niewielkim stopniu kwestii powszechnej ochrony przeciwpożarowej i innych klęsk. W dodatku Wojsko Polskie zyskało wielki wpływ na działalność straży pożarnych, widząc w nich armię rezerwową (półpartyzancką). Większość strażackich ćwiczeń przeznaczano więc na musztrę i strzelanie. Dopiero z powodu masowej rozbudowy efektywnego lotnictwa bombowego u sąsiadów Polski zdecydowano przekazać w ręce strażaków obronę przeciwpowietrzną i przeciwgazową – na kierowników tych służb szkoląc strażackich inspektorów i instruktorów. Dosłownie w przededniu wojny dostrzeżono, że straże pożarne powinny być włączone do czynności zapobiegawczych, np. kontroli strychów budynków.

Również dopiero wtedy wydano paląco niezbędne przepisy, które powinny wejść w życie przed kilkunastu laty lub – i tak spóźnione – w pakiecie z ustawą o ochronie przed pożarami. W połowie listopada 1938 r. ukazało się rozporządzenie regulujące sprawy ochrony przeciwpożarowej w budynkach, słabsze od aktów prawa miejscowego niektórych wojewodów z lat 1929–1930. W lipcu 1939 r. miało wejść w życie rozporządzenie regulujące sprawy powszechnego udziału ludności w zwalczaniu pożarów. Dopiero 22 sierpnia 1939 r. miało zacząć obowiązywać rozporządzenie o zaopatrzeniu w wodę do gaszenia pożaru.

Tymczasem 1 września napadł na Polskę jeden wróg, a 17 września drugi.

UBEZPIECZENIA OD OGNIA, CZYLI FINANSE

Na tym polu wybitną rolę odegrał Bolesław Chomicz. Ustawę jego autorstwa uchwalił Sejm w 1921 r. Chomicz chciał, by podatek ogniowy (przymusową składkę ubezpieczeń od ognia) zbierały trzy wypróbowane w jakości działań firmy ubezpieczeniowe. Jednak już bez jego woli uchwalono w ustawie poprawki, dopuszczające firmy prywatne. Łącznie skorzystało z łupu ok. 70 przedsiębiorstw. W 1923 r. Chomicz na skutek ustawicznych szykan rządowych podał się do dymisji z funkcji prezesa największej instytucji ubezpieczeniowej. W ciągu następnej dekady przez kraj przetoczyła się fala celowych bankructw ubezpieczycieli, a **70% składek stale wypływało poza granice kraju**. To, co zostawało, wydawano na odszkodowania, własne koszty funkcjonowania oraz przekazywano w formie dotacji na straże ogniowe. Inne inicjatywy wymagane ustawą, jak budowa wodociągu, były podejmowane sporadycznie.

Firmy ubezpieczeniowe nie powołały do życia zrzeszenia (np. na istniejący już wtedy wzór niemiecki), które byłoby źródłem norm i przepisów przeciwpożarowych, za to w latach 30. apelowały do ślepych i głuchych w tej kwestii władz krajowych, by ustanowiły rządową policję ogniową.

BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE, CZYLI ZAPOBIEGANIE POŻAROM

Bierna ochrona przeciwpożarowa nie zyskała podbudowy ustawowej praktycznie przez cały okres międzywojenny. Nie brakowało jednak trafnych przedsięwzięć o znaczeniu podstawowym, w tym legislacyjnych.

Z inicjatywy Bolesława Chomicza powstał Patronat Spółdzielni Budowlanych (PSB), rodzaj fundacji mającej na celu powoływanie przedsiębiorstw budowlanych, które specjalizowałyby się w budownictwie ogniotrwałym. Podobne inicjatywy propagował Józef Tuliszkowski tuż przed Wielką Wojną, działając w Centralnym Towarzystwie Rolniczym, ucząc w szkołach rolniczych wyrobu ogniotrwałych i uniepalniania palnych materiałów budowlanych, a także pomagając w zakładaniu firm. PSB szedł krok dalej, gdyż skłaniał do zakładania przedsiębiorstw ludzi, którym pożar zabrał wszystko, czyli pogorzelców, szkolonych na koszt instytucji ubezpieczeniowych. Chomiczowi do czasu jego obu dymisji udało się pomóc w założeniu ok. 600 takich przedsiębiorstw. Niestety, mimo składanych wniosków PSB nie zyskał poparcia w postaci włączenia w struktury któregoś z ministerstw. Nic też nie wiadomo o tym, by ktoś po Chomiczu kontynuował to dzieło.

Powstawały za to przepisy przeciwpożarowe. Z dniem 1 lipca 1927 r. zakazano używania fosforu białego i fosforu żółtego do wyrobu zapałek lub innych przedmiotów zapalnych oraz wprowadzono szereg innych ograniczeń w stosowaniu tych substancji. Z początkiem 1928 r. ukazały się przepisy techniczno-budowlane z jasno określoną ochroną przeciwpożarową, bardzo przejrzyste i łatwe w stosowaniu dla każdego majstra budowlanego, bo wszystko związano z wymiarami i właściwościami cegły. Budynki w sposób prosty podzielono na ogniotrwałe i nieogniotrwałe, nie przewidując innych kategorii.

„Za ogniotrwałe uważa się budynki, których ściany zewnętrzne, ściany nośne (kapitalne), filary nośne i pokrycie dachu są wykonane z materjałów niezapalnych, a mianowicie: ściany i filary z kamienia, betonu, cegły i tym podobnych materjałów, a pokrycie dachu – z dachówki, blachy, papy, szkła, kamienia, łupku, cementu i t.p” [3].

Zabroniono wznoszenia budynków nieogniotrwałych i krycia dachów takimi materiałami po minięciu bardzo długich okresów przejściowych rozporządzenia (10 lat, czyli do II wojny św.). Wprowadzono pojęcia odległości bezpiecznych oraz murów ogniochronnych, których wznoszenie (na ogół co 25 m) wyznaczało maksymalne rozmiary pożarów. Wyznaczono odległości bezpieczne, na: „od granicy działki sąsiada – 4 metry, od budynku – 8 metrów i od stodoły – 20 metrów” [3].

> *Zamiarem Bolesława Chomicza i Józefa Tuliszkowskiego, stojących na czele Związku Floriańskiego, było wytworzenie, jak mówili, programu higieny pożarowej, składającego się z trzech składników: budownictwa ogniotrwałego, ubezpieczeń od ognia i straży ogniowych. (…) Dziś wiemy, że wszystkie składniki systemu zaistniały, tylko się nie zazębiły.*
>
> *Skoro nie było służby nadzoru pożarowego z uprawnieniami policji administracyjnej, nie miał kto skłaniać do przestrzegania naprawdę sensownych przepisów. Średnia liczba spalonych budynków spadła z 4,49 na pożar przez Wielką Wojną do 2,84 w 1936 r. Pożary masowe miały się niewiele gorzej niż w czasach braku przepisów, niszcząc w sumie przez dwie dekady kilkaset tysięcy zabudowań łącznie z dobytkiem.*

Ważnym elementem bezpieczeństwa ludzi były obudowane niepalnie schody ogniotrwałe, przewidziane zawsze dla budynków o więcej niż dwóch kondygnacjach.

W kwietniu 1928 r. ukazał się przepis o przechowywaniu i magazynowaniu olejów mineralnych przez zakłady przemysłowe, dotyczący ropy naftowej i jej przetworów oraz palnych destylatów roślinnych. Oleje podzielono na trzy klasy niebezpieczeństwa, zależne od temperatury „zapłonienia”: I – poniżej 21°C, II – 21–50°C, III – powyżej 50 do 100°C, co miało wpływ na sposób przechowywania i magazynowania substancji. Składy olejów podzielono na małe (np. stacje paliw), średnie i wielkie. Oto ciekawostka językowa na temat lokalizacji małych składów:

„Małe składy mogą być urządzane wszędzie z wyjątkiem gęsto zaludnionych dzielnic osiedli, o ile przepisy budowlane nie stanowią inaczej, z wyjątkiem składów wymienionych w A 3) niniejszego paragrafu [zbiorników podziemnych – PR], które mogą być urządzane wszędzie” [4].

W 1929 r. ukazał się szczegółowy przepis o postępowaniu z celuloidową taśmą filmową, a rok później o wykonywaniu pasów przeciwpożarowych między liniami kolejowymi a lasami.

PODSUMOWANIE

Samo zestawienie powyższych przepisów przeciwpożarowych poszczególnych gałęzi systemu higieny pożarowej wskazuje, jak konieczna była wyspecjalizowana fachowo instytucja nadzorczo-kontrolna. Dla prezesów GZSP i firm ubezpieczeniowych oraz dla odpowiednich ministrów nie było to jednak ani oczywiste, ani ważne, bo wszyscy oni znaleźli się na swoich stanowiskach na skutek etatyzmu, a nie ze względu na profesjonalizm. Skoro nie było służby nadzoru pożarowego z uprawnieniami policji administracyjnej, nie miał kto skłaniać do przestrzegania naprawdę sensownych przepisów. Średnia liczba spalonych budynków spadła z 4,49 na pożar przez Wielką Wojną do 2,84 w 1936 r. Pożary masowe miały się niewiele gorzej niż w czasach braku przepisów, niszcząc w sumie przez dwie dekady kilkaset tysięcy zabudowań łącznie z dobytkiem.

Z końcem sierpnia 1939 r. cały młodszy korpus oficerski GZSP, tj. wszystkich instruktorów, mimo że byli przeszkoleni do kierowania obroną przeciwpowietrzno-przeciwgazową, powołano do wojska na polowych dowódców plutonów i kompanii.

I taki był ostatni akt polskiej ochrony przeciwpożarowej okresu międzywojennego. ■

PRZYPISY

[1] B. Chomicz, *Praca społem*, „Przegląd Pożarniczy” 1912, nr 1, s. 3–4.

[2] Adam Biedroń-Kalinowski, *Organizacja zabezpieczenia przeciwpożarowego (Referat insp. Związku Str. woj. Krakowskiego, D-ha A. Biedroń-Kalinowskiego)*, „Przegląd Pożarniczy” 1930, nr 9–10, s. 202.

[3] Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (DzU nr 23, poz. 202 i 203).

[4] Rozporządzenie ministrów: robót publicznych, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej z dnia 7 maja 1929 r. w sprawie przechowywania taśmy celuloidowej (filmu).

Literatura dostępna u autora

st. bryg. **PAWEŁ ROCHALA** jest doradcą komendanta głównego PSP

Ochrona przeciwpożarowa w GG

PAWEŁ KAROL GĄSIORCZYK

Wojna obronna 1939 r. zakończyła się klęską. Całe terytorium Polski podzielili między siebie Niemcy i Rosja Sowiecka. Niemcy natychmiast włączyli zdobyte ziemie w obieg własnej gospodarki, przewidując również rolę dla straży pożarnych. Na części terenów polskim strażakom udało się zachować namiastki niezależności.

Nie było o tym mowy na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy, to jest zachodnich oraz północnych ziemiach Polski. Na tych terenach obowiązywała niemiecka organizacja ochrony przeciwpożarowej: przepisy, normy i regulaminy oraz język. Polacy mogli w strażach zawodowych pełnić jedynie funkcje pomocnicze, bądź służyć w pożarniczych służbach pomocniczych obrony przeciwlotniczej (*Lufthilfsdienst*). Stanowiska kierownicze zajmowali tylko Niemcy. W Poznaniu w 1942 r. stworzono pożarniczą jednostkę obrony przeciwpożarniczej (*Luftschutz*), która uczestniczyła w gaszeniu pożarów po nalotach aliantów m.in. w Hamburgu, Monachium i Akwizgranie [1].

Względną swobodę mieli polscy strażacy w Generalnym Gubernatorstwie (GG) – na obszarze, który pozostał z Polski na terytoriach zajętych przez Niemcy. Stanowiło ono swoistą kolonię Trzeciej Rzeszy, podporządkowaną interesom niemieckim. Jej stolicą był Kraków, uznany za prastary niemiecki Krakau.

ORGANIZACJA GENERALNEGO GUBERNATORSTWA

Początkowo GG zajmowała obszar 95 tys. km² i dzieliła się na cztery dystrykty: krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 r. dołączono do niego dystrykt galicyjski. W ten sposób terytorium GG zwiększyło się do 142 tys. km². W każdym z dystryktów władzę sprawował szef okręgu, a od 1941 r. gubernator dystryktu podległy generalnemu gubernatorowi. Dystrykty dzieliły się na powiaty (*Kreis*) i gminy (*Gemeinde*). W 1943 r. obszar GG zamieszkiwało blisko 17 mln ludności. Językiem urzędowym był niemiecki, a polski i ukraiński językami posiłkowymi.

Na Wawelu (*Burg zu Krakau*) rezydował generalny gubernator. Siedzibą rządu był gmach przedwojennej Akademii Górniczo-Hutniczej. Rząd składał się z kilkunastu ministerstw – zwanych departamentami-wydziałami oraz z sekretariatów stanu.

Kierownik sekretariatu stanu w GG ds. bezpieczeństwa (*Staatssekretariat für das Sicherheitswesen*) automatycznie pełnił funkcję wyższego dowódcy SS i Policji (*Höherer SS- und Polizeiführer*), któremu częściowo podlegali dowódcy Policji Porządkowej (*Ordnungspolizei – Orpo*). W skład Orpo wchodziło kilka formacji policyjnych. To w ramach i pod nadzorem Orpo podejmowano działania w zakresie ochrony przed pożarami i nadzoru nad działalnością straży pożarnych.



Gmach Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, 1939. W czasie okupacji siedziba rządu Generalnej Guberni

fot. SGH / Wikipedia (CC BY-SA 4.0)

KOMISARYCZNY KIEROWNIK POLSKICH STRAŻY POŻARNYCH

Niemcy przywiązywali dużą rolę do ochrony przeciwpożarowej. W Urzędzie Dowódcy Orpo w GG na początku grudnia 1939 r. powstała fachowa komórka ds. straży pożarnych – Oddział Straż Pożarna (*Abteilung Feuerwehr*). Na jej czele stali oficerowie niemieckiej Policji Ogniowej [2]. Pierwszy z nich początkowo działał w całkowitej pustce organizacyjnej po zlikwidowanym Związku Straży Pożarnych RP (ZSP RP). Z powodu braków kadrowych Niemcy poszli w GG na znaczne ustępstwa. W lutym 1940 r. kierownictwo Wydziału Spraw Wewnętrznych Rządu GG zadecydowało o powołaniu polskiego fachowego organu ochrony przeciwpożarowej, czyli Urzędu Komisarycznego Kierownika Technicznego Polskich Straży Ogniowych na terenie GG. Na jego czele stanął Feliks Nowotny, a następnie porucznik Jerzy Lgocki (mjr WP w rezerwie).

Polacy postanowili stworzyć profesjonalną strukturę wykonawczą ochrony przeciwpożarowej opartą wyłącznie na polskich kadrach, tworząc jednocześnie tajną strukturę Strażackiego Ruchu Oporu „Skała" (bardzo skutecznego wywiadowczo, kurierskiego i sabotażowo). Główne urzędy okupacyjnych władz niemieckich mieściły się w Krakowie, w maju 1940 r. przeniesiono tam także siedzibę urzędu, zmieniając jego nazwę na *Das Amt Leiter Technisch Polnischen Feuerwehren im Generalgouvernement*, tj. Urząd Kierownika Technicznego Pożarnictwa (Urząd KTP). Pod koniec czerwca 1940 r. w Krakowie odbyła się narada, w której udział wzięli wyznaczeni na instruktorów dystryktów oficerowie pożarnictwa. Był to oficjalny początek działania polskich fachowych organów ochrony przeciwpożarowej na terenie GG.

Sprawne funkcjonowanie w miarę niezależne od Niemców nie byłoby możliwe bez wsparcia finansowego Polskiego Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW), przekazującego 1,5% ze składek na ubezpieczenie



Wykładowcy oraz instruktorzy w Szkole Pożarniczej dla oficerów pożarnictwa w Warszawie, lata 40.

fot. zbiory CMP

ogniowe na utrzymanie Urzędu KTP (ok. 20 etatów), Centralnej Szkoły Pożarniczej, biur instruktorów pożarnictwa w dystryktach (każde ze stanem 5-8 etatów, w tym referenta zaopatrzenia wodnego).

Gdy latem 1942 r. płk poż. Jerzy Lgocki zaczął się ukrywać w obawie przed aresztowaniem, jego miejsce zajął ppłk poż. Tadeusz Busza, będący jednocześnie instruktorem dystryktu krakowskiego, pełniący obie funkcje do końca okupacji.

STRUKTURA I ZADANIA

Głównym organem fachowym ochrony przeciwpożarowej na terenie GG był KTP z siedzibą w Krakowie. Działał on pod nadzorem kierownika Oddziału Straż Pożarna, podlegającego bezpośrednio dowódcy Orpo. Strukturę podległości powtórzono na szczeblu dystryktów, a dalej powiatów.

Właściwy nadzór merytoryczny nad strażami sprawował polski instruktor pożarniczy (*Distriktinstruktor für des Feuerlöschwesen*), pełniący funkcję technicznego doradcy gubernatora dystryktu ds. pożarnictwa. Był on powoływany przez gubernatora dystryktu na wniosek komendanta Orpo oraz w porozumieniu z KTP. Stanowiska instruktorów dystryktów pełnili starsi oficerowie pożarnictwa w randze majora lub podpułkownika, często z bardzo dużym doświadczeniem pożarniczym.

Na poziomie powiatów rolę organów ochrony przeciwpożarowej pełnili instruktorzy pożarnictwa (*Kreisfeuerwehrinstruktor*) będący technicznymi doradcami starostów ds. pożarnictwa. Powoływał ich starosta powiatowy bądź miejski (*Kreishauptmann, Stadtkreishauptmann*) na wniosek odpowiednich terenowo komendantów Orpo, bądź komendantów powiatowych żandarmerii, przeważnie z inicjatywy instruktorów dystryktów oraz w porozumieniu z nimi.

Początkowo prowizoryczny stan organizacyjno-prawny został usankcjonowany rozporządzeniem generalnego gubernatora z dnia 22 kwietnia 1941 r. o ochronie przed pożarami w GG [3], ogłoszonym w języku polskim i niemieckim. W swym pierwszym rozporządzeniu Hans Frank ogłosił w art. 8, że „dotychczasowe prawo polskie zachowuje moc swoją…" [4]. Dodatkowo Niemcy w 1941 r. wydali rozporządzenie dotyczące ochrony lasów, torfowisk i wrzosowisk [5].

Głównymi zadaniami KTP i podległych mu instruktorów w dystryktach i powiatach były: fachowy nadzór nad wszystkimi strażami pożarnymi, dysponowanie kadrą oficerską, szkolnictwo pożarnicze, nadzór nad rozwojem techniki pożarniczej oraz zapewnienie właściwego wyposażenia oraz umundurowania.

Warto podkreślić, że po raz pierwszy powstała *de facto* polska scentralizowana struktura zorganizowanej ochrony przeciwpożarowej zarządzana przez specjalistów w dziedzinie pożarnictwa, którym podlegały również straże pożarne miejskie i fabryczne. Udało się też zastosować dystynkcje i nomenklaturę wzorowaną na Wojsku Polskim. W ten sposób młodszy instruktor pożarnictwa stał się podporucznikiem pożarnictwa, instruktor – porucznikiem, starszy instruktor – kapitanem, młodszy inspektor – majorem, inspektor – podpułkownikiem, a starszy inspektor – pułkownikiem pożarnictwa. Zawodowi szeregowi strażacy oraz podoficerowie otrzymali stopnie służbowe: strażak, starszy strażak, kapral, plutonowy, sierżant, ogniomistrz pożarnictwa. Zgodnie z relacją Józefa Mikuły to rozwiązanie miało również odpowiadać okupantowi, gdyż było zbliżone do systemu niemieckiego [6].

Początkowo umundurowanie dla zawodowej kadry pożarniczej wzorowano na regulaminie przedwojennym. Nowy regulamin umundurowania został ogłoszony 31 lipca 1942 r.

We wspomnianym rozporządzeniu sprawy związane z ochroną przeciwpożarową zwięźle opisano w 15 paragrafach, takich jak: organizacja i zadania straży pożarnej, rodzaje straży pożarnych, nadzór nad strażami pożarnymi, koszty ochrony przed pożarami, ogólne przepisy o zdatności strażaka, przepisy specjalne dla straży pożarnych: zawodowych, ochotniczych, przymusowych (czyli powołanych odgórnie decyzją miejscowych organów administracyjnych) i fabrycznych, użycie straży pożarnych, pomoc ludności przy pożarach i innych klęskach, przepisy specjalne co do pożarów lasów, torfowisk i wrzosowisk, przepisy specjalne co do obrębu sił zbrojnych, przepisy karne.

W paragrafie pierwszym jasno określono, że „w celu zapobiegania i zwalczania pożarów, jako też użycia przy klęskach publicznych należy we wszystkich gminach Generalnego Gubernatorstwa (…) utworzyć straże pożarne".

Podkreślano, iż „(…) straże pożarne są nieniemiecką techniczną jednostką policyjnej służby pomocniczej. (…) podlegają kierownikowi gminy. Komendant straży pożarnej kieruje sprawami technicznymi." Należy zaznaczyć, że przez słowo „komendant" okupant rozumiał dowódcę oddziału bojowego straży pożarnej w danej miejscowości. Wedle przepisów powoływały go władze niemieckie, choć w tym zakresie wspierano się opiniami instruktorów dystryktów, którzy wskazywali osoby odpowiednie pod względem kompetencji na stanowiska komendantów zawodowej straży pożarnej oraz instruktorów powiatowych [6].

W rozporządzeniu znalazł się również zapis, że każdy właściciel budynku powinien posiadać sprzęt właściwy do gaszenia pożarów. Za odpowiednią opłatą mógł jednak uzyskać zwolnienie z tego obowiązku. W takim wypadku gmina sama powinna mu dostarczyć w razie pożaru sprzęt, zaś wpłacone pieniądze miały zasilić budżet na wydatki związane z zapewnieniem ochrony przeciwpożarowej.

W omawianym akcie prawnym zobowiązano straże zawodowe, ochotnicze i przymusowe do bezpłatnych działań ratowniczych w promieniu 15 km od swojej siedziby. Mogły też udzielać pomocy bardziej oddalonym gminom – na ich prośbę, a także polecenie starosty. Wtedy koszty ponosiła potrzebująca pomocy gmina. Straż fabryczna również mogła zostać poproszona o pomoc na wyżej opisanych zasadach. Kierownictwo akcji zawsze obejmował komendant zawodowej straży pożarnej bądź najstarszy stopniem komendant OSP.

Na mocy rozporządzenia mieszkańcy mieli bezzwłocznie informować o pożarze, a wyznaczone przez gminę osoby miały w razie potrzeby zapewnić transport w trakcie akcji bądź ćwiczeń. Mieszkańcom nakazano również umożliwić strażakom wejście na swoją posesję w celu prowadzenia akcji gaśniczej oraz udostępnić wodę do celów gaśniczych, a także „celem zapobieżenia rozszerzania się ognia" zadbać o „opróżnienie gruntów, usunięcie roślin, ogrodzeń, części budynków i budynków".

Wszystkie te przepisy zostały uzupełnione przez rygorystyczne zapisy mówiące o karach grzywny, ciężkiego więzienia, a nawet pozbawienia życia.

Obowiązujące od kwietnia 1941 r. rozporządzenie o ochronie przed pożarami, mimo że było prawem narzuconym przez okupanta, wprowadzało kilka nowych rozwiązań, których autorami byli polscy doświadczeni oficerowie pożarnictwa. Warto przy tym zaznaczyć, że z jednej strony obowiązujące prawo wymuszało na korpusie oficerskim składanie sprawozdań i ciągłą współpracę z Niemcami, z drugiej jednak było swoistym parasolem, który Polacy twórczo wykorzystywali w pracy konspiracyjnej w ramach działającego strażackiego ruchu oporu „Skała" bądź innej działalności konspiracyjnej.

Wraz ze stworzeniem sprawnego systemu ochrony przeciwpożarowej rozwijała się sieć straży pożarnych. Wiosną 1944 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa funkcjonowało 39 miejskich zawodowych straży pożarnych i pogotowi zawodowych straży pożarnych. Ich siedziby znajdowały się w każdym mieście powiatowym. Był to wzrost o 11 jednostek w stosunku do okresu sprzed 1939 r. Liczba straży ochotniczych zwiększyła się o 249 jednostek. Liczba członków OSP w 1944 r. wynosiła ponad 200 tys. W ten sposób wielu młodych ludzi uniknęło wywózki na roboty przymusowe do Niemiec, działalność w straży umożliwiała im również angażowanie się w działań grup ruchu oporu.

SZKOLNICTWO POŻARNICZE

Wzrost liczby straży i ich członków wymuszał zintensyfikowanie działań związanych ze szkoleniem pożarniczym. Do tych celów wykorzystano Centralny Ośrodek Wyszkolenia Pożarniczego w Warszawie, przekształcony w Centralną Szkołę Pożarniczą (*Zentralfeuerwehrschule, CSP*). Kierownictwo placówki objął były inspektor wojewódzki w Łodzi Adam Biedroń-Kalinowski. W czasie istnienia CSP zorganizowano w niej dwa kursy oficerskie oraz szereg kursów dla niższych stanowisk. W kursie oficerskim z końca 1942 r. uczestniczyło również kilkunastu Ukraińców [7].

ZAPOBIEGANIE POŻAROM

Głównymi zadaniami straży pożarnych było zapobieganie pożarom i zwalczanie i ich. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że większy nacisk kładziony był na drugie z wymienionych.

W jaki sposób starano się zapobiegać pożarom? Z jednej strony kontrolując wykonywanie obowiązujących przepisów przeciwpożarowych, gdyż kary za ich nieprzestrzeganie wprowadzone przez okupanta były bardzo surowe. Przykładowo w WSO aresztowano i wysłano do Treblinki dwóch członków rezerwowej drużyny pomocniczej.

W dużych miastach w nielicznych działających za zgodą okupantów teatrach strażacy dalej pełnili służbę przeciwpożarową. W mniejszych miejscowościach podczas żniw i omłotów obejmowali warty przeciwpożarowe i całodobowe dyżury. Opracowywano również statystykę działań straży pożarnych w celach porównawczych. W obszarze zainteresowania znajdowały się m.in.: liczba i przyczyny pożarów, liczebność straży, ich wyposażenie w sprzęt przeciwpożarowy. Regularnie odbywały się ćwiczenia oraz zbiórki, w których uczestniczyli także Niemcy, chcący sprawdzić stan wyszkolenia strażaków. Kierownictwo polskiego pożarnictwa organizowało narady i odprawy szkoleniowe. Kolejnymi elementami strategii zapobiegania pożarom były doposażenie w sprzęt pożarniczy jednostek straży pożarnych i ich rozbudowa.

Ważnym składnikiem było również budownictwo pożarnicze, szczególnie zaopatrzenie miejscowości w wodę. Postawiono na budowę zbiorników przeciwpożarowych, dlatego w każdym biurze dystryktu zatrudniani byli specjaliści od zaopatrzenia wodnego. Mieli oni za zadanie tworzyć plany zaopatrzenia wodnego poszczególnych miejscowości. Według ppłk. poż. J. Mikuły w dystrykcie radomskim dzięki dotacjom PZUW wybudowano kilkanaście krytych betonowych zbiorników oraz przystosowano punkty pobory wody na brzegach rzek, potoków i stawów.

W 1943 r. w Wawrze otwarty został ośrodek szkoleniowy PZUW, w którym kształcono referentów budowlanych. PZUW użyczał także sprzęt służący do produkcji pustaków i dachówek, udzielał długoterminowych pożyczek na odbudowę po pożarze oraz przydzielał pogorzelcom materiały budowlane. Działalność PZUW w tym obszarze była ściśle powiązana z aktywnością strażaków.

ZAKOŃCZENIE

Można powiedzieć, że trudny czas drugiej wojny światowej został przez polskich strażaków dobrze spożytkowany do modernizacji i poprawy funkcjonowania polskiej ochrony przeciwpożarowej. Czyniono to mimo wielu trudności oraz strat personalnych w korpusie oficerskim i braci strażackiej zadawanych przez okupanta. Tym niemniej postanowiono wykorzystać nadarzającą się sytuację, aby w tych ciężkich warunkach działać dalej w służbie Ojczyzny i obywateli. ■



Strażacy podczas ćwiczeń, 1948

fot. NAC

PRZYPISY

[1] W. Pilawski, Organizacja ochrony przeciwpożarowej na ziemiach polskich w latach 1939–1945, „Muzealny Rocznik Pożarniczy", t. 2 (1991), s. 29.

[2] https://www.archiwum.zgzeirp.pl/kalendarium/1325-strazacy-polscy-pracownicy-cywilni-pozarnictwa-wazne-postaci-dla-polskiego-pozarnictwa.html (dostęp 31.10.2022).

[3] Verordnung uber den Feuerschutz im Generalgouvernement vom 22 April 1941, [w:] Verordnungsblatt für das Generalgouvernement, 1941, Nr. 36 (29 April), s. 219–227.

[4] Pierwsze rozporządzenie o odbudowie Administracji okupowanych polskich obszarów. Z dnia 26 października 1939 r., [w:] Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete, 1939, Nr. 1 (26 Oktober), s. 3.

[5] Rozporządzenie dla ochrony lasów, torfowisk i wrzosowisk przed pożarami z dnia 22 kwietnia 1941 r., [w:] Verordnungsblatt für…, s. 228.

[6] J. Mikuła, „Najtrudniejsze czasy. Wspomnienia z lat 1939–1945", Warszawa 1985.

[7] Z. Grzywaczewski, J. Stahl-Stal, „Wspomnienia strażaków uczestników Powstania Warszawskiego", Warszawa 1992, s. 22.

dr **PAWEŁ KAROL GĄSIORCZYK** jest naczelnikiem Wydziału Dokumentacji Zbiorów Centralnego Muzeum Pożarnictwa

Zwalczanie zagrożeń 1950–1991

ROMAN KAŹMIERCZAK

Trwała jeszcze druga wojna światowa, gdy 22 listopada 1944 r. kierownik Resortu Administracji Publicznej PKWN utworzył stanowisko głównego inspektora pożarnictwa. Powołał też wojewódzkich inspektorów i powiatowych instruktorów pożarnictwa.



Tak wygląda płonąca wieś. Na zdjęciu pożar wsi na froncie wschodnim, 1942

fot. NAC

W listopadzie 1945 r. reaktywowano Związek Straży Pożarnych RP. Kształt ochrony przeciwpożarowej nie był jednak przesądzony. Ostatecznie zwyciężyła opcja uzawodowienia ochrony przeciwpożarowej na bazie struktury zawodowych komend straży pożarnych, mających uprawnienia zarządcze w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych. Oznaczało to kres półamatorskiego Związku Straży Pożarnych RP.

LATA 50.

Ustawą z dnia 4 lutego 1950 r. o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji (DzU z 1950 r. nr 6, poz. 51) powołano państwowe fachowe organy ochrony przeciwpożarowej: Komendę Główną Straży Pożarnych oraz komendy wojewódzkie, powiatowe i miejskie straży pożarnych. Powstał w ten sposób samodzielny pion organizacyjny podległy ministrowi administracji publicznej, mający uprawnienia do dysponowania wszystkimi strażami pożarnymi, tj. zawodowymi terenowymi i zakładowymi oraz ochotniczymi. W ustawie zapisano: „Do zakresu działania komend straży pożarnych należy kierownictwo i nadzór nad całokształtem ochrony przeciwpożarowej, a w szczególności (…) sprawy szkolenia fachowego w zakresie akcji zapobiegawczej i walki z pożarami" (§ 2.1). W kwestii akcji zapobiegawczej napisano, że minister administracji publicznej ma prawo wydać „(…) w drodze rozporządzenia przepisy o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów oraz w innych sprawach, związanych z zabezpieczeniem przeciwpożarowym".

Zapobieganie pożarom uczyniono obowiązkiem powszechnym wszelkich osób fizycznych i prawnych, a w szczególności dyrektorów zakładów pracy, przedsiębiorstw lub instytucji, pod groźbą sankcji karnych, opiewających – zależnie od winy i skutków – od grzywny przez areszt po nawet 10 lat więzienia.

Struktura zawodowa zapobiegania pożarom miała objąć również zakłady przemysłowe. Na mocy art. 7 ustawy władze przemysłu zostały zobowiązane do powołania (zatrudnienia) techników pożarniczych, co jednak po roku zmieniono – w znowelizowanej ustawie zamiast techników powołano głównych inspektorów pożarnictwa w 19 resortach i trzech urzędach centralnych, każdy z własną służbą (strukturą) resortową.

W rozporządzeniu ministra gospodarki komunalnej z dnia 14 listopada 1951 r. w sprawie kontroli bezpieczeństwa przeciwpożarowego określono, że kontrolę obiektów na terenie miast przeprowadzają komendy powiatowe i miejskie straży pożarnych co najmniej raz w roku, a na terenie gmin dwa razy w roku w obecności sołtysa i przedstawiciela gminnej rady narodowej. Co ciekawe, sprzeciw od zarządzeń pokontrolnych komend rozpatrywało prezydium właściwej rady narodowej przy udziale przedstawiciela komendy i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW). Na żądanie PZUW komendy były zobowiązane przekazywać informacje o wynikach kontroli ubezpieczonych obiektów.

Zarządzeniem ministra gospodarki komunalnej z dnia 15 grudnia 1952 r. w sprawie rozmieszczenia, liczebności oraz norm etatów osobowych i sprzętu straży pożarnych wprowadzono zaś klasyfikacje zakładów pracy z uwagi na zagrożenie pożarowe, ustanawiając pięć kategorii: od I – o największym zagrożeniu pożarowym i wybuchowym do V – o zagrożeniu najmniejszym.

Rozporządzeniem ministra gospodarki komunalnej z dnia 28 sierpnia 1951 r. w sprawie zapobiegania powstawaniu i rozszerzaniu się pożarów w budynkach oraz na budowach (DzU nr 49, poz. 360) określono warunki techniczne i eksploatacyjne zabezpieczenia przeciwpożarowego budynków, przeciwpożarowych urządzeń wodnych i sprzętu pożarniczego, warunki używania ognia otwartego, zasady bezpieczeństwa w rolnictwie, sporządzania instrukcji o ochronie przeciwpożarowej, a także opieki nad dziećmi.

Uzupełnieniem tego zakresu ochrony budynków było również uregulowanie spraw dotyczących czyszczenia przewodów kominowych (m.in. co 6 tygodni w budynkach z piecami grzewczymi i paleniskami kuchennymi). Jak ważny był to przepis, świadczą liczne i ogromne pożary zabudowań wiejskich z palnymi pokryciami dachowymi.

LATA 60.

Doświadczenia dziesięciolecia skuteczności dotychczasowego prawa w kontekście klęski pożarów masowych spowodowały wydanie ustawy z dnia 13 kwietnia 1960 r. o ochronie przeciwpożarowej (DzU nr 20, poz. 120), która w pierwszym rzędzie stawiała na zapobieganie pożarom. Jednoznacznie wyznaczono ministra spraw wewnętrznych (MSW) do kierownictwa i sprawowania nadzoru nad ochroną przeciwpożarową państwa, co czynił przy pomocy prezydiów rad narodowych szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Prezydia tych rad uprawniono do nadzoru nad wykonaniem obowiązujących przepisów w zakresie bezpieczeństwa pożarowego oraz do powoływania zespołów do kontroli przeciwpożarowej w obiektach. Do bezpośredniego wykonywania zadań ochrony przeciwpożarowej, w tym prowadzenia działalności zapobiegawczej, wyznaczono straże pożarne. Uprawniono przedstawicieli komend SP do wstępu do zakładów pracy i budynków. Po raz pierwszy w polskich przepisach znalazła się możliwość zamknięcia obiektu lub zakazania użytkowania zakładu – decyzję wydawał MSW.

Resortowi główni inspektorzy ochrony przeciwpożarowej odgrywali również tę ważną rolę, że wydawane z ich inicjatywy przepisy przeciwpożarowe (rozporządzenia) i normy wykorzystywano do oceny stanu ochrony przeciwpożarowej w innych obszarach gospodarki narodowej (np. wymagania dla zbiorników z paliwem, gazami technicznymi itp.).

W 1960 r. wydano rozporządzenie zmieniające przepisy techniczno budowlane, które już w 1966 r. zastąpiono następnym przepisem, trwającym do początku lat 80. Na podstawie rozporządzenia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 11 czerwca 1966 r. (DzU nr 26, poz. 157) wprowadzone zostało zarządzenie nr 130 w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać obiekty budowlane budownictwa powszechnego. Określono w nim warunki techniczne dla budynków o różnych funkcjach (obecnych ZL, PM i IN).

Mimo stosunkowo skomplikowanych zapisów zarządzenia należy z perspektywy czasu z uznaniem podkreślić tę pierwszą w zasadzie próbę uregulowania warunków technicznych dla budynków od czasów przedwojennych, a nawet z okresu zaborów. Dziś z pewnym zdziwieniem, a nawet z rozbawieniem można czytać ówczesne ustalenia. Przykładowo rozstrzygano o palności materiałów budowlanych, nie odsyłając do badań, wymagania dla instalacji gazowych skomentowano krótkim stwierdzeniem, że mają zapewnić bezpieczeństwo dla ludzi i mienia, jednakowe oznaczenia literowe dotyczyły zarówno odporności ogniowej budynków, jak i ich elementów, nie przewidywano mechanicznej wentylacji pożarowej, brakowało zasadniczych warunków technicznych dla budynków.

W latach 60. zaczęto opracowywać tzw. normatywy techniczne projektowania, które w istotny sposób uzupełniały wiedzę techniczną.

Z perspektywy czasu mimo niedoregulowania wielu zagadnień należy pozytywnie ocenić ówczesne wysiłki prawodawcze na rzecz ochrony przeciwpożarowej.

CIEKAWOSTKI ODAUTORSKIE Z LAT 60.-70. – ILUSTRACJA SIERMIĘŻNEJ RZECZYWISTOŚCI

W tamtych czasach tylko Polska i Mongolia nie dysponowały piecami do badań elementów budowlanych na odporność ogniową i rozprzestrzenianie ognia. Jedynie osobiste kontakty autora z ówczesnym dyrektorem Biura Prewencji Centrali PZU doprowadziły do przyznania 15 mln zł (kwota porównywalna z obecną) Instytutowi Techniki Budowlanej na budowę pieca badawczego, z karkołomnym uzasadnieniem wydatku w kontekście zadań prewencyjnych ubezpieczyciela.

Wobec braku możliwości badawczych oraz braku produkcji jakichkolwiek drzwi przeciwpożarowych Służba Prewencji KGSP razem z Zakładem Badań Ogniowych ITB, po analizach pożarów i literatury, przyjęli, że drzwi o odporności ogniowej 30 min mają być wykonane z pełnego drewna twardego o grubości większej niż 35 mm, z uszczelką, z podwójną przylgą i na potrójnych zawiasach. Ta informacja trafiła do służby prewencji w całym kraju, aby podczas kontroli obiektów takich rozwiązań nie kwestionować. Po latach przebadano te drzwi i okazało się, że w warunkach pożaru wytrzymały aż 24 min!

Instalacje tryskaczowe produkowano z wykorzystaniem główek tryskaczowych ze stopu Wooda (niskotopliwy – przyp. red.), który rozszczelniał się na skutek starzenia i uderzeń hydraulicznych, do czego przyczyniały się również nieznormalizowane warunki hydrauliczne sieci i instalacji. W rezultacie inwestorzy bronili się przed montażem tych instalacji.

Produkowane były czujki sygnalizacji pożaru cnt1, cnt2 i CTUB, wykorzystujące styki bimetalowe. Zdarzało się, że podczas pożarów stop zamiast powodować rozwarcie styków, jeszcze mocniej je zaciskał. Liczne alarmy fałszywe skutkowały brakiem zaufania do tych instalacji. Po latach weszły do produkcji nowoczesne na tamte czasy czujki dymu CJR-10, oparte na preparacie radioaktywnym Polon, który niestety „pylił". Odnotowano przypadek zrywania kilkuset metrów kwadratowych betonowej nawierzchni, aby usunąć skażenia od tych czujek. Obecnie produkowane w kraju czujki izotopowe są najwyższej jakości światowej, wykorzystują izotop Am-241.

W Centralnym Ośrodku Badawczo-Projektowym Budownictwa Przemysłowego „Bistyp" w Warszawie opracowany został model klapy oddymiającej o wymiarach 2 x 1 m. Klapa wykonana ze stali miała na wysięgniku żelazny walec, ważyła ponad 100 kg. Uruchamiał ją styk bimetalowy. Podczas prób przeciwwaga przebiła dach wykonany z płyt warstwowych.

LATA 70.

Okres „gierkowski" był czasem napływu kapitału i inwestycji. Na rynku pojawiły się importowane instalacje i urządzenia przeciwpożarowe, farby, izolacje i okładziny ogniochronne oraz inne środki czynnej i biernej ochrony przeciwpożarowej. Przełożyło się to na intensyfikację procesu legislacyjnego i normalizacyjnego, rozwój możliwości badawczych oraz próby uruchamiania technicznych środków ochrony przeciwpożarowej.

Na powstawanie przepisów i innych regulacji miały wpływ pożary wywołujące odzew społeczny. Dotyczy to nie tylko pożarów w przemyśle (Czechowice, Stomil w Poznaniu), ale również tych na obszarach wiejskich, kiedy to spalało się kilkaset budynków o konstrukcji drewnianej i łatwozapalnym pokryciu.

Wydawano rozporządzenia i zarządzenia – również w resortach, w których powstawały nowoczesne technologie. Przepisy resortowe były traktowane jako priorytetowe w przypadku projektowania specyficznych obiektów, takich jak np. stacji paliw, zbiorników z gazami, budynków produkcji i magazynowania cieczy palnych itp.

W Komendzie Głównej Straży Pożarnych opracowywano tzw. oceny branżowe, które następnie przedstawiane były na Międzyresortowym Sztabie Ochrony Przeciwpożarowej pod kierownictwem wiceministra spraw wewnętrznych. Sztab koordynował całość przedsięwzięć zmierzających do polepszenia stanu zabezpieczenia przed pożarami, wykorzystując do tego celu dosyć duże uprawnienia.

Egzekwowanie poprawy stanu ochrony przeciwpożarowej realizowano również poprzez nakładanie grzywien i mandatów oraz decyzje administracyjne, co regulował nowelizowany w 1971 r. Kodeks wykroczeń oraz rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 1971 r. i rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 1972 r. i 1976 r.



Zabudowa wiejska w układzie szeregowym sprzyjała rozprzestrzenianiu się pożarów

fot. NAC

W latach 70. miały miejsce trzy szczególnie ważne wydarzenia:

1) powołanie Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, w której jedną z trzech specjalizacji stanowiła prewencja,
2) powołanie Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie k. Otwocka, którego zadaniem było również prowadzenie działalności naukowo-badawczej w zakresie profilaktycznym i technicznym (m.in. ocena instalacji i urządzeń przeciwpożarowych),
3) uchwalenie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o ochronie przeciwpożarowej (DzU nr 20, poz. 106).

Niestety, ustawa poza regulacjami organizacyjnymi służby nie nadała odpowiedniej rangi zapobieganiu pożarom, gdyż eksponowała przede wszystkim działania ratownicze, a jednocześnie obniżyła rangę organów ochrony przeciwpożarowej, tj. komendantów straży pożarnych. Po przeprowadzonych kontrolach to nie oni, a terenowe organy administracji państwa (wojewoda, naczelnik gminy) podpisywały decyzje administracyjne.

W 1978 r. ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 12 maja 1978 r. w sprawie uzgadniania pod względem ochrony przeciwpożarowej założeń techniczno-ekonomicznych inwestycji budowlanych (MP nr 17, poz. 57), w którym uregulowano działalność uzgodnieniową rzeczoznawców ds. zabezpieczeń przeciwpożarowychi KWSP.

Regulacje prawne uzupełniane były już od lat 60. Polskimi Normami, a także normami branżowymi. Należy zauważyć działalność Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, który środkami finansowymi wspierał działania mające ograniczać powstawanie i rozprzestrzenianie się pożarów – akcje edukacyjne w szkołach, budowę dróg pożarowych, zbiorników przeciwpożarowych i sieci wodociągowych oraz wymianę łatwozapalnych pokryć dachowych. Był z tym związany program rządowy nr R145, który miał za zadanie ograniczyć wielkie pożary na wsiach (zwłaszcza na ścianie wschodniej). Przyznawano właścicielom budynków pieniądze na wymianę łatwozapalnych pokryć dachowych (strzech). Tu zdarzały się przypadki niecelowego wydania tych środków. Np. jeden z „inwestorów" nie dokonał wymiany, ponieważ za przyznane pieniądze kupił graniczącą ziemię, inny – miał wesele córki itp.

Przepisy techniczno-budowlane nie przystawały jednak do już wtedy mocno zmieniającej się rzeczywistości. Duże inwestycje, takie jak Huta Katowice, Huta Częstochowa, duże przetwórnie i obiekty handlowe, budynki wysokie (nie istniało pojęcie budynków wysokościowych) mogły być realizowane wyłącznie na zasadzie odstępstw od przepisów. Skalę problemu obrazuje to, że w KGSP rocznie wydawano ok. 600 opinii do wniosków o odstępstwa.



Wozy strażackie przed remizą w Porcie Lotniczym Warszawa-Okęcie, 1988–1992

fot. NAC

LATA 80.

Pod koniec lat 80. podjęto działania mające na celu opracowanie „nowych" warunków technicznych dla budynków. Pięcioosobowy zespół, w składzie którego był autor niniejszego opracowania (jako przedstawiciel KGSP), w krótkim czasie opracował projekt przepisu, który po konsultacjach





Promocja absolwentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej na pl. Teatralnym w Warszawie, 1977

fot. NAC

międzyresortowych został wydany w 1980 r. jako rozporządzenie ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska z dnia 3 lipca 1980 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki (DzU nr 17, poz. 750), nazywane popularnie „17". Wówczas przepis ten został uznany za przełomowy, zwłaszcza dzięki szeregowi zmian i uzupełnień, mających na celu również ułatwienie stosowania w porównaniu do zniesionej „130". Warto zauważyć, że zasadnicze ustalenia zawarte w rozporządzeniu do dzisiaj obowiązują i doczekały się jedynie modyfikacji, np. wymagania dla instalacji gazowych, wentylacyjnych, dymowych, spalinowych i elektrycznych oraz garaży. To z niego pochodzą pojęcia przejścia i dojścia ewakuacyjnego, uzależnienie warunków ewakuacji od funkcji obiektu i jego wysokości, wymagania dla budynków wysokich i wysokościowych, kryteria dla materiałów stosowanych do wystroju wnętrz w pomieszczeniach i na drogach ewakuacyjnych oraz znaczenie stosowania w budynkach stałych urządzeń gaśniczych. Należy mieć na uwadze, że praca zespołu odbywała się bez tak istotnych dzisiaj komputerów a szczytem marzeń były elektryczne maszyny do pisania.

W „Przeglądzie Pożarniczym" powstała rubryka „Nie tylko dla rzeczoznawców", gdzie prezentowano i omawiano konkretne przypadki rozwiązań i interpretacji przepisów.

W „Biuletynie Informacji Naukowo-Technicznej KGSP" zamieszczano artykuły prezentujące techniczne rozwiązania projektowe i doświadczenia ze stosowanych w budownictwie nowych technologii i rozwiązań budowlanych.

Służba Prewencji regularnie opracowywała tzw. informacje wewnętrzne rozsyłane do komend wojewódzkich straży pożarnych, w których prezentowano obowiązujący pogląd KGSP na budzące kontrowersje zagadnienia i wymagające interpretacji przepisy i normy.

Odbywały się systematyczne szkolenia organizowane przez komendy wojewódzkie. Prowadzili je oficerowie ze Służby Prewencji KGSP. Na szkolenia zapraszano rzeczoznawców ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych. Nie zakładano weryfikacji wiedzy rzeczoznawców po uzyskaniu przez nich uprawnień, ponieważ uznawano, że są to ludzie odpowiedzialni za swoje decyzje i że nie ma również takiej potrzeby, skoro nie weryfikuje się w trakcie wykonywania zawodu architektów, inżynierów konstruktorów czy innych specjalistów.

Nadchodziły przemiany w gospodarce narodowej spowodowane zmieniającym się ustrojem politycznym. Z końcem lat 80. również w obszarze ochrony przeciwpożarowej – trwały prace związane z nową formacją: Państwową Strażą Pożarną. W ówczesnej KGSP powstawały dwie strategiczne ustawy: o Państwowej Straży Pożarnej i o ochronie Przeciwpożarowej, z m.in. ustaleniem zasadniczych przepisów, do dziś działających.

Opracowaliśmy rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 3 listopada 1992 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (DzU nr 92, poz. 460), gdzie po raz pierwszy w jednym akcie prawnym w trybie nakazowym ustalono m.in. wymagania eksploatacyjne obiektów budowlanych i zasady stosowania urządzeń przeciwpożarowych czy zasady bezpieczeństwa przy prowadzeniu prac niebezpiecznych pożarowo. Odrębnym rozdziałem ww. rozporządzenia ustalono zasady zapobiegania powstawaniu innych miejscowych zagrożeń. Był to wreszcie pierwszy przepis o trybie nakazowym.

Należy mieć na uwadze okoliczności tworzenia na przestrzeni dziesiątków lat systemu zapobiegania pożarom i służby nadzoru. Przepisy były tworzone na ogół w odpowiedzi na zagrożenia i doświadczenia z pożarów. Z upływem lat w coraz większym stopniu bazowały na fachowej wiedzy, badaniach naukowych i statystycznych, stanowiąc podstawy edukacji społeczeństwa oraz kształcenia kadr pożarniczych. ■

nadbryg. w st. sp. **ROMAN KAŹMIERCZAK** w latach 1975–1992 był oficerem w Służbie Prewencji Komendy Głównej Straży Pożarnej, 1989–1992 szefem służby, 1992–2003 komendantem wojewódzkim PSP województwa warszawskiego i mazowieckiego



Prawo a zapobieganie pożarom

DARIUSZ RATAJCZAK

Ustawa o Państwowej Straży Pożarnej, obowiązująca od początku 1992 r., przewidywała, że spośród pięciu podstawowych zadań tej formacji działalności prewencyjnej dotyczyło jedynie wymienione na trzecim miejscu „rozpoznawanie zagrożeń pożarowych i innych miejscowych zagrożeń". Jak ta kwestia się zmieniała i jak wygląda dziś?

W akcie prawnym z 1992 r. chodziło o tzw. prewencję operacyjną, czyli kontrolę możliwości prowadzenia działań ratowniczych w obiektach znajdujących się na danym terenie. Zgodnie z ustawą o ochronie przeciwpożarowej odpowiedzialność za zabezpieczenie przeciwpożarowe obiektów mieli ponosić ich właściciele, zarządcy i użytkownicy, bez ustanowienia formy nadzoru. Uważano to wtedy za w pełni wystarczające.

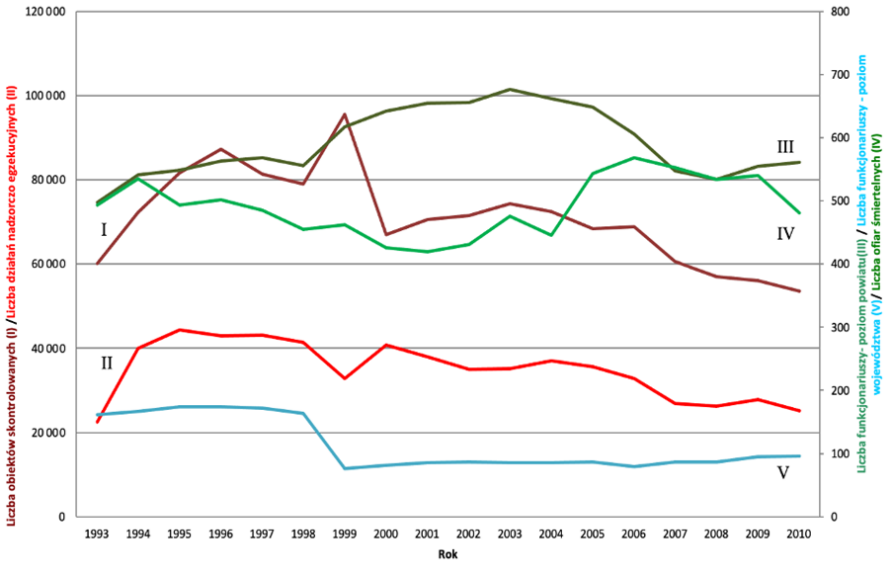
PREWENCJA W USTAWIE

Po katastrofalnych pożarach lasów w 1992 r. oraz głośnych pożarach w 1994 r. w hali Stoczni Gdańskiej z siedmioma ofiarami śmiertelnymi i dwustoma rannymi oraz w 1995 r. w wieżowcu w Łodzi i w Teatrze Polskim we Wrocławiu zarówno opinia publiczna, jak i władze zaczęły wyrażać jednoznaczne przekonanie, że tylko strażacy mogą należycie ocenić stan zabezpieczenia przeciwpożarowego każdego obiektu, a w razie konieczności powinni mieć możliwość wyegzekwowania poprawy tego stanu.

Na wniosek KG PSP w 1996 r. Sejm znowelizował więc ustawę o Państwowej Straży Pożarnej, umieszczając wśród zadań PSP na pierwszym miejscu rozpoznawanie zagrożeń i wprowadzając na piąte miejsce nadzór nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych, czyli klasyczną prewencję, od której poprzednio się odżegnywano. Jednocześnie komendanci PSP uzyskali uprawnienie do zakazywania użytkowania obiektów, w których mogło pojawić się zagrożenie życia ludzi. Uprawnienie to niebywale wzmocniło siłę oddziaływania PSP. W ciągu 5 lat w czasie czynności kontrolno-rozpoznawczych funkcjonariusze PSP wykryli możliwość wystąpienia zagrożenia życia ludzi i podjęli działania na rzecz jego eliminacji w ponad 1200 budynkach. Aby właściciele budynków byli w stanie w realny, nie nadmiernie uciążliwy sposób usuwać stwierdzone zagrożenie, wprowadzono specjalną metodykę postępowania, umożliwiającą spełnianie wymagań bezpieczeństwa pożarowego w sposób alternatywny

Konieczne jest uaktualnienie warunków technicznych dla budynków. Swoje propozycje zgłosiła także Komenda Główna PSP, dotyczą one nowych rozwiązań w garażach podziemnych

fot. Pixabay



W latach 1993-2010 wzrostowi zatrudnienia w komórkach kontrolno-rozpoznawczych komend powiatowych PSP towarzyszył spadek liczby ofiar śmiertelnych w pożarach

opr. Paweł Rochala

do aktualnie obowiązujących, z zastosowaniem rozwiązań zamiennych. Rozwiązania te, określane przez rzeczoznawców do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych, wymagały akceptacji komendanta wojewódzkiego PSP.

Przyjęte przez KG PSP i Główny Urząd Nadzoru Budowlanego kryteria oceny zagrożenia życia ludzi w budynkach były początkowo jedynie wskazówkami fachowymi (tzw. 11 punktów) pozwalającymi na jednolitą ocenę warunków ewakuacyjnych. Po zebraniu kilkuletnich doświadczeń kryteria te w zmodyfikowanej postaci wprowadzono jako przepisy do rozporządzenia MSWiA z 16 czerwca 2003 r. Obejmowały one przekroczenie o ponad 100% dopuszczanej przez aktualne przepisy techniczno-budowlane długości przejścia lub dojścia ewakuacyjnego, zawężenie przejścia lub dojścia o ponad jedną trzecią, niezabezpieczenie przed zadymieniem dróg ewakuacyjnych w wymagany aktualnie przez przepisy sposób, a także braki w oświetleniu ewakuacyjnym oraz w spełnianiu niektórych wymagań dotyczących okładzin i wykładzin w pomieszczeniach i na drogach ewakuacyjnych.

Podstawowym działaniem PSP w obszarze rozpoznawania zagrożeń pozostawały niezmiennie czynności kontrolno-rozpoznawcze (k-r). Sposób ich planowania i wykorzystania ich wyników starano się od początku ujednolicić i oprzeć na obiektywnych podstawach. Zamiast stosowanych często we wcześniejszych latach doraźnych akcji kontrolnych w całym zbiorze obiektów, jeśli w jednym miał miejsce spektakularny pożar, wprowadzono stałe monitorowanie stanu bezpieczeństwa pożarowego najistotniejszych grup obiektów. Roczny plan czynności k-r był sporządzany przez komendanta powiatowego PSP na podstawie analizy stanu bezpieczeństwa powiatu, ze szczególnym uwzględnieniem budynków użyteczności publicznej i zamieszkania zbiorowego oraz terenów leśnych, a także (od 2001 r.) zakładów o zwiększonym i dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej.

W latach 90. XX w. uznawano, że szereg obowiązków administracji rządowej powinna przejąć administracja samorządowa. W ramach tzw. reformy pilotażowej miało to dotyczyć również zadań w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych. Okazało się jednak, że objęcie skutecznym nadzorem całego kraju wymagałoby ok. 5 tys. etatów – by wykonywać czynności, które PSP realizowała przy pomocy 600 funkcjonariuszy. Mając na względzie te okoliczności, reformy nie kontynuowano i nie rozszerzono jej na cały kraj.

Trudno o precyzyjną odpowiedź na pytanie, ilu ludzi nie ginie w pożarach oraz o ile nie rosną straty materialne dzięki prowadzeniu czynności k-r. Przedstawiony wykres dotyczący okresu 1993-2010 pokazuje jednak interesującą zależność. Ilekroć w ciągu tych 18 lat wzrastało zatrudnienie w komórkach kontrolno-rozpoznawczych komend powiatowych PSP, liczba ofiar śmiertelnych w pożarach malała, w przybliżeniu proporcjonalnie. Trudno uznać to za przypadek.

INWESTYCJE POD LUPĄ

Zgodnie z ustawą Prawo budowlane z 1994 r. PSP uzyskała możliwość pełnego nadzoru nad inwestycjami budowlanymi pod względem przeciwpożarowym, tak w fazie projektowania, jak i przekazywania obiektów w użytkowanie. Całość zadań związanych z uzgadnianiem w obszarze ochrony przeciwpożarowej projektów budowlanych najistotniejszych obiektów przejęli od komend wojewódzkich PSP w pełni, łącznie z kwestią lokalizacji, rzeczoznawcy do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych, co umożliwiło wykorzystanie kilkudziesięciu fachowych pracowników tych komend, zajmujących się dotąd uzgadnianiem projektów, do innych zadań.

W 2003 r., po nowelizacji Prawa budowlanego, której celem miało być ułatwienie realizacji inwestycji budowlanych, organy administracji architektoniczno-budowlanej utraciły prawo do dokonywania oceny poprawności zawartych w projektach budowlanych rozwiązań zastosowanych przez projektanta. Ich ocenę i akceptację pozostawiono tylko drugiemu projektantowi, sprawdzającemu, przy czym nie wprowadzono ograniczeń dotyczących powiązań pomiędzy obydwoma projektantami. Faktycznym potwierdzeniem zgodności rozwiązań zawartych w projekcie budowlanym z obowiązującymi przepisami i zasadami wiedzy technicznej dotyczącymi ochrony przeciwpożarowej stało się więc teraz jedynie uzgodnienie projektu przez rzeczoznawcę do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych.

Spowodowało to z kolei wzrost znaczenia nadzoru nad działaniami rzeczoznawców sprawowanego przez komendantów wojewódzkich PSP. Wątpliwości odnośnie do prawidłowości tych działań są najczęściej zgłaszane przez komendantów powiatowych PSP przy przekazywaniu budynków w użytkowanie. W razie stwierdzenia, że uzgodnienie dokonane przez rzeczoznawcę rażąco narusza prawo, komendant wojewódzki unieważnia je, w wyniku czego anulowane jest pozwolenie na budowę. Komendant główny PSP, nadający uprawnienia rzeczoznawcom, ma prawo ukarać ich dyscyplinarnie, łącznie z cofnięciem uprawnień. Rzeczoznawcy

zostali zobowiązani do systematycznego podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych, które co 5 lat podlegają weryfikacji.

KATALOG WYMOGÓW PRZECIWPOŻAROWYCH

Od chwili powstania PSP za niecierpiące zwłoki uznawano stworzenie nowych przepisów, zawierających jednolite wymagania przeciwpożarowe dla obiektów, tak by stopień spełnienia tych wymagań mógł stanowić podstawę do oceny zagrożenia pożarowego według współczesnych kryteriów. Dotychczasowe wymogi były rozsiane w ponad 30 resortowych aktach prawnych, bardzo zróżnicowanych, związanych z poprzednią sytuacją ustrojową, w której istniała powszechna państwowa własność obiektów i resortowy nadzór nad nimi. Teraz całość przepisów musiała znaleźć się w zaledwie dwóch rozporządzeniach MSWiA przygotowanych przez KG PSP, odpowiednio skorelowanych z przepisami techniczno-budowlanymi.

Wymagania przeciwpożarowe sformułowane w nowych rozporządzeniach zostały w dużym stopniu zracjonalizowane w porównaniu z dotychczasowymi przepisami, tak by wyeliminować wszystko to, co było niedostatecznie uzasadnione. Oceny zagrożenia pożarowego obiektów poprzednio dokonywano w sposób znacznie odbiegający już od stosowanych na świecie metod. Wykorzystywano do niej aż cztery parametry: kategorie niebezpieczeństwa pożarowego, kategorie zagrożenia wybuchem, kategorie zagrożenia ludzi i obciążenie ogniowe. Pojęcie kategorii niebezpieczeństwa pożarowego zostało więc wyeliminowane z przepisów – jako zbędne, a wymagania przeciwpożarowe dla obiektów przemysłowych uzależniono od gęstości obciążenia ogniowego i ewentualnego zagrożenia wybuchem, określanego w zmodyfikowany sposób. Ocena zagrożenia wybuchem, zgodnie z przyjętymi zasadami, obejmowała teraz nie tylko wyznaczenie odpowiednich stref zagrożenia wybuchem, ale także wskazanie pomieszczeń, w których mogło do niego dojść (ze względu na ryzyko pojawienia się przyrostu ciśnienia przekraczającego 5 kPa), co stanowiło zupełną nowość.

Po kilku latach prac, w których brało udział Biuro Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP, pod koniec 2002 r. wprowadzono nowe warunki techniczne, którym powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (WT), znacznie podnoszące poziom bezpieczeństwa pożarowego. Klatki schodowe w projektowanych budynkach średniowysokich musiały już być obudowane, zamykane drzwiami ogniochronnymi i zabezpieczone przed zadymieniem. W nowelizacji tego rozporządzenia w 2009 r. dla budynków wysokich i wysokościowych wprowadzono odpowiadające europejskim standardom zabezpieczenie klatek schodowych w postaci nadciśnienia chroniącego przed napływem dymu z pożaru.

Do końca 1994 r. powstał system monitoringu pożarowego utworzony z bezpośrednich połączeń za pomocą urządzeń sygnalizacyjno-alarmowych komend PSP i około 4 tys. istniejących budynków należących do grup obiektów wymienionych w rozporządzeniu MSW. Wśród nich znalazły się:

- największe budynki służące celom handlowym, usługowym lub rozrywce,
- duże budynki związane z zakwaterowaniem ludzi, w tym hotele, domy wczasowe, domy pomocy społecznej i szpitale,
- budynki o szczególnym znaczeniu dla kultury i gospodarki kraju, w tym najważniejsze biblioteki i archiwa, muzea i zabytki budowlane oraz centrale telefoniczne,
- budynki stwarzające szczególne trudności w prowadzeniu działań ratowniczych, w tym wysokościowe i wysokie budynki użyteczności publicznej, stacje metra, duże garaże podziemne oraz zakłady pracy zatrudniające duże grupy niepełnosprawnych.

Nie znalazły się tam w zasadzie obiekty przemysłowe – zgodnie z założeniem, że o formie ich zabezpieczenia przeciwpożarowego powinni decydować właściciele, kierując się rachunkiem ekonomicznym.

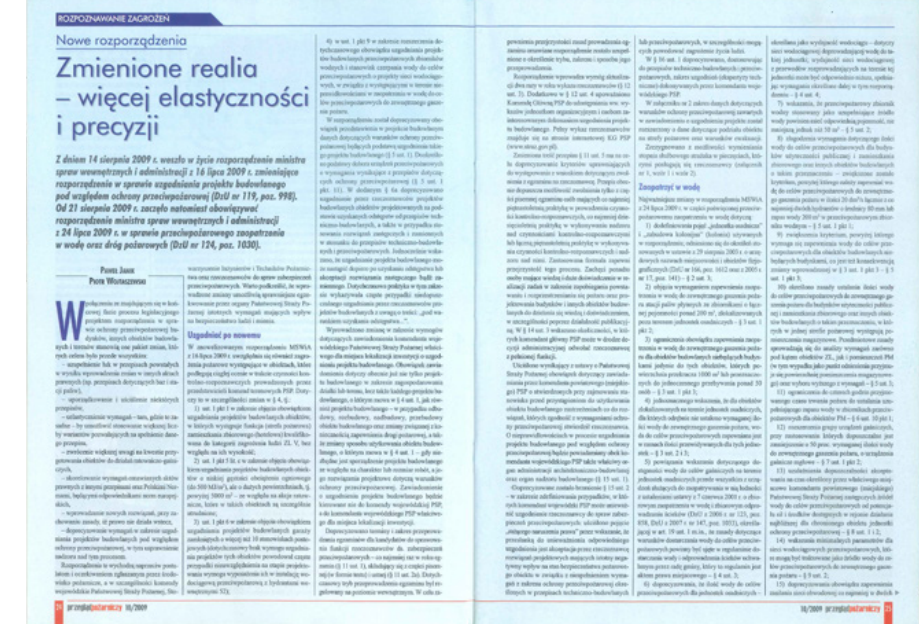
Stosowanie stałych urządzeń gaśniczych w odniesieniu do określonych rodzajów obiektów zostało wymienione w rozporządzeniu MSWiA jako obligatoryjne, w wielu innych z kolei pozwoliły one na złagodzenie niektórych wymagań techniczno-budowlanych. Biuro Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP


ROZPOZNAWANIE ZAGROŻEŃ

Ewakuacja po nowemu

Odpowiednie warunki ewakuacji, zapewniające ludziom możliwość szybkiego i bezpiecznego opuszczenia każdego miejsca przznaczonego na ich pobyt, powinny być zapewnione w każdym obiekcie budowlanym. Inne podejście do zagadnień ewakuacji niosą nowe przepisy dotyczące ochrony przeciwpożarowej.

bryg. mgr inż. Jacek Piechocki


ROZPOZNAWANIE ZAGROŻEŃ

Nowe rozporządzenia

Zmienione realia – więcej elastyczności i precyzji

Z dniem 14 sierpnia 2009 r. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 16 lipca 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu projektu budowlanego oraz warunków ochrony przeciwpożarowej (DzU nr 119, poz. 998). Od 21 sierpnia 2009 r. zaczęło natomiast obowiązywać rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 24 lipca 2009 r. w sprawie przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę oraz dróg pożarowych (DzU nr 124, poz. 1030).

Piotr Jasik
Piotr Wiśniewski

Ugodnieś po nowemu

Do końca 1994 r. powstał system monitoringu pożarowego utworzony z bezpośrednich połączeń za pomocą urządzeń sygnalizacyjno-alarmowych komend PSP i około 4 tys. istniejących budynków należących do grup obiektów wymienionych w rozporządzeniu MSW. Wśród nich znalazły się:

- największe budynki służące celom handlowym, usługowym lub rozrywce,
- duże budynki związane z zakwaterowaniem ludzi, w tym hotele, domy wczasowe, domy pomocy społecznej i szpitale,
- budynki o szczególnym znaczeniu dla kultury i gospodarki kraju, w tym najważniejsze biblioteki i archiwa, muzea i zabytki budowlane oraz centrale telefoniczne,
- budynki stwarzające szczególne trudności w prowadzeniu działań ratowniczych, w tym wysokościowe i wysokie budynki użyteczności publicznej, stacje metra, duże garaże podziemne oraz zakłady pracy zatrudniające duże grupy niepełnosprawnych.

Nie znalazły się tam w zasadzie obiekty przemysłowe – zgodnie z założeniem, że o formie ich zabezpieczenia przeciwpożarowego powinni decydować właściciele, kierując się rachunkiem ekonomicznym.

Stosowanie stałych urządzeń gaśniczych w odniesieniu do określonych rodzajów obiektów zostało wymienione w rozporządzeniu MSWiA jako obligatoryjne, w wielu innych z kolei pozwoliły one na złagodzenie niektórych wymagań techniczno-budowlanych. Biuro Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP

Specjaliści w dziedzinie bezpieczeństwa pożarowego komentowali na bieżąco w „Przeglądzie Pożarniczym" zmiany w prawie

źródło: PP 2003, nr 12, PP 2009, nr 10

doprowadziło do wprowadzenia w rozporządzeniu MSWiA z 2003 r. tam, gdzie uznano to za niezbędne, obowiązku stosowania kolejnej nowoczesnej formy zabezpieczenia przeciwpożarowego obiektów – dźwiękowego systemu ostrzegawczego. Służy on do automatycznego przekazywania komunikatów głosowych o pożądanym sposobie zachowania się ludzi znajdujących się w różnych częściach budynku w związku z wykryciem w nim pożaru.

CZAS NA UAKTUALNIENIE WT

Przepisy obecnie obowiązujących warunków technicznych dla budynków (WT), zredagowane w większości ponad 20 lat temu, nie odpowiadają w znacznym stopniu współczesnym potrzebom bezpieczeństwa pożarowego. Ze względu na rozbieżności interesów różnych grup podmiotów, których dotyczą, dokonywanie jakichkolwiek zmian jest bardzo trudne. Wprowadzona 1 stycznia 2018 r. przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa nowelizacja była wymuszona głównie koniecznością dostosowania WT do sformułowań zawartych w załączniku I do unijnego rozporządzenia budowlanego nr 305/2011, przywołanych w art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (PB). Charakter zmian wprowadzonych w pierwszym z paragrafów Działu VI „Bezpieczeństwo pożarowe" był jednak tylko hasłowy – w treści kolejnych przepisów szczegółowych nie znalazły one odzwierciedlenia, co spowodowało niespójność wielu wymagań rozporządzenia WT z wymaganiami ustawowymi (PB).

Krytyczne uwagi KG PSP zyskały szansę realizacji w związku z zapisem o uchyleniu do 20 września 2022 r. obowiązywania niektórych aktów wykonawczych do ustawy Prawo budowlane, w tym też WT, zawartym w art. 66 ustawy z 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. W Ministerstwie Rozwoju i Technologii przystąpiono wtedy do opracowywania projektu nowego rozporządzenia. Komenda Główna PSP zgłosiła 64 uwagi, uwzględniające opinie jednostek terenowych PSP oraz stowarzyszeń i indywidualnych specjalistów z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Autorzy projektu stwierdzili jednak, że nie pozostało wystarczająco dużo czasu, by w określonym w ustawie terminie skonsultować z zainteresowanymi środowiskami tak wielu obszernych i skomplikowanych uwag, w związku z tym ich uwzględnienie uznano za niemożliwe. Komenda Główna PSP wystąpiła więc o podjęcie prac nad przesunięciem powyższego terminu o 2 lata, tj. z 20 września 2022 r. na 20 września 2024 r. Nowelizacja taka faktycznie została uchwalona 11 maja 2022 r., umożliwiając rozpoczęcie dogłębnej analizy uwag do omawianego projektu rozporządzenia.

KG PSP zgłosiła między innymi, że brak w § 216 ust. 1 wymagań dotyczących zachowania nośności konstrukcji budynku klasy „E" odporności pożarowej w czasie pożaru umożliwia w praktyce zakładanie czasu zachowania tej nośności jako „zero". Czas taki jest z oczywistych względów nie do przyjęcia, przede wszystkim dla budynków z pomieszczeniami przeznaczonymi do przebywania ludzi. Zaproponowano więc, aby w budynku zawierającym takie pomieszczenie nośność konstrukcji w czasie pożaru lokalnego reprezentatywnego dla tego budynku musiała być zapewniona przez czas nie krótszy niż 15 min i nie krótszy niż czas przewidywanej ewakuacji ludzi. Mogłoby to być ustalane przy pomocy eurokodów. Oddają one najlepiej sytuację rzeczywistą dotyczącą pożaru o takim charakterze, jaki w danym budynku może wystąpić, są bardziej miarodajne niż badania ogniowe dokonywane według krzywej normowej temperatura-czas, odzwierciedlającej warunki pożaru w małym pomieszczeniu. Dodatkowo należałoby też wprowadzić ograniczenia możliwości przyjmowania klasy „E" dla budynku PM niewyposażonego w stałe urządzenia gaśnicze wodne.

Za nie w pełni uzasadnione uznano możliwości powiększania w wielu przypadkach dopuszczalnej powierzchni stref pożarowych. Z kolei ocieplenie ściany zewnętrznej budynku z wykorzystaniem izolacji cieplnej o klasie reakcji na ogień niższej niż A2, d0 powinno być wykonywane w sposób znacznie ograniczający możliwość rozprzestrzeniania ognia przez tę izolację.

W celu ochrony ludzi przed oddziaływaniem pożaru w budynkach ZL IV wskazano, że w ścianach oddzielających lokal mieszkalny od drogi komunikacji ogólnej powinny być stosowane drzwi o klasie odporności ogniowej co najmniej EI 15 w budynku niskim i średniowysokim oraz EI 30 w budynku wysokim i wysokościowym. W odniesieniu do tych stref pożarowych garaży zamkniętych, które są zwolnione z obowiązku stosowania instalacji wentylacji oddymiającej ze względu na posiadanie bezpośredniego wjazdu lub wyjazdu z budynku określono, że omawiany wjazd lub wyjazd w przypadku pożaru w garażu ma służyć ekipom ratowniczym do usuwania dymu na zewnątrz budynku, a także do odprowadzania ciepła oddziałującego na konstrukcję. Dodatkowo, w związku z coraz powszechniejszym stosowaniem na poszczególnych kondygnacjach garaży stanowisk wielopoziomowych (pożary, które tam wybuchają, charakteryzują się zwiększoną mocą i szybkością rozwoju), zaproponowano obowiązek ochrony takich stanowisk stałymi samoczynnymi urządzeniami gaśniczymi wodnymi.

Zmian wymagają też zasady stosowania hydrantów wewnętrznych, regulowane przez rozporządzenie MSWiA w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów. Obecnie w większości obiektów przemysłowych wymagane jest instalowanie hydrantów 52 z wężem płasko składanym, w praktyce w czasie pożarów niewykorzystywanych. Taką samą wydajność, jak hydranty 52 mogą zapewnić – pod warunkiem zwiększenia ciśnienia – hydranty 33 z wężem półsztywnym, łatwe do użycia przez pracowników zakładów. Dodatkowo należałoby wprowadzić do użytku, podobnie jak to ma miejsce w innych państwach Unii, hydranty 19, niewymagające dodatkowej pompowni ani specjalnego zbiornika, a jedynie podłączenia do standardowej sieci wodociągowej. Niestety w rozporządzeniu nie są obecnie określone dla nich wymagane parametry użytkowe i dopuszczalny zakres wykorzystania.

Wieloletnie, a powtarzalne co do istoty trudności proceduralne we wprowadzaniu zmian w zakresie wymagań bezpieczeństwa pożarowego dla budynków sprawiły, że za zasadną zaczęto uznawać potrzebę określania tych wymagań nie w WT, a w akcie wykonawczym do ustawy o ochronie przeciwpożarowej, jak ma to miejsce w wielu państwach. Ułatwiałoby to szybkie przygotowywanie przez Komendę Główną PSP propozycji niezbędnych zmian w przepisach po stwierdzeniu, że są konieczne. Osoby odpowiedzialne za budownictwo mogłyby to przyjąć nawet z ulgą.

Wprowadzając w życie powyższe zalecenia, a także inne niezbędne zmiany w przepisach bezpieczeństwa pożarowego, należałoby zadbać o umożliwienie szerokiego stosowania metod inżynierii bezpieczeństwa pożarowego. Pozwalają one na znacznie doskonalsze i mniej kosztowne niż w przypadku przepisów nakazowych dopasowanie rozwiązań stosowanych w budynku do potrzeb związanych z bezpieczeństwem. ■

st. bryg w st. sp. dr inż. **DARIUSZ RATAJCZAK** jest radcą KG PSP, we wcześniejszych latach był wykładowcą w SGSP, dyrektorem Biura Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP i radcą Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego



Dwie dekady SEVESO

PAWEŁ JANIK

W krajach Unii Europejskiej swego czasu uznano, że niebezpieczne zdarzenia w przemyśle mają często zbyt poważne konsekwencje. Można ich uniknąć, jeśli kwestie bezpieczeństwa potraktuje się adekwatnie do skali ryzyka. Taki właśnie jest cel stosowania dyrektywy SEVESO.

Skutki przepełnienia zbiornika z benzyną, a następnie wybuchu i pożaru w Bazie Paliw Buncefield, Anglia, 11 grudnia 2005 r.

źródło: *Initial Report on Buncefield Major Incident Investigation*, Health and Safety Executive, 2006

Z dniem 1 października 2001 r. w naszym kraju weszły w życie wymagania dyrektywy 96/82/WE w sprawie kontroli niebezpieczeństwa poważnych awarii związanych z substancjami niebezpiecznymi (tzw. dyrektywy SEVESO II). Od tego momentu formalnie rozpoczęła się era spraw SEVESO w Polsce i w Państwowej Straży Pożarnej.

WPROWADZONE OBOWIĄZKI

Implementowana dyrektywa SEVESO II nakładała nowe powinności zarówno na prowadzących zakłady stwarzające ryzyko poważnej awarii przemysłowej, jak i na egzekwujące to prawo organy administracji, w nomenklaturze unijnej zwane kompetentnymi władzami. Zaliczono do nich, obok organów Inspekcji Ochrony Środowiska, także komendantów powiatowych i miejskich oraz komendantów wojewódzkich PSP. Ci pierwsi mieli w tym zakresie kontrolować zakłady zwiększonego ryzyka (ZZR), drudzy zaś – zakłady dużego ryzyka (ZDR). W efekcie po kilku miesiącach od omawianej implementacji dyrektywy do komend PSP zaczęły napływać zgłoszenia prowadzących ZZR i ZDR, a następnie podlegające uzgodnieniom (opiniowaniu) programy zapobiegania awariom (PZA).

Ponieważ nie wszyscy prowadzący dokonali na czas analizy rodzajów i maksymalnych ilości substancji użytkowanych w swoich zakładach, a czasami uczynili to w niewłaściwy sposób, już na tym etapie konieczne było podejmowanie działań administracyjnych. Dylematów było wiele, chociażby takich, czy określenie ilości substancji, która może się uwolnić w czasie awarii, jest wiarygodne, a także czy dać wiarę składanym oświadczeniom, że część zbiorników magazynowych przeznaczona do przechowywania substancji niebezpiecznych znajdujących się na terenie zakładów z różnych względów nie będzie użytkowana. Nawet w sytuacjach, gdy dysponowano twardymi danymi z przebiegu zaistniałych zdarzeń danego typu, pojawiały się argumenty życzeniowe, że ponownie do takiej sytuacji nie dojdzie.

Wraz z upływem kolejnych terminów ustawowych prowadzący ZDR przedkładali do komendantów wojewódzkich PSP raporty o bezpieczeństwie (RoB) i wewnętrzne plany operacyjno-ratownicze (WPOR). Jeśli z dokumentów przedłożonych przez prowadzącego ZDR wynikało, że zakład stwarzał ryzyko poza swoim terenem, konieczne było opracowanie przez komendanta wojewódzkiego zewnętrznego planu operacyjno-ratowniczego (ZPOR).

Ponadto komendantów powiatowych (miejskich) zobligowano do prowadzenia w omawianych zakładach corocznych czynności kontrolno-rozpoznawczych (k-r), nastawionych na sprawdzenie prawdomówności prowadzących zakłady. Stanowiło to nie lada wyzwanie, gdyż strażakom po raz pierwszy przyszło egzekwować wymagania nie wynikające wprost z treści przepisów, lecz formułowane na podstawie przeprowadzanej indywidualnie dla każdego zakładu oceny ryzyka. Główna odpowiedzialność polegała zaś na akceptacji (bądź nie) określonego poziomu wspomnianego ryzyka. Zrozumiałe

jest, że nie brakowało dylematów, w tym i tych dotyczących odpowiedniego przygotowania do podjęcia działań ratowniczych, gdyby do awarii jednak doszło.

Z perspektywy ponad 20 lat z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że w Polsce skutecznie wdrożono dyrektywę SEVESO. Jednocześnie nie sposób nie zauważyć, że specyfika realizowanych w tej sferze zadań stanowiła istotny przyczynek do poszerzenia horyzontu wiedzy i zakresu umiejętności, jakimi dysponuje nasza służba i nie tylko.

Warto zatem wspomnieć, jak wyglądały nasze pierwsze kroki. Na szczęście nie odnosi się do nich słynne zdanie z mitologii greckiej: „Na początku był chaos".

Z perspektywy ponad 20 lat z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że w Polsce skutecznie wdrożono dyrektywę SEVESO. Jednocześnie nie sposób nie zauważyć, że specyfika realizowanych w tej sferze zadań stanowiła istotny przyczynek do poszerzenia horyzontu wiedzy i zakresu umiejętności, jakimi dysponuje nasza służba i nie tylko.

Z czasem, wspierając teorię praktyką, nauczyliśmy się rozumieć elementy składowe i sposób prowadzenia oceny ryzyka, w tym jego akceptacji bądź konieczności powtórzenia całego procesu w sytuacji nieakceptowalnej skali zagrożenia w stosunku do poziomu zastosowanych zabezpieczeń.

PRZECIWDZIAŁANIE AWARIOM PRZED OKRESEM SEVESO

Z zagrożeniami typu sevesowskiego straże pożarne miały do czynienia od zarania swojej działalności, przede wszystkim w kontekście zwalczania skutków awarii, wśród których dominowały pożary i wybuchy. Niestety nierzadko zdobywanie w tym zakresie doświadczenia było okupione zdrowiem i życiem ratowników.

Pierwsze systematyczne działania w tematyce sevesowskiej podjęto już w początkowym okresie istnienia PSP, przy okazji uzgadniania przedkładanych przez właścicieli i zarządców obiektów oraz terenów „Sposobów postępowania na wypadek zagrożenia pożarowego i innego miejscowego zagrożenia". Działo się to na podstawie postanowień § 9 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1993 r. w sprawie szczegółowych zasad przeciwpożarowego zaopatrzenia wodnego, ratownictwa technicznego, chemicznego i ekologicznego oraz warunków, którym powinny odpowiadać drogi pożarowe. Wśród podmiotów zobowiązanych do realizacji tego obowiązku znaczące grono stanowili prowadzący zakłady w rozumieniu dyrektywy z dnia 24 czerwca 1982 r. 82/501/EWG (SEVESO I).

Dokumenty te zawierały elementy analizy i oceny zagrożeń, a także opis zastosowanych w danym przypadku zabezpieczeń technicznych oraz organizacyjnych, w tym procedur ratowniczych. W procesie tym, wykorzystując dostępne wówczas narzędzia (np. opracowanie Służby Operacyjnej Komendy Głównej Straży Pożarnych pt. „Prognozowanie i ocena skażeń toksycznych" z 1981 r.), określano m.in. zasięgi możliwych stref zagrożenia. Dzisiejsze narzędzia do modelowania skutków zagrożeń pokazują, że były to ustalenia zgrubne, zarówno w kontekście przeszacowania, jak i niedoszacowania skali ryzyka. Niemniej jednak problem nie został pozostawiony sam sobie.

Swego rodzaju novum było również to, że na podstawie analiz zobowiązywano właściciela lub zarządcę do wprowadzenia dodatkowych zabezpieczeń, np. przez zakup dodatkowych urządzeń przeciwpożarowych, ubrań ochronnych itp. Niekiedy w przypadku braku profesjonalnych sił po stronie służb zakładowych uzgadniano przekazanie specjalistycznego sprzętu do dyspozycji komend PSP.

Na marginesie warto zwrócić uwagę na zakres tematyczny przywołanego rozporządzenia. Otóż odzwierciedla on przyjętą wówczas koncepcję sprowadzenia działalności kontrolno-rozpoznawczej PSP do zagadnień sensu stricte przydatnych w procesie planowania i prowadzenia działań ratowniczych. Jak wiemy, realia kolejnych lat, w tym pojawiające się nowe rodzaje zagrożeń i określone potrzeby społeczne, zasadniczo zweryfikowały te założenia. Mimo to zwolenników powrotu do tej koncepcji nigdy nie brakowało i nadal nie brakuje.

PIERWSZY SEVESOWSKI PROJEKT SZKOLENIOWY

W drugiej połowie lat 90. ubiegłego wieku rozpoczęto przygotowania do wprowadzenia Polski do UE, a z tym wiązała się konieczność wdrożenia w naszym kraju dyrektyw unijnych, wśród nich dyrektywy SEVESO II. Jeden z pierwszych projektów unijnych, do którego zaproszono przedstawiciela Komendy Głównej PSP, dotyczył kontroli wielkich zagrożeń wypadkowych związanych ze stosowaniem niebezpiecznych substancji chemicznych. Realizowany był we współpracy polskich i duńskich organów inspekcji pracy, z udziałem wybranych polskich zakładów chemicznych. W trakcie spotkań studyjnych (szkoleń) w kolejnych zakładach ich pracownicy będący jednocześnie uczestnikami poświęconych temu zagadnieniu studiów podyplomowych na Politechnice Łódzkiej prezentowali wyniki ocen ryzyka dla wybranych instalacji, dokonanych w ramach „szkoleniowych" RoB. Następnie uczestnicy szkoleń, wśród nich przedstawiciele PIP, IOŚ i PSP (w osobie autora), prowadzili otwarte dyskusje, ale też „inspekcje" instalacji. Przy tej okazji organizowano również ćwiczenia w obiektach. Finalną część stanowiła wizyta studyjna w Danii, w trakcie której zapoznano się ze sposobem wprowadzenia w tym kraju wymagań sevesowskich.

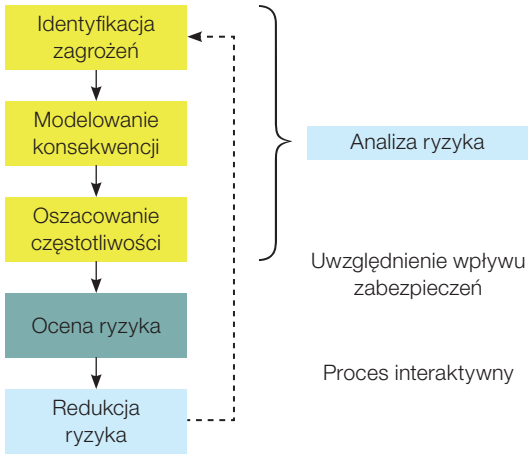
Wówczas nie było jeszcze wiadomo, komu ostatecznie zostanie przypisana rola właściwego organu kontrolującego. Jak się okazało, przypadła ona organom PSP oraz IOŚ. Niestety w ślad za tym nie poszło wzmocnienie kadrowe, więc (jak zwykle) przyszło nam jako formacji wziąć na swoje barki nowe zadania, a realizować je miał personel zatrudniony dotychczas, przede wszystkim w pionie kontrolno-rozpoznawczym oraz w nieco węższym zakresie – operacyjno-ratowniczym.

UZUPEŁNIENIE KOMPETENCJI

Ze względu na to, że do realizacji nowych obowiązków konieczna była specyficzna wiedza i umiejętności, w pierwszym rzędzie wysiłki należało skupić na uzupełnieniu występujących deficytów. Dokonano tego m.in. w ramach projektu Unii Europejskiej „PHARE PL2001/IB/EN-04 – Wdrażanie Dyrektywy SEVESO II", w ramach którego na przestrzeni lat 2002–2003 zrealizowanych zostało kilkanaście szkoleń i warsztatów, od kilkudniowych po kilkutygodniowe.

Równolegle kierowano funkcjonariuszy na poruszające te zagadnienia studia podyplomowe w Szkole Głównej Służby Pożarniczej (uruchomione po raz pierwszy w 2001 r. i z pewnymi modyfikacjami prowadzone nadal), a także na wspomniane studia na Politechnice Łódzkiej.

Problematyka przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym stała się też integralnym elementem narad służbowych oraz branżowych konferencji, seminariów i warsztatów. W ten sposób w strukturach PSP, ale też IOŚ oraz służb zakładowych wyszkolono kilkudziesięciu ekspertów, określanych niekiedy mianem „rodziny sevesowskiej". Obecnie w tej rodzinie pojawiło się już drugie pokolenie funkcjonariuszy i pracowników.



Proces oceny ryzyka

źródło: opracowanie własne

Z czasem, wspierając teorię praktyką, nauczyliśmy się rozumieć elementy składowe i sposób prowadzenia oceny ryzyka (zilustrowany na powyższym schemacie blokowym), w tym jego **akceptacji bądź konieczności powtórzenia całego procesu w sytuacji nieakceptowalnej skali zagrożenia w stosunku do poziomu zastosowanych zabezpieczeń**. Dzięki dużemu wsparciu środowiska naukowo-badawczego, w szczególności ekspertów z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, nauczyliśmy się rozkładać na czynniki pierwsze właściwości poszczególnych substancji chemicznych oraz ich grup. Jestem przekonany, że osoby zajmujące się omawianą problematyką były i są w stanie powiedzieć, co oznaczają zwroty ryzyka R12 czy R23 (dziś zastąpione zwrotami H) nawet po obudzeniu w środku nocy.

PIERWSZE DOKUMENTY I UZGODNIENIA

Po upływie kilkumiesięcznego ustawowego okresu vacatio legis rozpoczął się proces opiniowania i uzgadniania przedkładanych przez prowadzących zakłady PZA – obowiązek dotyczył wówczas około 150 ZZR i 130 ZDR. W przypadku ZDR dodatkowo uzgodnieniom podlegały RoB oraz WPOR. Nie było łatwo, rzadko kiedy możliwe było dokonanie uzgodnienia dokumentacji w pierwotnej wersji. Niemniej jednak niewielki odsetek spraw (maksymalnie kilka, kilkanaście rocznie) trafiających do Komendy Głównej PSP jako organu odwoławczego od decyzji komendantów wojewódzkich PSP może świadczyć o właściwym co do zasady procedowaniu dokumentów na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

Jednym z kluczowych czynników było poznanie przez ekspertów przygotowujących omawianą dokumentację kluczowych kwestii, na które zwracają uwagę organy dokonujące uzgodnień. Dziwiono się na przykład żądaniom określenia zasięgów stref dla stężeń odpowiadających progowi wyczuwalności zapachowej (węchowej), argumentując, że przecież w przypadku większości substancji ten próg jest wielokrotnie niższy niż stężenia niebezpieczne dla zdrowia i życia. W tych przypadkach użycie kontrargumentu o potrzebie określenia terenu, który na wypadek awarii należy objąć procedurami informowania, chociażby w celu uspokojenia osób tam przebywających, że wyczuwalna w danym rejonie woń, np. amoniaku czy chloru, nie jest niebezpieczna, rozwiewało wątpliwości co do słuszności tego żądania. A bywało, że taki zasięg oznaczał kilkadziesiąt gmin.

Podobnie dość szybko, używając pragmatycznych argumentów wynikających z doświadczeń pożarniczych, osiągnięto konsensus w pozostałych kwestiach, takich jak: zasadność określania scenariuszy bardziej prawdopodobnych awarii o mniejszej skali, wyodrębniania zdarzeń o charakterze reprezentatywnym, dbałości o właściwe dane kontaktowe itp.

Summa summarum można powiedzieć, że PSP sprostała wymaganiom, co formalnie potwierdziły m.in. wyniki kontroli przeprowadzonej w 2007 r. przez Najwyższą Izbę Kontroli (KOB-41004/07). Innymi słowy – daliśmy radę mimo niewielkich w stosunku do zadania sił i środków.

ANALIZUJĄC PRZYPADKI AWARII

Co ciekawe, analizy zaistniałych awarii przemysłowych wykazują, że niejednokrotnie do poważnych zdarzeń zagrażających zdrowiu i życiu ludzi bądź powodujących duże szkody w środowisku naturalnym dochodzi nie w zakładach sevesowskich (ZZR i ZDR), a w innych obiektach nie objętych wymaganiami rozpatrywanej dyrektywy. Należą do nich zakłady tzw. podprogowe lub funkcjonujące w gałęziach gospodarki wyłączonych z zakresu dyrektywy, np. transporcie czy górnictwie. Okazuje się, że wdrożenie odpowiednich środków zapobiegawczych w ZZR i ZDR przynosi efekty.

Mając to na względzie, wdrożono bazę MARS – europejski system zgłaszania przez kraje członkowskie poważnych awarii oraz zdarzeń o znamionach poważnych awarii, nie tylko w zakładach przemysłowych. Dzięki niej możliwe jest badanie przyczyn powstania i okoliczności rozprzestrzeniania się zdarzeń niebezpiecznych z udziałem substancji chemicznych w skali europejskiej i ogólnoświatowej. Zasięg światowy bazy MARS wynika z faktu, że w jej tworzeniu partycypują nie tylko kraje członkowskie Unii Europejskiej, ale również ONZ i OECD. Raporty odnoszące się do różnych aspektów rozpatrywanych awarii są m.in. systematycznie publikowane w ogólnie dostępnych biuletynach Biura ds. Poważnych Awarii w Połączonym Centrum Badawczym Komisji Europejskiej (MAHB, European Commission, Joint Research Centre).

Dzięki tym działaniom możliwe było m.in. sformułowanie wniosków i zaleceń, które stanowiły podwalinę pod dokonanie w 2012 r. nowelizacji dyrektywy SEVESO II, tj. jej zastąpienie dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/18/UE z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi, zmieniającą, a następnie uchylająca dyrektywę Rady 96/82/WE (tzw. dyrektywą SEVESO III).

NOWELIZACJA DYREKTYWY

W następstwie m.in. analizy zaistniałych poważnych awarii podjęto decyzję o objęciu dyrektywą niektórych przedsięwzięć górniczych, takich jak podziemne magazynowanie gazu i procesy z tym związane oraz instalacje unieszkodliwiania odpadów z procesów flotacji, w tym stawy osadowe lub obwałowania, zawierające substancje niebezpieczne.

Inne istotne zmiany dotyczyły m.in.:

- uwzględnienia nowego systemu klasyfikacji substancji chemicznych wprowadzonego rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1272/2008 z dnia 16 grudnia 2008 r. (rozporządzenie CLP),

- wskazania procedur, w tym dotyczących informowania społeczeństwa i sąsiadujących zakładów w przypadku występowania w danym kompleksie obiektów ryzyka eskalacji skutków ewentualnej awarii, tzw. efektu domina,
- zapewnienia sprzyjających warunków do udziału społeczeństwa w procesie opiniowania proponowanych środków bezpieczeństwa na wypadek wystąpienia awarii przemysłowej, m.in. konsultacji planów zagospodarowania przestrzennego oraz ZPOR,
- dostępności drogą elektroniczną wymaganych informacji dla społeczeństwa,
- optymalizacji wymagań dotyczących okresów, uwarunkowań i sposobów prowadzenia kontroli w zakładach,
- upoważnienia Komisji Europejskiej do modyfikacji (w celu dostosowania do postępu technicznego) załączników II-VI dyrektywy w formie tzw. aktów delegowanych.

Nowy system klasyfikacji substancji, dzięki wspomnianemu już wcześniej detalicznemu „rozpisaniu" charakterystyk substancji sevesowskich, implementowano do krajowego prawa i zastosowano bezproblemowo. Jedyne, czego można żałować, to fakt, że pomimo wysiłków ekspertów dotychczas nie udało się wypracować konsensusu w kwestii wskazania referencyjnej metodyki określania bezpiecznych odległości różnych obiektów od zakładów sevesowskich na potrzeby planowania przestrzennego. Nie ulega wątpliwości, że zapewnienie jednolitego punktu odniesienia, ułatwiłoby proces opiniowania przez właściwe organy miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Niemniej jednak prace w tym zakresie nadal trwają.

PODSUMOWANIE

Nabyta wiedza inżynierska oraz doświadczenie, zarówno w obszarze kompetencji pionu k-r, jak i operacyjnego, pozwala obecnie na profesjonalną ocenę analizowanych zagrożeń, a więc podejmowanie adekwatnych decyzji w kwestii zabezpieczeń techniczno-organizacyjnych oraz sił i środków ratowniczych.

Z drugiej strony kolejne tragiczne zdarzenia każą z dużą pokorą podchodzić do realizowanych w tym obszarze zadań. Ważne jest przy tym, aby żadna poważna awaria, niezależnie, czy mówimy – pozostając tylko przy zdarzeniach z ostatniego czasu – o śmierci ponad 200 osób w wyniku wybuchu azotanu amonu w porcie w Bejrucie, czy o dwóch ofiarach wybuchu pieca w jednej z instalacji w zakładzie PKN Orlen w Płocku, nie pozostała bez analizy przyczyn jej powstania i rozprzestrzeniania się. Tylko rzetelne ustalenie wszystkich okoliczności każdej takiej tragedii i podzielenie się wiedzą w tym zakresie z innymi pozwoli uniknąć kolejnych podobnych zdarzeń w przyszłości.

Niech żadne kwestie poboczne nie przesłonią tej nadrzędnej potrzeby. Gdyby koledzy z Wielkiej Brytanii nie poinformowali nas o przyczynach niezadziałania systemu zabezpieczeń przed przepełnieniem zbiorników, wybuch i pożar o skali zobrazowanej na tytułowej fotografii, który miał miejsce w bazie paliw w Buncefield, ze względu na używanie tego samego typu urządzeń mógł się również zdarzyć w Polsce. Zatem wyciągajmy wnioski z awarii, do których niestety już doszło – i wymieniajmy się nimi. W tym zakresie ciągle mamy nad czym pracować, a odkładanie spraw na później w sytuacji, gdy rezerw brak, jest zawsze ryzykowne. ■

st. bryg. dr inż. **PAWEŁ JANIK** jest dyrektorem Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej-Państwowego Instytutu Badawczego im. Józefa Tuliszkowskiego w Józefowie



Bezpieczeństwo w zakładach zwiększonego lub wysokiego ryzyka to priorytet. Służy mu przestrzeganie dyrektywy SEVESO II

Prewentysta wczoraj, dziś i jutro

ARIADNA KONIUCH

W pragmatyce służbowej Państwowej Straży Pożarnej mianem prewentysty przyjęło się określać osoby realizujące zadania z obszaru kontrolno-rozpoznawczego. Termin ten, choć obecnie nie ma podwalin w regulacjach prawnych, nawiązuje do nomenklatury funkcjonującej w strukturach straży pożarnych, czyli w czasach sprzed PSP.

Zgodnie z definicją słownika języka polskiego PWN „prewencja" to zapobieganie naruszaniu norm prawnych. Początkowo prewentysta był profilaktykiem, czyli tym od zapobiegania. Dziś, po 30 latach istnienia Państwowej Straży Pożarnej, pojęcie to rozumie się znacznie szerzej, a od osób realizujących obowiązki z tego zakresu wymaga się znacznie więcej. W artykule tym postaram się przybliżyć Czytelnikowi, z czym mierzy się dzisiejszy prewentysta i jakie wyzwania może postawić przed nim przyszłość.

FORMALNIE O ZADANIACH KONTROLNO-ROZPOZNAWCZYCH

Powołując w 1991 r. Państwową Straż Pożarną, ustawodawca nakreślił, że jest ona zawodową, umundurowaną i wyposażoną w specjalistyczny sprzęt formacją przeznaczoną do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. Wśród podstawowych zadań PSP znalazło się m.in. rozpoznawanie zagrożeń pożarowych i innych miejscowych zagrożeń i nadzór nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych.

Ustawodawca wyznaczył komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej centralnym organem administracji rządowej w sprawach ochrony przeciwpożarowej. Tym samym (stosownie do art. 5 § 2 pkt 4 k.p.a.) komendant główny PSP, jako kierownik centralnego urzędu administracji rządowej podległy ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, stał się ministrem w postępowaniu administracyjnym w sprawach ochrony przeciwpożarowej. Dodatkowo ustawodawca wskazał, że w postępowaniu administracyjnym w sprawach związanych z wykonywaniem zadań i kompetencji PSP, jeżeli ustawy nie stanowią inaczej, organem właściwym jest komendant powiatowy (miejski) PSP, a komendanci wojewódzcy i komendant główny są, stosownie do uwarunkowań, organami wyższego stopnia. Zadania i kompetencje, o których tu mowa, to przede wszystkim (wskazane w art. 13 ust. 6 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, DzU z 2022 r. poz. 1969) rozpoznawanie zagrożeń pożarowych i innych miejscowych zagrożeń oraz nadzorowanie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych, czyli wskazane w art. 2 tejże ustawy i przywołane na wstępie zadania podstawowe formacji.

To właśnie w celu rozpoznawania zagrożeń, realizacji nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych oraz przygotowania do działań ratowniczych PSP przeprowadza czynności kontrolno-rozpoznawcze oraz ćwiczenia. Obecnie czynności kontrolno-rozpoznawcze przeprowadzane są w zakresie:

- kontroli przestrzegania przepisów przeciwpożarowych,
- oceny zgodności z wymaganiami ochrony przeciwpożarowej rozwiązań technicznych zastosowanych w obiekcie budowlanym,
- oceny zgodności wykonania obiektu budowlanego z projektem budowlanym,
- ustalania spełnienia wymogów bezpieczeństwa w zakładzie o zwiększonym lub dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej,
- rozpoznawania możliwości i warunków prowadzenia działań ratowniczych przez jednostki ochrony przeciwpożarowej,
- rozpoznawania innych miejscowych zagrożeń,
- wstępnego ustalania nieprawidłowości, które przyczyniły się do powstania pożaru oraz okoliczności jego rozprzestrzenienia się,
- zbierania informacji niezbędnych do wykonania analizy poważnej awarii przemysłowej i formułowania zaleceń dla prowadzącego zakład,
- postępowania z substancjami zubożającymi warstwę ozonową, fluorowanymi gazami cieplarnianymi i pozostałymi fluorowanymi gazami cieplarnianymi wykorzystywanymi w ochronie przeciwpożarowej, a także systemami ochrony przeciwpożarowej oraz gaśnicami zawierającymi te substancje lub gazy lub od nich uzależnionymi,
- oceny spełniania wymagań przepisów dotyczących ochrony przeciwpożarowej w miejscach zbierania, przetwarzania oraz wytwarzania odpadów lub warunków ochrony przeciwpożarowej określonych przy wydawaniu zezwolenia na zbieranie odpadów, zezwolenia na przetwarzanie odpadów, pozwolenia na wytwarzanie odpadów uwzględniającego przetwarzanie odpadów oraz pozwolenia na wytwarzanie odpadów.

Jak widać, przeprowadzanie czynności kontrolno-rozpoznawczych wymaga wiedzy specjalistycznej i to nie tylko w zakresie ochrony przeciwpożarowej budynków, obiektów budowlanych i terenów, ale także w zakresie przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym i postępowania z substancjami zubożającymi warstwę ozonową. Zadania kontrolno-rozpoznawcze obejmują nie tylko czynności kontrolno-rozpoznawcze, czyli tzw. kontrole, to cały wachlarz skomplikowanych administracyjnych procedur pokontrolnych – nakazowych, zakazowych, egzekucyjnych, zatwierdzających i informacyjnych.

30 LAT MINĘŁO

Przez 30 lat istnienia PSP liczba zadań ustawowych nałożonych na organy ochrony przeciwpożarowej znacząco wzrosła. Do dwóch podstawowych obszarów działalności dołączyło ponad 30 nowych (szczegóły przedstawia rys. 1).

Realizując te zadania od momentu wejścia w życie ustawy o PSP, przeprowadzono ponad 1,4 mln czynności kontrolno-rozpoznawczych. Skontrolowanych zostało blisko 1,9 mln obiektów, a w ponad 650 tys. z nich ujawniono nieprawidłowości. W ponad 850 tys. przypadków podjęto działania nadzorczo-egzekucyjne. Czynności odbiorowe przeprowadzone zostały w ponad 300 tys. obiektów. Objęto nadzorem ok. 470 zakładów o dużym i o zwiększonym

	NAZWA POTOCZNA OBOWIĄZKU	CZAS OBOWIĄZYWANIA DANEGO OBOWIĄZKU
		1991 1992 1993 1994 1995 1996 1997 1998 1999 2000 2001 2002 2003 2004 2005 2006 2007 2008 2009 2010 2011 2012 2013 2014 2015 2016 2017 2018 2019 2020 2021
1	Kontrole w obiektach użyteczności publicznej, rolnictwie, drobnym handlu, wytwórstwie i usługach	
2	Nadzór nad działalnością rzeczoznawców ds. ppoż.	
3	Uzgadnianie dokumentacji projektowych	
4	Kontrole w obiektach przemysłowych, kontrolowanych uprzednio przez służby resortowe	
5	Kontrole w obiektach przynależnych służbom kontrolnym ministerstw	
6	Wykonywanie kontroli zleconych przez prokuratury, sądy lub w wyniku informacji organów władzy	
7	Odbiory techniczne obiektów	
8	Opinia dot. obiektu hotelarskiego	
9	Opinia dot. zimowego i letniego wypoczynku dzieci i młodzieży	
10	Zgody na zastępcze źródła wody do celów przeciwpożarowych	
11	Uzgadnianie warunków zamiennych (zastępczych)	
12	Kontrole i nadzór nad zagadnieniami poważnych awarii przemysłowych (Prawo ochrony środowiska / SEVESO)	
13	Zaświadczenie dla instalacji produkcji alkoholu etylowego	
14	Zaświadczenie o zgodności z przepisami obiektów do wytwarzania i handlu materiałami wybuchowymi dla użytku wojskowego	
15	Zmiany warunków technicznych (budynki), definicja zagrożenia życia ludzi	
16	Zaświadczenie o zgodności z przepisami obiektów do wytwarzania i handlu materiałami wybuchowymi dla użytku cywilnego	
17	Zaświadczenie dla obiektów przetwórstwa warzyw, owoców lub chmielu	
18	Opinia do zezwolenia na założenie szkoły lub placówki publicznej	
19	Opinie odnośnie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy	
20	Opinie odnośnie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego	
21	Zaświadczenie dla budynków przemysłu spirytusowego	
22	Opinia odnośnie imprezy masowej	
23	Opinie dotyczące budowli przeciwpowodziowych	
24	Opinie dotyczące inwestycji drogowych (dróg ekspresowych i autostrad)	
25	Opinia odnośnie punktu lub zespołu przedszkolnego	
26	Opinia odnośnie żłobka lub klubu dziecięcego	
27	Opinia odnośnie lokalu wsparcia dziennego lub placówki opiekuńczo-wychowawczej	
28	Zaświadczenie dla budynków do wyrobu i rozlewania produktów winiarskich	
29	Opinia w zakresie lokalizacji obiektu energetyki jądrowej	
30	Zliczanie gazów cieplarnianych w urządzeniach przeciwpożarowych	
31	Sprawdzanie koncesji na obroty paliwami	
32	Kontrole stanu ochrony przeciwpożarowej obozów harcerskich	
33	Opinie odnośnie budynków mieszkalnych w ramach ustawy o przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych	
34	Uzgadnianie operatów przeciwpożarowych dla miejsc gospodarki odpadami	

Obowiązek sprzed ustawy o PSP
Obowiązek o przeciętnym zakresie uciążliwości
Obowiązek o znacznym zakresie uciążliwości

❶ Ewolucja (w uproszczeniu) zadań pionu kontrolno-rozpoznawczego w 30-leciu działania PSP

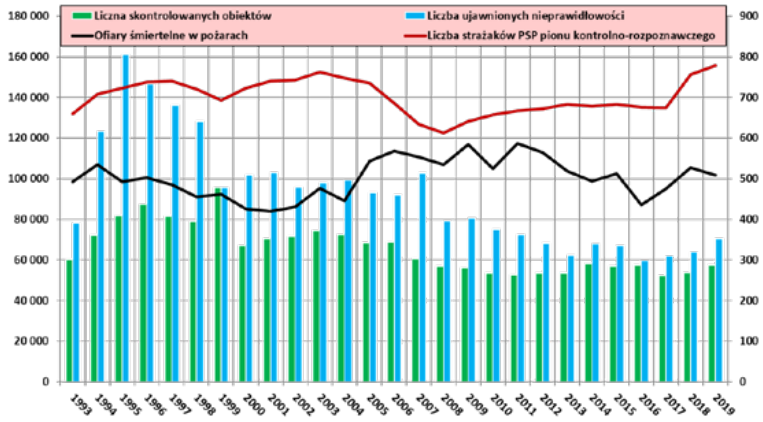
opr. Biuro Przeciwdziałania Zagrożeniom na podstawie koncepcji st. bryg. Pawła Rochali

ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej (pod względem liczby tych zakładów Polska plasuje się na piątym miejscu w Europie) oraz blisko 1300 zakładów tzw. podprogowych. Prowadzone działania legislacyjne i kontrolno-nadzorcze miały znaczący udział w sześciokrotnym spadku liczby pożarów miejsc gromadzenia odpadów.

Zadania kontrolno-rozpoznawcze na przestrzeni lat równocześnie realizowało nie więcej niż 800 osób z poziomu powiatu, województwa i centralnego, tj. 2,4% szeregów PSP (przez ok 680 osób w 1993 r., ok. 630 w 2008 r. po niespełna 800 w 2022 r.). Wzrost liczby powierzanych PSP zadań kontrolno-rozpoznawczych i ich rosnący ciężar jakościowy (ekspercki i administracyjny) nie szedł niestety w parze ze wzmocnieniem kadrowym. Liczba prewentystów nie pozostawała bez wpływu na efektywność sprawowanego nadzoru, odwrotnie proporcjonalną zależność można dostrzec również między liczebnością pionu kontrolno-rozpoznawczego a liczbą ofiar śmiertelnych w pożarach obiektów.

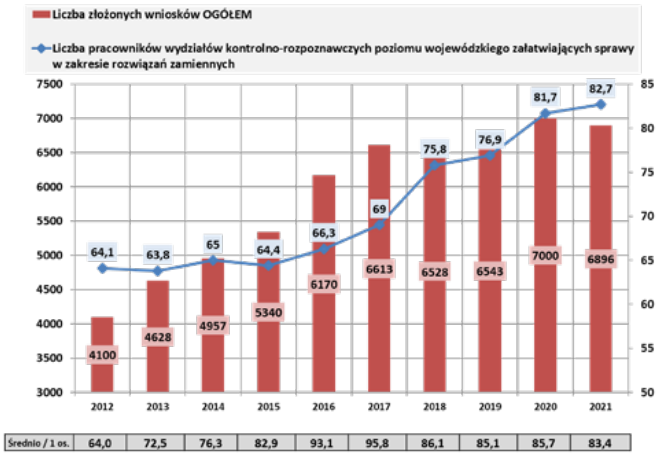
Obecnie realizowane zadania kontrolno-rozpoznawcze wynikają z ponad 40 powszechnie obowiązujących aktów prawnych (ustaw i rozporządzeń). Organy ochrony przeciwpożarowej wydają władcze rozstrzygnięcia w drodze decyzji administracyjnych (nakazowych i zakazowych) w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych oraz w zakresie przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym. Organy te, za pośrednictwem swoich przedstawicieli z pionu prewencji, uczestniczą w procesie budowlanym – przez zajmowanie stanowisk w sprawie zgodności wykonania obiektu budowlanego z projektem budowlanym (tzw. odbiory), prowadzenie postępowań w zakresie wyrażenia zgody na zastosowanie rozwiązań zamiennych w stosunku do wymagań ochrony przeciwpożarowej określonych w przepisach dotyczących ochrony przeciwpożarowej, w związku ze sprawowanym nadzorem nad uzgadnianiem projektów budowlanych pod względem wymagań ochrony przeciwpożarowej i pośrednio, przez nadzór nad działalnością rzeczoznawców do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych. W około 20 obszarach rozpoczęcie lub możliwość kontynuowania działalności gospodarczej (w tym objętej koncesjonowaniem) i edukacyjnej wymaga uzyskania pozytywnej oceny PSP (instytucjonalnego potwierdzenia spełnienia w obiekcie lub na terenie wymagań przeciwpożarowych).

Na tym realizowane przez prewentystów zadania nadal się nie kończą, pion



❷ Skala nieprawidłowości ujawnianych podczas czynności kontrolno-rozpoznawczych i liczba obiektów skontrolowanych przez pryzmat liczby pracowników pionu kontrolno-rozpoznawczego oraz liczby ofiar śmiertelnych w pożarach budynków

opr. Biuro Przeciwdziałania Zagrożeniom KG PSP



❸ Liczba złożonych do komend wojewódzkich PSP wniosków o wyrażenie zgody na zastosowanie rozwiązań zamiennych przez pryzmat liczby prewentystów z KW PSP rozpatrujących te sprawy

opr. Biuro Przeciwdziałania Zagrożeniom KG PSP

kontrolno-rozpoznawczy sporządza również analizy i oceny zagrożenia pożarowego i innych miejscowych zagrożeń na terenie gmin, powiatów i województw oraz budynków, innych obiektów budowlanych i terenów. Inicjuje prace naukowo-badawcze w zakresie ochrony przeciwpożarowej oraz przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym. Przygotowuje, uczestniczy w przygotowaniu oraz opiniuje projekty przepisów oraz norm lub wytycznych w ww. zakresach.

Punkt ciężkości działań prewencji z prowadzonych w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych i wszczynanych z urzędu przesunął się w ciągu dekady zupełnie gdzie indziej. Obecnie większość działań kontrolnych to działania „na wniosek" – w celu wydania stanowiska odbiorowego (rocznie ok. 11 tys.), opinii (rocznie ok. 10,5 tys.) lub w związku z nowym prawem w zakresie ochrony przeciwpożarowej miejsc składowania odpadów. W tym zakresie komendanci powiatowi (miejscy) PSP wydali ogółem od 2018 r. blisko 10 tys. postanowień o uzgodnieniu warunków ochrony przeciwpożarowej zawartych w operatach przeciwpożarowych. Roczna liczba wystąpień do innych organów w związku z ujawnionymi lub zgłaszanymi nieprawidłowościami leżącymi poza właściwością organów PSP wynosiła blisko 5 tys.

Istotny udział w obciążeniu prewencji poziomu wojewódzkiego mają sprawy związane z rozpatrywaniem wniosków o wyrażenie zgody na zastosowanie rozwiązań zamiennych w stosunku do wymagań ochrony przeciwpożarowej. Ich liczba w ostatnim dziesięcioleciu z roku na rok rośnie, osiągając w 2021 r. ponad 6,5 tys. wydanych postanowień w sprawach załatwianych przez zaledwie 125 prewentystów z KW PSP.

W sprawach rozstrzygnięć organów PSP w zakresie kontrolno-rozpoznawczym wydawanych w I instancji na poziomie powiatu

oraz województwa w ostatnich 10 latach zapadło prawie 600 wyroków. O wzroście jakości prowadzonych przez PSP działań świadczy spadająca liczba skarg trafiających do wojewódzkich sądów administracyjnych. W roku 2021 r. WSA wydały zaledwie 17 tego typu wyroków, 70% to sprawy wygrane przez PSP. Na tym polu widać jeszcze jedną zależność – wzrostu wagi i roli działań organów PSP w działaniu administracyjnym innych organów (nadzoru budowlanego, samorządowych, wojewodów, a nawet ministrów). Opinie i stanowiska organów PSP w samym 2021 r. były przywoływane jako istotne składniki uzasadnień decyzji administracyjnych oraz odwołań i skarg stron postępowań w aż 108 sprawach zakończonych wyrokami WSA i NSA. Tym samym można mówić o ugruntowanej i stale rosnącej roli organów PSP w administracji kraju. Jest to jednocześnie odzwierciedleniem znacznego spektrum działań organów PSP: nadzorczych, władczych i opiniodawczych.

Powyższe dane jednoznacznie wskazują, że działalność kontrolno-rozpoznawcza PSP jest jednym z ważniejszych filarów administracji publicznej w zakresie nadzoru i aktywnego kształtowania bezpieczeństwa obywateli Rzeczpospolitej Polskiej.

PREWENTYŚCI DZISIAJ

Od osób realizujących zadania kontrolno-rozpoznawcze wymaga się biegłości w posługiwaniu się przepisami z różnego zakresu, umiejętności czytania projektów i stosowania norm, oceny stanu faktycznego w oparciu o wymagania prawne, łatwości poruszania się w reżimach dokumentacyjno-administracyjnych i kontrolnych, sprawnego tworzenia korespondencji. Realizacja tych zadań wymaga samodzielności, umiejętności planowania i organizacji pracy, umiejętności pracy pod presją czasu i w reżimach odgórnie określonych terminów, a ze względu na permanentny kontakt z obywatelem i różnego rodzaju instytucjami – również komunikatywności i wysokiej kultury osobistej. Tempo, które towarzyszy nam w każdym polu życia, powoduje, że prewentyści również zawodowo muszą dotrzymać kroku szybkim zmianom, zwłaszcza prawnym i technologicznym, cechującym naszą teraźniejszość.

Niewielu wie, że tryby tej skomplikowanej maszyny stanowi obecnie jedynie ok. 800 osób, którym powierzono realizację zadań kontrolno-rozpoznawczych. Aby maszyna była w stanie właściwie działać, potrzebne są odpowiednie zasoby – ludzie, którzy nie tylko mają bardzo szeroką wiedzę, ale również potrafią ją wykorzystać w praktyce. Do tego trzeba odpowiedniego doświadczenia, ale również stworzenia możliwości uczenia się od bardziej doświadczonych pracowników. Pamiętamy przecież, że instytucja nie ma pamięci. Pamięć mają ludzie. Korzystanie z wiedzy historycznej i doświadczenia pracowników chroni instytucję przed popełnianiem tych samych błędów i stanowi podwaliny obierania właściwych kierunków rozwoju.

Niestety tendencją dominującą dzisiaj jest „młodnienie" pionu – rośnie liczba pracowników młodych, spada liczebność funkcjonariuszy z większym doświadczeniem. Średni staż w służbie wynosi ok. 16 lat i w ujęciu statystycznym w dużym stopniu przypomina rozkład Gaussa. Ponad 60% prewentystów to osoby ze stażem służby poniżej 15 lat. Osoby o stażu do 3 lat to ponad 40% całej prewencji. W 2020 r. staż krótszy niż rok miał co czwarty prewentysta. Osoby o stażu powyżej 21 lat stanowiły wówczas zaledwie 6%, a tylko 23% prewencji to funkcjonariusze o stażu 11-20 lat, czyli tacy, którzy dysponują wiedzą i doświadczeniem niezbędnym do zajmowania stanowisk kierowniczych w wydziałach kontrolno-rozpoznawczych. Pracownicy pionu kontrolno-rozpoznawczego pracują głównie na samodzielnych stanowiskach pracy (ponad 28% jednostek organizacyjnych PSP) oraz w komórkach (wydziałach i sekcjach) łączących sprawy kontrolno-rozpoznawcze z operacyjnymi, szkoleniowymi itd. (prawie 24% jednostek).

Zasadniczo prewentyści (99%) to osoby z wyższym wykształceniem, ale aż 30% z nich nie ma wykształcenia inżynierskiego, które zdecydowanie ułatwia realizację zadań kontrolno-rozpoznawczych. Wykształcenie wyższe w zakresie pożarnictwa ma niewiele ponad 50% prewentystów, natomiast co czwarty prewentysta może pochwalić się wykształceniem w dwóch lub więcej dziedzinach. Niespełna 70% to oficerowie, 10% aspiranci, 14% podoficerowie i szeregowi, a 2% pracownicy cywilni. Przypomnę tylko, że do samodzielnego przeprowadzenia czynności kontrolno-rozpoznawczych można upoważnić strażaka, który ma co najmniej sześciomiesięczny okres służby stałej, wiedzę niezbędną do przeprowadzenia czynności oraz wyższe wykształcenie, inne osoby mogą być upoważnione do przeprowadzania czynności tylko pod kierownictwem strażaka, który spełnia wymagania do ich samodzielnego prowadzenia.

Dane te niestety potwierdzają, że z uwagi na obszerność merytoryczną i formalną zadań, dużą odpowiedzialność oraz konieczność ciągłego kontaktu z „klientem zewnętrznym" praca w prewencji nie jest obecnie uznawana za atrakcyjną. Zasilenie kadrowe pionu, wynikające chociażby z naturalnej fluktuacji pokoleniowej, to obecnie głównie nabory, które niosą ze sobą konieczność przygotowania początkowo do funkcjonowania w ramach formacji i prowadzenia działań ratowniczych, a dopiero później do realizowania zadań kontrolno-rozpoznawczych. Absolwenci szkół pożarniczych, mający na starcie wykształcenie profilowe umożliwiające płynniejsze przejęcie obowiązków kontrolno-rozpoznawczych, ostatnimi laty zdecydowanie chętniej wybierają operacyjną ścieżkę kariery zawodowej – najchętniej w systemie zmianowym.

WYZWANIA DNIA JUTRZEJSZEGO

Ostatnie 3 lata unaoczniły, że życie stawia przed nami coraz to nowe wyzwania. Towarzyszyły im nieprognozowane dotąd okoliczności faktyczne oraz niezwykle dynamicznie zmieniające się przepisy. Stan gospodarki, tempo rozwoju technologicznego, wzrastająca świadomość prawna obywateli, łatwy dostęp do wiedzy oraz środków komunikacji wymagać będzie, aby organy ochrony przeciwpożarowej swoje zadania realizowały wedle coraz wyższych standardów i oczekiwań społecznych. To oznacza konieczność zapewnienia właściwego otoczenia prawnego i zasobów, głównie ludzkich – nie tylko w kontekście liczebności, ale również przygotowania ekspercko-formalnego do przeprowadzania czynności kontrolno-rozpoznawczych i prowadzenia działań pokontrolnych.

Efektywność prewencji w przyszłości zależała będzie m.in. od wzrostu atrakcyjności samego stanowiska i realizowania zadań z tego obszaru, zapewnienia odpowiedniego przygotowania zawodowego prewentystów. Są to nie lada wyzwania. Wymagają one wypracowania rozwiązań zapewniających odpowiedni poziom zatrudnienia osób na stanowiskach realizujących zadania kontrolno-rozpoznawcze, możliwości budowania ścieżki kariery w ramach pionu oraz systemowych rozwiązań w zakresie przygotowania do realizacji zadań kontrolno-rozpoznawczych i dalszego rozwoju zawodowego. O sile łańcucha stanowią przecież jego ogniwa. ■

st. bryg. **ARIADNA KONIUCH** jest pracownikiem Biura Przeciwdziałania Zagrożeniom KG PSP

Cele i wyzwania legislacyjne

ERNEST ZIĘBACZEWSKI

Jeżeli chodzi o przyszłość, jednego tylko jestem pewien – będzie ona zupełnie inna niż teraźniejszość i w dłuższej perspektywie nie sposób jej przewidzieć. Widzimy przecież, jak nasze zamierzenia, plany i strategie zweryfikowały pandemia i wojna w Ukrainie.

Nie oznacza to jednak, że nie należy planować i zakładać odległych celów, zwłaszcza na poziomie strategicznym. Trzeba, będąc otwartym na możliwe zmiany, znać kierunek, w którym się podąża, ustawiać drogowskazy i ustalać kamienie milowe. Wtedy można zbliżać się do ważnego celu i ostatecznie go osiągnąć.

Zarówno ja, jak i zespół Biura Przeciwdziałania Zagrożeniom Komendy Głównej PSP, którego pracami kieruję w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej, mamy cele dalekosiężne i cele pośrednie. Zależy nam, by je zrealizować w dłuższej lub krótszej perspektywie czasowej, zależnie od okoliczności. Przede wszystkim dążymy do zapewnienia optymalnego poziomu bezpieczeństwa obywateli naszego kraju, przedsiębiorstw, majątku, a także środowiska. Optymalnego, czyli idąc za „Słownikiem języka polskiego" PWN, „najlepszego z możliwych w jakichś warunkach".

Aby go osiągnąć, konieczne jest zapewnienie takiego otoczenia prawnego w obszarze ochrony przeciwpożarowej, które będzie tworzyło sprawnie funkcjonujący system zapobiegania pożarom i innym miejscowym zagrożeniom. Z jednej strony przepisy muszą być jednoznaczne i zrozumiałe, a z drugiej przystawać w możliwie największym stopniu do rzeczywistości i potrzeb. Zatem mówiąc o przyszłości, musimy mówić o zmianach w obowiązującym prawie.

USTAWA O OCHRONIE PRZECIWPOŻAROWEJ

Zacznę od podstawowego aktu prawnego, który reguluje funkcjonowanie ochrony przeciwpożarowej w Polsce – od ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Zdajemy sobie sprawę, że choć funkcjonuje ona poprawnie, to jednak, jako uchwalona w 1991 r., może nie do końca odpowiadać wszystkim współczesnym wyzwaniom. Oczywiście jest stale nowelizowana, ale przewidujemy, że w ciągu kilku najbliższych lat rozpoczną się szerokie konsultacje i prace nad uchwaleniem nowej ustawy, która uporządkuje i ureguluje wiele obszarów funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w zakresie zapobiegania powstawaniu i rozprzestrzenianiu się pożarów. Poniżej odniosłem się do kilku z nich.



Wskazane byłoby określenie w ustawie o ochronie przeciwpożarowej wymogu przeprowadzania kontroli okresowych wybranych obiektów, przede wszystkim tych, których projekty budowlane muszą być uzgadniane pod względem ochrony przeciwpożarowej i które podlegają odbiorom PSP. Jednym z nich byłby zapewne budynek Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie

fot. Kapitel, Wikipedia (CC BY-SA 1.0)

Prawa, obowiązki, odpowiedzialność, fachowość

Zaczynając od rzeczy oczywistych – z pewnością w przepisie rangi ustawowej potrzebne jest określenie w sposób jednoznaczny obowiązków oraz czynności zabronionych z zakresu ochrony przeciwpożarowej wobec władających obiektami lub terenami, a także wobec ich użytkowników, przedsiębiorstw etc. Regulacje powinny odnosić się również do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisów z zakresu ochrony przeciwpożarowej oraz za nierzetelne wykonywanie czynności z tego obszaru.

Zasadne wydaje się również określenie wymagań kwalifikacyjnych wobec osób wykonujących określone czynności z zakresu ochrony przeciwpożarowej, takich jak projektowanie i wykonywanie urządzeń przeciwpożarowych i biernych zabezpieczeń przeciwpożarowych, a także przeprowadzanie przeglądów technicznych, konserwacji oraz napraw urządzeń przeciwpożarowych i gaśnic. Dostrzegliśmy również potrzebę dostosowania do obecnych realiów wymagań kwalifikacyjnych wobec osób wykonujących takie czynności jak sporządzanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego czy oceny zagrożenia wybuchem. Wykształcenie średnie, dwutygodniowe przeszkolenie i nabycie uprawnień inspektora ochrony przeciwpożarowej bywa dalece niewystarczające, by sporządzić dokumenty o odpowiedniej jakości merytorycznej.

Niewykluczone, że w tej ustawie mogłoby się znaleźć miejsce na określenie wymogu dotyczącego okresowych (np. raz na 5 lat) przeglądów wybranych obiektów budowlanych pod kątem spełniania przez nie wymagań z zakresu ochrony przeciwpożarowej. W naszej ocenie powinien on dotyczyć co najmniej obiektów, których projekty budowlane muszą być uzgadniane pod względem ochrony przeciwpożarowej i które podlegają odbiorom PSP. Zauważyliśmy, że ogromny wysiłek wkładany w proces zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa pożarowego obiektów budowlanych na etapie ich wznoszenia, związany ze stosowaniem „certyfikowanych"

wyrobów, sporządzaniem projektów w uzgodnieniu z rzeczoznawcą do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych, odbiorem ze strony PSP, bywa marnowany wskutek ich niewłaściwego użytkowania. Nawet najlepsze zabezpieczenia przeciwpożarowe, czynne czy bierne, wymagają ciągłego utrzymywania w odpowiednim stanie technicznym i funkcjonalnym, by zapewnić skuteczność ich działania.

> *Konieczne jest dostosowywanie przedsięwzięć legislacyjnych podejmowanych przez PSP do nowych okoliczności i wyzwań, jakie stawia przed nami stale zmieniająca się rzeczywistość. Jestem przekonany, że za kolejne 5 lat problemy, które poruszamy dzisiaj, będą już nieaktualne. Z doświadczenia wiem, że pojawi się ich więcej i będą dotyczyły innych, często zupełnie nowych obszarów.*

Odbiory obiektów budowlanych

Warto, by ustawa, o której mowa, określała również nowoczesny sposób weryfikacji wymagań ochrony przeciwpożarowej przy przekazywaniu obiektów budowlanych do użytkowania. Zwłaszcza w przypadku dużych obiektów, skomplikowanych w aspekcie przyjętych rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa pożarowego, obecny sposób dokonywania odbiorów przez PSP w terminie 14-dniowym bywa problematyczny i nieadekwatny do możliwości organu PSP szczebla powiatowego, a przy tym nie zapewnia inwestorowi możliwości przeprowadzenia tego procesu w sposób elastyczny i dostosowany do jego potrzeb (np. w umówionych z nim terminach, etapowo, czy też jeszcze przed zakończeniem wszystkich robót budowlanych).

W tym zakresie można rozważać udział w procedurze odbioru strony trzeciej działającej na zasadach działalności gospodarczej, której funkcjonowanie będzie regulowane przepisami ustawy i nadzorowane przez organy państwa (np. PSP) – sprawdziło się to w przypadku rzeczoznawców do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych, na których delegowano uprawnienia organów PSP dotyczące uzgadniania projektów budowlanych. Przed zgłoszeniem obiektu do PSP strona trzecia (np. wykwalifikowany inspektor z odpowiednimi uprawnieniami lub wyspecjalizowana jednostka badawczo-rozwojowa) mogłaby np. dokonywać oceny przyjętych rozwiązań z zakresu bezpieczeństwa pożarowego, przeprowadzać próby i badania funkcjonowania urządzeń przeciwpożarowych, weryfikować zastosowane wyroby służące bezpieczeństwu pożarowemu, a także kompletność dokumentacji. Obiekt przygotowany w ten sposób do odbioru przed jego przeprowadzeniem przez PSP uzyskiwałby od strony trzeciej certyfikat zgodności z wymaganiami ochrony przeciwpożarowej. Rola organu kontrolnego PSP sprowadzałaby się w takim przypadku do:

- potwierdzenia, że inwestor dysponuje takim certyfikatem i wyrywkowej weryfikacji jego rzetelności w odniesieniu do stanu faktycznego;
- oceny kwestii kluczowych z punktu widzenia bezpieczeństwa użytkowników obiektu i ekip ratowniczych, np. warunków ewakuacji, odporności ogniowej elementów obiektu oraz warunków prowadzenia działań ratowniczych.

Przeprowadzana przez PSP kontrola byłaby zatem ograniczona w czasie i odbiurokratyzowana, a inwestor mający certyfikat byłby prawie pewien pozytywnego rozstrzygnięcia ze strony organu. Ograniczyłoby to obciążenie PSP działalnością związaną z przekazywaniem obiektów budowlanych do użytkowania i w konsekwencji zwiększyłoby potencjał formacji w pozostałych obszarach związanych z działalnością kontrolno-rozpoznawczą.

Akty wykonawcze

Przedstawione rozważania o charakterze koncepcyjnym odnoszą się zaledwie do małego wycinka tematycznego, którego mogłaby dotyczyć nowa ustawa, a przedstawione propozycje są tylko jednymi z możliwych rozwiązań. Wariantów jest wiele, ale chciałbym podkreślić, że w każdym z nich wymagana jest nowelizacja trzech aktów wykonawczych do ustawy, bardzo istotnych z punktu widzenia profilaktyki przeciwpożarowej, tj. rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie:

- ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów,
- przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę oraz dróg pożarowych,
- wykazu wyrobów służących zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego lub ochronie zdrowia i życia oraz mienia, a także zasad wydawania dopuszczenia tych wyrobów do użytkowania.

Działania w tym zakresie już są podejmowane. Warto podkreślić, że w przypadku drugiego z wymienionych rozporządzeń przyszłe zmiany będą uwzględniały wyniki projektów naukowo-badawczych realizowanych ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju z inicjatywy Komendy Głównej PSP.

INNE AKTY PRAWNE OKREŚLAJĄCE WYMAGANIA OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

Przepisy techniczno-budowlane

Na tym potrzeby zmian legislacyjnych w zakresie ochrony przeciwpożarowej się nie kończą, gdyż znaczna część wymagań w tym obszarze zawarta jest w aktach wykonawczych do innych ustaw, a zwłaszcza w przepisach techniczno-budowlanych określających warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać określone obiekty budowlane i ich usytuowanie (wydawanych na podstawie ustawy Prawo budowlane). Przepisy te, ujęte w wielu rozporządzeniach przez różnych ministrów, zostaną uchylone z dniem 20 września 2024 r. na mocy jednej z regulacji ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami – do tego czasu właściwi ministrowie powinni zastąpić je nowymi aktami prawnymi. Zatem już w najbliższym czasie czeka nas ogromny wysiłek legislacyjny, aby wymagania z zakresu bezpieczeństwa pożarowego dla obiektów budowlanych ukształtować w tych aktach prawnych w sposób nowoczesny, z uwzględnieniem możliwości, jakie daje nam postęp techniczny, w aspekcie potrzeb rozwijającej się gospodarki oraz ochrony przeciwpożarowej.

Szczególne znaczenie wymagań stawianych budynkom

W tym kontekście warto zwrócić szczególną uwagę na rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, które wyda minister właściwy do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa. Jest ono kluczowym aktem prawnym z punktu widzenia ochrony przeciwpożarowej, ponieważ dotyczy bezpieczeństwa pożarowego budynków, czyli grupy obiektów budowlanych występujących najbardziej powszechnie, w których przebywają ludzie i których właściwe wykonanie ma szczególne znaczenie z punktu widzenia zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa ich użytkowników.

Obecnie wymagania w przedmiotowym zakresie określa rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r., którego przepisy w znacznej mierze odpowiadają poziomowi rozwoju naszego kraju w końcowych latach XX w. Przy kształtowaniu nowych regulacji z jednej strony należy uwzględniać dotychczasowe uregulowania i dążyć do zmian ewolucyjnych, jednak z drugiej strony mieć na względzie ogromny postęp i rozwój społeczno-gospodarczy kraju, jaki miał miejsce na

przestrzeni lat 2002-2022. Uwzględnić trzeba też dotychczasowe doświadczenia i zidentyfikowane potrzeby dotyczące racjonalizacji obowiązujących dotychczas wymagań, niejednokrotnie krytykowanych przez inwestorów, projektantów, rzeczoznawców do spraw zabezpieczeń przeciwpożarowych oraz funkcjonariuszy PSP kontrolujących budynki przed przekazaniem ich do użytkowania lub uczestniczących w uzgadnianiu rozwiązań zamiennych w stosunku do tych wymagań. Niezbędna lista koniecznych zmian jest długa, a potrzeba ich wprowadzenia wynika m.in. z niejasności przepisów oraz nieadekwatności części wymagań w stosunku do aktualnego poziomu zagrożeń oraz rozwoju technicznego.

> *Stale dążymy do zapewnienia takich regulacji i wymagań w systemie prawnym ochrony przeciwpożarowej, aby mieszkańcy naszego kraju mieli zapewniony najwyższy poziom bezpieczeństwa.*

Inne ustawy i akty wykonawcze

Przepisy określające funkcjonowanie ochrony przeciwpożarowej oraz wymagania w tym zakresie mają oczywiście kluczowe znaczenie dla zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa. Z uwagi na ograniczenia odniosłem się jedynie do wybranych obszarów, pomijając chociażby ustawy Prawo ochrony środowiska, o lasach, o odpadach, a tym samym wiele aktów wykonawczych do nich. W nich również pojawią się zmiany z takich samych powodów, jak te scharakteryzowane w odniesieniu do ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

PSP SPAJAJĄCA SYSTEM OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

Chciałbym także zwrócić uwagę na przepisy ustawy o PSP i aktów wykonawczych do niej, regulujące działanie naszej formacji w obszarze kontrolno-rozpoznawczym. Naszym celem jest nowelizacja tych przepisów w taki sposób, aby zadania w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych oraz rozpoznawania zagrożeń pożarowych i innych miejscowych zagrożeń wykonywane były możliwie efektywnie. W tym kontekście widzimy potrzebę wprowadzenia zmian ograniczających działania biurokratyczne i upraszczających procedury powiązane z czynnościami kontrolno-rozpoznawczymi, jak również konieczność cyfryzacji naszych działań przez wprowadzenie jednolitego systemu wspomagania takich czynności.

Dość zaawansowane są prace powołanego przez komendanta głównego PSP zespołu roboczego do spraw opracowania projektu nowelizacji przepisów i zasad regulujących obszar przeprowadzania czynności kontrolno-rozpoznawczych oraz prowadzenia postępowań pokontrolnych. Zespół składa się z doświadczonych prewentystów z terenu całego kraju. Z pewnością wiele pomysłów i założeń wypracowanych przez to gremium będzie stanowiło podstawę zmian legislacyjnych. Jednak nowelizacja przepisów w tym zakresie to zadanie na kolejne lata.

W najbliższym czasie planujemy zaś uprościć funkcjonujące w PSP zasady działania określone w metodykach i wytycznych dotyczących realizacji zadań kontrolno-rozpoznawczych. Już teraz podjęliśmy prace zmierzające do nowelizacji „Metodyki prowadzenia czynności kontrolno-rozpoznawczych, mających na celu rozpoznawanie zagrożeń pożarowych oraz realizację nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych" z 2016 r.

Do sprawnego funkcjonowania PSP w obszarze kontrolno-rozpoznawczym niezbędne są również odpowiednio zmotywowane i przygotowane kadry. Aby je budować, konieczne wydaje się uatrakcyjnienie służby zarówno pod względem finansowym, jak i możliwości rozwoju zawodowego funkcjonariuszy i pracowników realizujących omawiane zadania. Przy nowelizacji właściwych przepisów na ten aspekt zamierzamy zwrócić uwagę w sposób szczególny.

PODSUMOWANIE

Konieczne jest dostosowywanie przedsięwzięć legislacyjnych podejmowanych przez PSP do nowych okoliczności i wyzwań, jakie stawia przed nami stale zmieniająca się rzeczywistość. Jestem przekonany, że za kolejne 5 lat problemy, które poruszamy dzisiaj, będą już nieaktualne. Z doświadczenia wiem, że pojawi się ich więcej i będą dotyczyły innych, często zupełnie nowych obszarów. Realizując misję komendanta głównego PSP, centralnego organu administracji rządowej w sprawach ochrony przeciwpożarowej, koordynującego wykonywanie zadań PSP w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych, stale dążymy do zapewnienia takich regulacji i wymagań w systemie prawnym ochrony przeciwpożarowej, aby mieszkańcy naszego kraju mieli zapewniony najwyższy poziom bezpieczeństwa.

Połączenie optymalnych i właściwych merytorycznie, a przy tym jednoznacznych przepisów z działalnością kontrolno-rozpoznawczą PSP oraz dobrą organizacją krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego daje w mojej ocenie rękojmię osiągnięcia tego celu przy akceptowalnym ze społeczno-gospodarczego punktu widzenia poziomie kosztów. ■

st. bryg. **ERNEST ZIĘBACZEWSKI** jest dyrektorem Biura Przeciwdziałania Zagrożeniom KG PSP



Biuro Przeciwdziałania Zagrożeniom: w centralnej części zdjęcia dyrektor biura st. bryg. Ernest Ziębaczewski, po jego prawej stronie zastępca dyrektora st. bryg. Rafał Szczypta; pracownicy biura począwszy o lewej strony: st. bryg. Sławomir Zając, st. kpt. Kamil Wleciał, mł. bryg. Radosław Czapla, st. bryg. Dariusz Dziwulski, st. bryg. w st. sp. dr inż. Dariusz Ratajczak, kpt. Grzegorz Sobieszek, bryg. Karol Mojski, st. bryg. Paweł Rochala, st. kpt. Artur Kądziela, mł. bryg. Wojciech Wiśniewski, st. bryg. Ariadna Koniuch, kpt. Oliwer Eszer, Natalia Galas, Grażyna Markevičius, Michalina Musiał. Na zdjęciu brakuje bryg. Konrada Leszczuka, mł. bryg. Agnieszki Czyżewskiej, kpt. Renaty Golly, st. bryg. w st. sp. mgr. inż. Piotra Wojtaszewskiego

fot. Anna Sobótka / red. PP

KAPEO®

ZBIORNIKI ORAZ POMPOWNIE PRZECIWPOŻAROWE



KAPEO Sp. z o.o.
ul. Strażacka 3, 83-321 Mściszewice
biuro@kapeo.com.pl www.kapeo.com.pl
+48 58 685 41 81
+48 605 575 761

NFPA ISO FM APPROVED CNBOP-PIB PRODUKT POLSKI

Grupa do zadań medycznych



Ćwiczenia w tunelu na Trasie Łagiewnickiej w Krakowie

fot. Łukasz Szewczyk / JRG 1 w Krakowie

ŁUKASZ SZEWCZYK
JACEK NITECKI

Strażacy od kilkunastu lat prowadzą intensywne szkolenia w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy, rokrocznie muszą poddawać się wszelkiego rodzaju egzaminom i sprawdzianom potwierdzającym ich wiedzę i umiejętności praktyczne w tym zakresie ratownictwa. Wielu funkcjonariuszy PSP (prawie 2 tys.) ma wykształcenie medyczne, pracują jako dyspozytorzy medyczni lub członkowie/kierownicy zespołów ratownictwa medycznego (ok. 900). Ten olbrzymi potencjał ratowniczy nie jest jednak do końca wykorzystywany.

W ostatnich tygodniach wiele uwagi poświęcono zagadnieniom związanym z rozszerzeniem zakresu kompetencyjnego i sprzętowego dla jednostek ochrony przeciwpożarowej w obszarze ratownictwa medycznego. Jest to ściśle związane z pracami legislacyjnymi nad ustawą o ochronie ludności. Wedle zapisów tegoż projektu ochrona ludności „stanowi zintegrowaną działalność organów administracji publicznej i podmiotów realizujących zadania ochrony ludności mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa obywateli, porządku publicznego, ochronę życia i zdrowia osób przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ochronę mienia, środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego na wypadek wystąpienia sytuacji zagrożenia, m.in. poprzez: zapewnienie zasobów, które mogą być wykorzystane w celu realizacji zadań ochrony ludności”.

W ramach ochrony ludności wykonywane są zadania polegające m.in. na reagowaniu i podejmowaniu interwencji oraz działań ratowniczych przez właściwe podmioty ochrony ludności, zapewnieniu osobom poszkodowanym lub ewakuowanym pomocy doraźnej, czy zapewnieniu osobom poszkodowanym opieki medycznej. W definicję sytuacji związanych z wystąpieniem zagrożenia wpisują się m.in. katastrofy naturalne, awarie techniczne, które w pewnych niekorzystnych okolicznościach mogą przybrać formę zdarzeń masowych, a tu już zachodzi potrzeba udzielenia pomocy większej niż zazwyczaj liczbie poszkodowanych.

MOBILNA IZBA PRZYJĘĆ

Analiza przygotowania służb ratowniczych, a więc podmiotów ochrony ludności, o których również mowa we wspomnianym projekcie, do działań w zdarzeniach masowych, a także doświadczenia walki z zagrożeniem epidemicznym (wirus SarsCov-2) wskazuje na pewne braki i ograniczenia w tym obszarze – tak sprzętowe, jak i organizacyjne.

Wydaje się, że receptą na poprawę takiego stanu rzeczy jest zwiększenie efektywności działania służb ratowniczych dzięki ich odpowiedniemu wyposażeniu i wyszkoleniu. Państwowa Straż Pożarna nie dysponuje w każdym województwie dostatecznymi zasobami sprzętu niezbędnego do działań w przypadku zagrożeń masowych, którym mogłaby wspierać jednostki ochrony zdrowia. Rezerwy sprzętowe do zdarzeń masowych niezbędne w obszarze opieki przedszpitalnej w jednostkach ochrony zdrowia praktycznie zaś nie istnieją. Zasadne wydaje się zatem pozyskanie specjalistycznych pojazdów ratownictwa medycznego, które stanowiłyby swoistą mobilną izbę przyjęć, możliwą do stworzenia w dowolnym punkcie – czy to na miejscu katastrofy, czy przed budynkiem szpitala, wyposażoną w miejsce do segregacji poszkodowanych lub chorych, rezerwowe źródła tlenu, respiratory, nosze, zapas środków opatrunkowych i ochronnych, łóżka

w pojeździe dla ciężej poszkodowanych lub chorych oraz stanowisko pracy personelu medycznego i strażaków. Taki pojazd, głównie dzięki środkom z Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa, został zakupiony do JRG 1 Komendy Miejskiej PSP w Krakowie. Warto dodać, że podobne pojazdy mają już w wyposażeniu choćby strażacy z Niemiec – można było je zobaczyć w trakcie ostatnich targów Interschutz, gdzie były szeroko prezentowane.

Koncepcja pojazdu opiera się na jego dwufunkcyjności. Z jednej strony to samochód z przestrzenią medyczną jak w typowym ambulansie, jednak znacznie większą, umożliwiającą wykonywanie czynności ratowniczych podczas ewakuacji poszkodowanego. W przestrzeni tej zamontowano na lawecie nosze oraz trzy miejsca do udzielania pomocy w pozycji siedzącej (lżej poszkodowanym), które można zamienić na dodatkowe miejsce leżące. Z drugiej strony to mobilna baza sprzętu medycznego, takiego jak plecaki ratownicze, środki opatrunkowe, deski ortopedyczne, nosze składane, zestawy do tlenoterapii masowej itp. Docelowo przestrzeń logistyczna jest przygotowana tak, aby stanowić mobilną bazę sprzętu medycznego dla województwa małopolskiego (podobne bazy istnieją już w kilku województwach i opierają się na przyczepach ze sprzętem). Dzięki dodatkowemu wyposażeniu przedziału medycznego (fotel koordynatora medycznego, laptop, drukarka, monitor, umywalka itp.) pojazd może funkcjonować również jako punkt medyczny, np. przy zabezpieczaniu dużych wydarzeń na terenie Krakowa i województwa małopolskiego.

GRMED MAŁOPOLSKA 1

Zakup nowego pojazdu, w pełni zaprojektowanego na potrzeby wsparcia medycznego, z możliwością przyjęcia kilkunastu poszkodowanych jednocześnie i transportu kilku poszkodowanych, stanowił milowy krok do zbudowania na bazie JRG 1 w Krakowie Grupy Ratownictwa Medycznego, wspierającej działania podmiotów ochrony zdrowia na terenie Krakowa i całej Małopolski. Wysiłki wielu funkcjonariuszy zostały zwieńczone 5 października 2022 r. rozkazem małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP dotyczącym powołania Grupy Ratownictwa Medycznego Małopolska 1 (GRMed Małopolska 1).

GRMed to jednostka taktyczna przewidziana do prowadzenia i/lub wspierania działań z zakresu ratownictwa medycznego, w tym realizowanego przez jednostki Państwowego Ratownictwa Medycznego, w ramach medycznych działań ratowniczych (przede wszystkim świadczeń zdrowotnych wykonywanych przez ratowników medycznych oraz kwalifikowanej pierwszej pomocy wykonywanych przez pozostałych członków grupy). Grupa będzie uczestniczyła głównie w akcjach ratowniczo-gaśniczych w trybie interwencyjnym oraz zabezpieczeniu działań ratowniczo-gaśniczych. Należy zaznaczyć, że w Małopolsce już wcześniej istniał podobny pododdział – Pluton Ratownictwa Medycznego „Medyk", który niejako przetarł szlak dla powstania Grupy.

Ustalono, że GRMed będzie funkcjonowała w trzech głównych wariantach, a oprócz wspomnianego wyżej pojazdu SCRMed w jej skład wejdzie SLRMed z OSP Chrzanów, gdzie już od kilku lat funkcjonuje ambulans, a członkami są ratownicy medyczni (także ci będący jednocześnie funkcjonariuszami PSP).

Podstawowy wariant działania to A1 – działania realizowane są w nim z wykorzystaniem pojazdu SCRMed przez trzech funkcjonariuszy z JRG 1, z których jeden to ratownik medyczny. W tym wariancie grupa będzie dysponowana na obszarze centralnej i południowo-wschodniej części Małopolski, tj. 14 powiatów, w tym miasta Kraków.

Wariant A2 przedstawia się analogicznie, z tym że skład osobowy i sprzętowy będzie pochodził z OSP Chrzanów i przewidziany jest do dysponowania na teren sześciu powiatów z północno-zachodniej części Małopolski.

Wariant B obejmuje, oprócz składu osobowego i sprzętowego z wariantu A1, pojazd SLRr z minimum pięcioma ratownikami, łącznie z dowódcą JRG 1 (w szczególnych sytuacjach liczbę ratowników kpp można zwiększyć do sześciu lub siedmiu). W tym wariancie będą realizowane działania przy zdarzeniach masowych, kiedy zajdzie konieczność sprawienia namiotów pneumatycznych stanowiących wyposażenie SCRMed, dla dużej liczby poszkodowanych, ale niewymagających natychmiastowej pomocy medycznej (mała liczba „czerwonych").

Ostatni z wariantów – C został przygotowany z myślą o zdarzeniach masowych z dużą liczbą poszkodowanych, wymagających po wstępnym triage'u natychmiastowej pomocy przekraczającej zakres kpp, a więc angażujących więcej wykwalifikowanego personelu medycznego, tj. ratowników medycznych, i jeszcze więcej sprzętu logistycznego i medycznego. W tym wariancie ratowników medycznych z JRG 1 i OSP Chrzanów wesprą ratownicy medyczni z innych powiatów w Małopolsce (głównie ościennych w stosunku do powiatu, w którym wystąpi zagrożenie) będący w danym dniu na służbie.

SZKOLENIA I ĆWICZENIA

W zasadach funkcjonowania GRMed zapisano, że jej członkowie powinni przynajmniej raz w roku wziąć udział w specjalistycznych szkoleniach z zakresu ratownictwa medycznego, a w szczególności zabezpieczenia me-dycznego i logistycznego zdarzeń mnogich i masowych, segregacji poszkodowanych itp.

Dodatkowo GRMed, jako pododdział stanowiący odwód operacyjny Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP,

Pojazd mobilnej izby przyjęć GRMed Małopolska 1

fot. Łukasz Szewczyk / JRG 1 w Krakowie



od początku swego istnienia jest przewidziana do udziału w ćwiczeniach rangi wojewódzkiej, wraz z innymi pododdziałami i grupami specjalistycznymi. Pierwsze tego typu ćwiczenia GRMed ma już za sobą. W październiku i listopadzie grupa w wariancie C wzięła udział w ćwiczeniach w tunelach drogowych oddanych do użytku w ostatnim czasie na tzw. Trasie Łagiewnickiej w Krakowie i w najdłuższym tego typu obiekcie na drodze S7, potocznie nazywanej Zakopianką.

PODSUMOWANIE

Niezależnie od zmian legislacyjnych i roli, jaką będą odgrywały jednostki KSRG w systemie ratownictwa medycznego w naszym kraju, zakup pojazdu tego typu oraz powołanie GRMed Małopolska 1 wydaje się krokiem we właściwym kierunku. Po długich godzinach dyskusji, chociażby podczas ostatniego X Ogólnopolskiego Kongresu Ratowników Medycznych w Krakowie w dniach 27-29 października br., na którym pojazd był prezentowany, potrzebę taką dostrzegają również przedstawiciele środowiska medycznego.

Zaprojektowany pojazd pewnie nie jest idealny, a ćwiczenia i działania przyniosą dalsze wnioski co do poprawy jego funkcjonalności. Należy jednak z całą stanowczością zaakcentować, że choć w przyszłości będzie doposażany w sprzęt medyczny zgodnie z wymogami ambulansu typu C, ma stanowić wsparcie działań systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego w przypadku nagłego pojawienia się dużej liczby poszkodowanych lub chorych oraz służyć do zabezpieczenia medycznego podczas działań ratowniczo-gaśniczych o zwiększonym ryzyku wystąpienia urazu ratowników.

Powołana przez MKW PSP Grupa Ratownictwa Medycznego Małopolska 1 nie będzie zastępowała zespołów ratownictwa medycznego nawet w czasie zdarzeń masowych – ma stanowić jedynie wsparcie dla PRM, swoistą bazę sprzętową i osobową, tak aby działania ratownicze w tak ekstremalnych warunkach przebiegły jak najsprawniej i udało się pomóc jak największej liczbie poszkodowanych, bo o to nam wszystkim chodzi, prawda? ■



Stanowisko lekarza

fot. Łukasz Szewczyk / JRG 1 w Krakowie

mł. bryg. dr inż. **ŁUKASZ SZEWCZYK** jest dowódcą JRG 1 w Krakowie
bryg. lek. **JACEK NITECKI** jest wojewódzkim koordynatorem ratownictwa medycznego KW PSP w Krakowie



Przedział medyczny z widocznymi noszami na lawecie

fot. Łukasz Szewczyk / JRG 1 w Krakowie

Pożary szpitali covidowych

PAWEŁ WOLNY

Choć pandemia nie jest już tematem numer jeden, to nie można lekceważyć zagrożenia pandemicznego i nie wyciągać żadnych wniosków systemowych. Następna może być już bardziej zjadliwa i nie pozostawi miejsca na radosną improwizację.



3 lutego 2020 r., Wuhan, Chiny. Po zaledwie 10 dniach budowy szpital Wuhan Huoshenshan został oficjalnie ukończony i oddany do użytku, a 3 lutego przyjęto pacjentów z nowo zdiagnozowanym koronawirusowym zapaleniem płuc

fot. PAP/Abaca

Warto przyjrzeć się doświadczeniom Chin, gdzie pandemia uderzyła pierwsza, z dużą siłą, a szpitale jednoimienne są, mają się dobrze i jest ich w dalszym ciągu dużo.

Zespół pod przewodnictwem Dingli Liu z Wydziału Zarządzania Inżynierskiego Uniwersytetu Nauki i Technologii w Changsha przeanalizował problematykę nowych zagrożeń związanych z pożarami w takich obiektach.

Od wybuchu pandemii w szpitalach COVID-19 doszło na świecie do dość licznych pożarów, a zginęło w nich co najmniej 280 osób. Większość pożarów w szpitalach i na oddziałach związanych z COVID-19 miała miejsce w krajach rozwijających się. W tamtejszych szpitalach brakuje urządzeń przeciwpożarowych, co zwiększa ryzyko wystąpienia pożaru. Na oddziale, na którym leczeni są pacjenci z COVID-19, stężenie tlenu może przekraczać 21%, a nawet sięgać 25,2%. Może to powodować łatwiejszy zapłon materiałów i skrócić dostępny bezpieczny czas ewakuacji personelu medycznego i pacjentów w razie pożaru. Obecnie pandemia COVID-19 na świecie nie została jeszcze definitywnie opanowana, a bezpieczeństwo pożarowe w szpitalach musi być wyraźnie określone i traktowane poważnie.

OCENA BEZPIECZEŃSTWA W SZPITALACH

Dotychczasowe badania koncentrowały się głównie na analizie ryzyka wystąpienia pożaru i jego skutków dla szpitali z perspektywy jednostek. Rozpoznanie ryzyka pożarowego szpitala z poziomu makro może umożliwić rządowi i decydentom odpowiednie postrzeganie poziomu bezpieczeństwa pożarowego w szpitalu. Jednak w niewielu badaniach analizowano ryzyko takich zdarzeń z perspektywy regionalnej lub krajowej.

Głównym celem badań uczonych z Changsha była ocena stanu bezpieczeństwa pożarowego w szpitalach z perspektywy krajowej oraz ocena prawdopodobieństwa wystąpienia pożaru i możliwości operacyjnych jednostek ochrony przeciwpożarowej dla szpitali. W tym badaniu przeanalizowali roczne prawdopodobieństwo powstania pożarów w szpitalach na terenie prefektury miejskiej Changsha – siedziby władz administracyjnych prowincji Hunan, na podstawie liczby pożarów w lokalnych szpitalach względem ich ogólnej liczby w Chinach od 2014 r. do 2017 r. Opierali się na JOP mogących najszybciej dotrzeć do szpitali w Changsha, a zweryfikowanych z danymi dotyczącymi czasów dojazdów w pozostałych prowincjach, jako danymi referencyjnymi.

TYPOWE POŻARY W SZPITALACH COVIDOWYCH NA ŚWIECIE

12 maja 2020, Szpital Miejski św. Jerzego, Rosja – zginęło 5 pacjentów z COVID-19

29 czerwca 2020, Szpital Badrawy, Egipt – przynajmniej 7 pacjentów zginęło, a 7 osób z personelu medycznego zostało rannych

6 sierpnia 2020, Szpitall Shrey, Indie – zginęło 8 pacjentów z COVID-19

14 października 2020, Piatra Neamt County Hospital, Rumunia – zginęło 10 pacjentów z COVID-19

27 listopada 2020, Shivanand Hospital, Indie – zginęło 5 pacjentów z COVID-19

19 grudnia 2020, oddział covidowy, Turcja – zginęło 9 pacjentów z COVID-19

4 lutego 2021, szpital powiatowy, Ukraina – zginęło 3 pacjentów z COVID-19 i lekarz

26 lutego 2021, szpital covidowy, Indie – zginęło 13 pacjentów z COVID-19

24 kwietnia 2021, szpital covidowy, Irak – zginęły 82 osoby

1 maja 2021, szpital socjalny, Indie – zginęło 18 pacjentów z COVID-19

13 czerwca 2021, Szpital Al-Hussein, Irak – zginęły co najmniej 92 osoby, a dziesiątki zostały ranne

9 września 2021, szpital COVID-19, Macedonia Północna – zginęło 14 osób

1 października 2021, oddział intensywnej terapii, Rumunia – zginęło 9 pacjentów z COVID-19

14 listopada 2021, oddział COVID-19, Bułgaria – zginęło 3 pacjentów z COVID-19 i lekarz

Za główne wyzwania w kontekście planowania akcji ratowniczych w szpitalach w Chinach uznano wymogi płynące z obostrzeń mających na celu kontrolę rozprzestrzeniania się pandemii COVID-19, wysoką zabudowę i ogromne kubatury budynków oraz poważne utrudnienia w ruchu drogowym w miastach na terenie Chińskiej Republiki Ludowej.

Pierwszym wyzwaniem jest kontrola pandemii COVID-19. Każdy szpital przeprowadza triage przesiewowy wszystkich pacjentów i eskortuje tych wchodzących do szpitala. Wspólne środki bezpieczeństwa epidemiologicznego w Chinach są zaś następujące: tymczasowe obiekty (namioty i budynki) służące jako miejsce do sprawdzenia stanu zdrowia, zmierzenia temperatury ciała, przetestowania na COVID-19 lub tymczasowego odizolowania potencjalnych pacjentów; tylko jedno lub dwa wyjścia z budynku szpitalnego używane do przejścia, aby uniemożliwić potencjalnym pacjentom samowolne wejście i wyjście ze szpitala, inne wyjścia awaryjne zamknięte.

Rozwiązania te sprzyjają opanowaniu sytuacji pandemicznej, ale poważnie ograniczają bezpieczeństwo pożarowe i ewakuację ludzi w sytuacji zagrożenia. Namioty tymczasowe zawierają np. łatwopalny nylon, poliuretan, polichlorek winylu lub inne materiały kompozytowe. Budynki tymczasowe często wznosi się z izolacyjnych płyt warstwowych, w których materiały wypełniające są łatwopalne. Tymczasowe obiekty mogą zwiększyć ryzyko wystąpienia pożaru w szpitalu i zmniejszyć realnie odległości pomiędzy budynkami szpitalnymi.

Drugim wyzwaniem są budynki wysokie, wysokościowe i wielkokubaturowe. Wzrost liczby ludności i urbanizacja doprowadziły do gwałtownego wzrostu zapotrzebowania na opiekę medyczną w obszarach miejskich. Niedobór terenów zurbanizowanych w wieku krajach wymusił na decydentach budowę szpitali i innych obiektów ochrony zdrowia jako budynków wysokich i wysokościowych o bardzo dużej kubaturze.

Budynki te generalnie charakteryzują się wysokim ryzykiem wystąpienia pożaru z kilku powodów. Znajduje się w nich wiele urządzeń elektrycznych i materiałów łatwopalnych, które mogą łatwo wywołać pożar. Przebywają w nich duże grupy ludzi o ograniczonych możliwościach poruszania się, a w niektórych przypadkach (znanych również z polskich szpitali) liczba pacjentów przekracza założenia projektowe, co skutkuje ustawianiem łóżek z chorymi na korytarzach i przyczynia się do dużej liczby ofiar, a także wysokich strat materialnych w przypadku pożaru. Skomplikowane przestrzenie wewnętrzne tych budynków mogą zaś utrudniać prowadzenie akcji ratunkowej i ewakuację personelu.

Trzecim wyzwaniem jest zatłoczenie ulic. Według danych opublikowanych przez chińskie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w czerwcu 2019 r. liczba samochodów w Chinach osiągnęła 250 mln. To prowadzi do zakorkowania miast, a tym samym wydłuża czas dojazdu pojazdów ratowniczych. To nie tylko problem Chin – podczas pożaru katedry Notre Dame z powodu zatorów drogowych samochody strażackie nie mogły dotrzeć wystarczająco szybko na miejsce zdarzenia, co pośrednio spowodowało drastyczny wzrost strat.

Poważne utrudnienie w ruchu kołowym w miastach, zwłaszcza wokół niektórych dużych szpitali, stanowi nieprawidłowe parkowanie – w tym na drogach pożarowych. Zdarza się to nagminnie, a niezmiernie rzadko kończy się interwencją policji czy służb miejskich. Źle zaparkowane samochody w znacznym stopniu utrudniają dojazd strażaków, kiedy dojdzie do poważnego pożaru czy innego zdarzenia o charakterze masowym na terenie szpitala.



Kontrola medyczna (mierzenie temperatury) na stacji metra Jishuitan w Pekinie, styczeń 2020 r.

fot. Pau Colominas / Wikipedia (CC BY-SA 4.0)

ROCZNA CZĘSTOTLIWOŚĆ I PRAWDOPODOBIEŃSTWO WYSTĄPIENIA POŻARU

W modelu obliczeniowym Barroisa występuje zależność pomiędzy częstością występowania pożarów w budynkach a ich powierzchnią. Potwierdzili tę prawidłowość fińscy naukowcy – Jussi Rahikainen i Olavi Keski-Rahkonen. Zweryfikowali oni funkcję zaproponowaną przez Barroisa przez analizę danych o pożarach w Finlandii i nazwali tę funkcję uogólnionym modelem Barroisa.

W wyniku badań ustalono, że roczna częstotliwość występowania pożarów w budynkach szpitalnych wzrasta wraz z powierzchnią użytkową. Gdy powierzchnia użytkowa osiąga około 180 000 m^2, jej wartość przekracza 0,5, co oznacza, że prawdopodobieństwo pożaru jest wysokie. Im większa zatem powierzchnia szpitala, tym liczniejszy personel, większa wartość mienia, a także – jak się okazuje – roczna częstotliwość pożarów (lub ich prawdopodobieństwo). Straty pożarowe są określane jako liczba poszkodowanych osób i wartość utraconego mienia. Im większa powierzchnia szpitala, tym większe ryzyko pożarowe. W celu zmniejszenia ryzyka pożarowego szpitali, należy odpowiednio kontrolować skalę zabudowy szpitalnej. Z badań wynika, że optymalna z punktu widzenia bezpieczeństwa pożarowego powierzchnia użytkowa kompleksu szpitalnego nie przekracza 180 000 m^2.

Według danych opublikowanych przez chińską Narodową Komisję Zdrowia w 2017 r. liczba szpitali w Chinach nie przekraczała 30 tys., jednak w poprzednich latach z roku na rok rosła.

Liczba pożarów szpitali w latach 2010-2020 została podana w chińskich rocznikach pożarowych, Roczne prawdopodobieństwo wystąpienia pożaru szpitala (AFP) można obliczyć, dzieląc liczbę pożarów szpitali w danym roku (NF) przez liczbę szpitali (NH)

Okres eksploatacji większości szpitali wynosi ponad 10 lat, a niektórych ponad 50 lat. W prowincji Huan jest również kilka szpitali użytkowanych ponad 100 lat. Można wnioskować, że w każdym szpitalu istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia co najmniej jednego pożaru w całym okresie eksploatacji. W związku z tym należy podjąć różnorodne działania, by ograniczyć możliwość ich wystąpienia. Odsetek pożarów od instalacji i urządzeń elektrycznych jest w Chinach bardzo wysoki. Należałoby zatem wprowadzić monitorowanie instalacji elektrycznych, a także zakazać stosowania w szpitalach grzałek zanurzeniowych, grzejników elektrycznych, koców elektrycznych i innych

niemedycznych urządzeń elektrycznych o dużej mocy, które mogą łatwo wywołać pożar.

Palenie tytoniu może łatwo doprowadzić do powstania pożaru, dlatego w szpitalach należy całkowicie zakazać palenia. Ponadto stosowanie materiałów niepalnych może również zmniejszyć możliwość powstania pożarów.

Z naszego, polskiego punktu widzenia można by powiedzieć: nihil novi sub sole, bo przepisy i rozwiązania tego problemu, które proponują naukowcy z Wydziału Zarządzania Inżynierskiego Uniwersytetu Nauki i Technologii w Changsha jako „dobre praktyki", wdrożyliśmy lata temu.

Ale i tak pożaru od papierosa w oddziale covidowym w Łodzi nie udało się uniknąć, ponieważ często przepisy sobie, a nałóg sobie. Może warto byłoby oprócz zakazów wprowadzić (choćby na czas leczenia szpitalnego) jakieś działania wspierające dla palaczy, które umożliwiłyby im przetrwanie głodu nikotynowego.

OBSZARY CHRONIONE PRZEZ STRAŻ POŻARNĄ W CHANGSHA

Położona na południu Chin Changsha jest politycznym, gospodarczym i kulturalnym centrum prowincji Hunan. Do końca 2019 r. całkowita populacja stałych mieszkańców miasta wynosiła 8,4 mln. W 2019 r. jego produkt krajowy brutto wyniósł 1 157,4 mld juanów. Według stanu na koniec 2018 r. w mieście znajdowały się 232 szpitale. Nazwy geograficzne i lokalizacje większości z nich są przechowywane w postaci punktów zainteresowania (POI) na mapie Baidu. Przez wyodrębnienie danych POI z Baidu Map na potrzeby badań zostało skutecznie zlokalizowanych 227 szpitali. Obecnie w Changsha znajduje się 39 JOP, których lokalizację potwierdzono w odpowiedniku KW PSP.

O tym, czy uda się w porę ugasić pożar, decyduje czas dotarcia samochodów pożarniczych na miejsce zdarzenia – co jest oczywistą oczywistością, cytując klasyka. Lokalizacja poszczególnych JOP ma tu kluczowe znaczenie, choć jak można się niejednokrotnie przekonać, nie odległość jest w tym przypadku krytyczna, a przepustowość dróg dojazdowych.

Na potrzeby badań zebrano szczegółowe adresy wszystkich szpitali i JOP w Changsha i na ich podstawie przyjęto ogólne założenia w odniesieniu do całych Chin. Założenie bardzo odważne i w moim pojęciu obarczone dużym marginesem błędu, nie mieszkam jednak w Chinach, nie będę pouczał w tej materii osób, które są na miejscu i znają lokalne uwarunkowania.

Zasada 15-minutowego czasu reagowania na pożar określona jest w chińskiej normie krajowej GB51080-2015 i definiuje przedział czasu od wybuchu pożaru do rozpoczęcia jego gaszenia i obejmuje następujące etapy:

- wykrycia i potwierdzenia pożaru,
- odebrania alarmu i zadysponowania sił i środków,
- przygotowania do wyjazdu z JOP,
- dojazdu do miejsca pożaru oraz przygotowania do gaszenia pożaru.

Norma okazuje się jednak tworem dość teoretycznym, bo rzeczywistość pokazuje, że trudno określić czas dojazdu do miejsca pożaru ze względu na wpływ warunków drogowych. Chińczycy do tej pory z uporem godnym lepszej sprawy trzymali się zasięgu wyznaczonego przez okręgi, w których centrum była JOP. W Polsce już dawno zrezygnowano z tej metody, przez las już nie jedzie się do pożaru tak szybko, jak autostradą i jest to uwzględnione w obszarach zadziałania jednostek.

W poprzednich badaniach zaproponowano i zastosowano metodę szacowania zasięgu realnej strefy chronionej na podstawie symulowanych czasów podróży do szacowania zasięgu do budynków wysokich. Do walidacji modelu szacunkowego wybrano 2002 pożary i sześć JOP w Loudi (miasto o statusie prefektury miejskiej w prowincji Hunan; w samym mieście żyje ok. 165 tys. osób, a w całej prefekturze prawie 4 mln). Zostały wybrane jako studia przypadków.

W tym badaniu ustalono 169 scenariuszy oceny z odstępami 1 godz. w ciągu pełnego tygodnia. W Chinach dzięki popularności smartfonów i postępowi technologii map online wielu strażaków często korzysta właśnie z nich (szczególnie Baidu Map), aby zaplanować trasę podczas przygotowania do dojazdu ma miejsce akcji. Czas podróży między szpitalem a najbliższą JOP w każdym scenariuszu szacowania może zostać wyodrębniony i zasymulowany przez wywołanie interfejsu API usług internetowych Baidu Map.

Chińskie prawo, podobnie jak regulacje większości krajów, znosi większość ograniczeń w ruchu drogowym dla pojazdów uprzywilejowanych. Ze względu na poufność danych dotyczących przemieszczania się samochodów gaśniczych w Chinach nie można było jednak uzyskać i przeanalizować danych statystycznych dotyczących realnych prędkości i czasu przejazdu pojazdu biorącego udział w akcji ratowniczej.

W tym badaniu założono, że czasy przejazdu wozów strażackich były o 30%, 20%, 10% i 0% mniejsze niż czasy przejazdu wyekstrahowane z mapy Baidu, aby przeanalizować zasięg straży pożarnej. Dlatego czasy przejazdu wyodrębnione z Baidu Map zostały odpowiednio pomnożone przez różne współczynniki korekcyjne (0,7, 0,8, 0,9 i 1,0), aby reprezentować czasy przejazdu wozów strażackich w tym badaniu.

Okazało się, że jednostek jest o wiele za mało, bo czasy realnego dotarcia na miejsce znacząco odbiegały od przyjętej w normie.

Jest jeden element, który – jak się spodziewam – niezmiernie rozbawi Czytelników.

Pomimo wielkiego nasycenia elektroniką całych Chin, możliwości odczytu… nastroju pojedynczego obywatela przez SI, czyli sztuczną inteligencję, przy użyciu wszechobecnych kamer miejskich i CCTV, a także gigantycznych możliwości zbierania dowolnych danych sposób myślenia o ratownictwie jest delikatnie mówiąc anachroniczny. Dlaczego?

Obszar chroniony pojedynczej JOP powinien być mniejszy niż 7 km^2 w obszarze miejskim i 15 km^2 w obszarze podmiejskim. I niby wszystko OK. **Ale według normy „Urban fire control" GB 51080-2015 ocenia się zasięg obszaru działania JOP metodą *draw circle* (rysowanie okręgu o promieniu 7 km lub 15 km)!** Chociaż metoda ta jest łatwa, to uwzględnia jedynie odległość w linii prostej pokonywaną przez wóz strażacki, jakby każda JRG czy JOP stanowiła centrum cywilizacyjne swojego obszaru zadziałania, a drogi odchodziłyby od niej jak szprychy od piasty w kole wozu drabiniastego. Określenie tą metodą rzeczywistych odległości i czasu dojazdów jest wykluczone.

***

Można się zachwycać potęgą technologiczną Chin (i ja tak robię). Można garściami czerpać z dorobku naukowego mocno doinwestowanych ośrodków naukowo-badawczych w Chińskiej Republice Ludowej (co też czynię). Ale jeśli chodzi o poziom rozwoju sztuki pożarniczej, nie ma już powodów do zachwytu. Do wielu wniosków sami doszliśmy dawno i nie potrzebowaliśmy do tego gigantycznych budżetów i wielkich programów badawczych. ■

Artykuł powstał na podstawie tekstu Dingli Liu, Zhisheng Xu, Yuting Wang, Yangyang Li, Long Yan pt. *Identifying fire safety in hospitals: Evidence from Changsha, China* opublikowanego w „Alexandria Engineering Journal" w 2022 r.

dr inż. **PAWEŁ WOLNY** jest adiunktem badawczo-dydaktycznym na Wydziale Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska Politechniki Łódzkiej



Część strażaków czeka decyzja o wyborze najkorzystniejszego sposobu naliczania emerytury

fot. Jon Tyson / Unsplash

Prawo wyboru emerytury

BOGDAN IWASZKO

Niektórzy strażacy po lekturze artykułu pt. „Nowelizacja ustawy emerytalnej” (PP nr 10/2022) są zaniepokojeni koniecznością wyboru zasad obliczania wysokości przysługującej emerytury policyjnej. W związku z tym warto przedstawić bardziej szczegółowe wyjaśnienia w tym zakresie.

Kwestia tego wyboru dotyczy strażaków przyjętych do służby w okresie od 2 stycznia 1999 r. do 30 września 2003 r., jednocześnie mających za sobą co najmniej 25 lat służby oraz jakikolwiek okres pracy cywilnej (opłacania składek) przed podjęciem służby. Zatem chodzi o osoby, które będą zwalniane ze służby po 1 stycznia 2024 r., czyli za około roku. Szacuje się, że w całym 2024 r. dotyczyć to będzie ponad 760 strażaków, a do 2028 r. liczba ta wzrośnie do ponad 3400 funkcjonariuszy.

DWA WARIANTY

Jakie możliwości wyboru będzie miał strażak udający się na zaopatrzenie emerytalne? Przedstawmy pokrótce każdy z wariantów.

Opcja pierwsza, nazwijmy ją „zaliczającą pracę cywilną”. W tym przypadku do wysługi emerytalnej zalicza się okres służby plus okresy pracy cywilnej (okresy składkowe) liczone w wymiarze 1,3% za rok pracy. W takim przypadku przysługuje tylko emerytura policyjna z Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA.

Przykład

Emeryturę za 26 lat służby i 4 lata pracy cywilnej liczymy następująco: 40% za 15 lat służby, za pozostałych 11 lat służby po 2,6% = 28,6%. Za 4 lata pracy cywilnej po 1,3% = 5,2%. Sumując procenty, otrzymamy 40 + 28,6 + 5,2 = 73,8. Oznacza to, że emerytura wynosiła będzie 73,8% podstawy wymiaru, czyli uposażenia należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym.

Opcja druga, zwana tu „bez zaliczania pracy cywilnej”. Do wysługi emerytalnej

liczy się tylko okres służby według zasady 40% za 15 lat służby i 2,6% za każdy rok dalszej służby. Za okres służby przysługiwało będzie prawo do emerytury z ZER MSWiA, natomiast za okres pracy cywilnej (opłacania składek) po spełnieniu określonych warunków, zwłaszcza wieku – 65 lat życia dla mężczyzn i 60 lat życia dla kobiet – prawo do emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Obie emerytury będą wypłacane łącznie, zgodnie z zasadą, że każdy z systemów emerytalnych realizuje własne zobowiązania.

W przypadku niedokonania wyboru wysokość emerytury zostanie ustalona według opcji opisanej w punkcie drugim.

Każdy strażak musi sam podjąć decyzję, którą opcję wybrać. Oświadczenie o sposobie ustalenia emerytury składa się do organu emerytalnego najpóźniej w dniu złożenia wniosku o ustalenie prawa do zaopatrzenia emerytalnego. Należy podjąć decyzję w sposób rozważny i świadomy, biorąc pod uwagę swoją wysługę emerytalną, wymiar okresów składkowych, a także przewidywaną wysokość emerytury z FUS.

Wyżej opisane prawo wyboru opisane jest w art. 15ab ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji…

„DRUGIE PRAWO WYBORU"

Niezależnie od powyżej opisanych okoliczności warto dodać, że od 1 stycznia 2025 r. wszyscy strażacy przyjęci do służby przed 1 stycznia 2013 r., mający co najmniej 25 lat służby, będą mogli na zasadzie wyboru skorzystać z opcji obowiązującej dla przyjętych do służby 1 stycznia 2013 r. i później (ostatnia kolumna w załączonej tabeli). Mowa o zasadzie: emerytura w wymiarze 60% podstawy wymiaru za 25 lat służby plus po 3% za każdy dalszy rok służby, gdzie podstawa wymiaru emerytury wynosi średnie uposażenie z wybranych 10 lat służby.

Można powiedzieć, że jest to „drugie prawo wyboru", opisane w art. 18h ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji…, zgodnie z tytułem rozdziału 1b ustawy „Prawo wyboru emerytury" (wersja ustawy obowiązująca od 1 stycznia 2025 r.). W związku z tym należy uznać, że samo pojęcie „prawo wyboru emerytury policyjnej" nie jest jednoznaczne i może dotyczyć dwóch różnych rozwiązań prawnych.

Zagadnienie prawa wyboru emerytury w całym systemie emerytur policyjnych przedstawia tabela, która prezentuje sposób zaliczania okresów służby i okresów pracy cywilnej do wysługi emerytalnej, liczenia podstawy wymiaru emerytury i możliwość uzyskania prawa do dwóch emerytur: z ZER i z FUS. ■

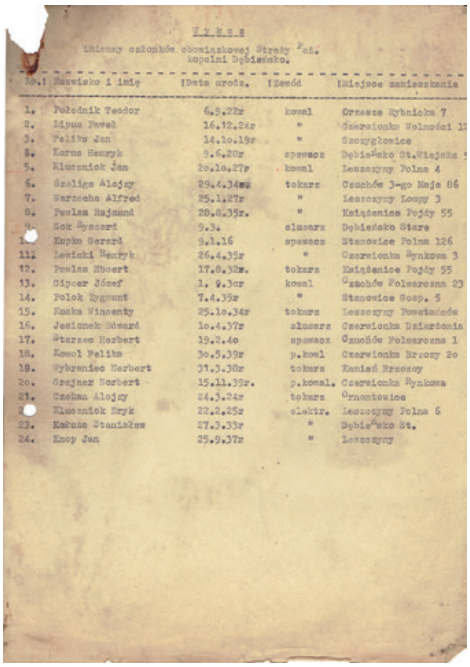
Treść niniejszego artykułu jest osobistym poglądem autora, nie może ona stanowić podstawy do wyliczeń indywidualnych emerytur.

BOGDAN IWASZKO jest pracownikiem Biura Kadr Komendy Głównej PSP

<table>
<tr><th colspan="2">Data przyjęcia do służby</th><th>do 1.01.1999 r.</th><th colspan="2">2.01.1999 r. – 30.09.2003 r.</th><th>1.10.2003 r. – 31.12.2012 r.</th><th>1.01.2013 r. i później</th></tr>
<tr><td rowspan="4">ZALICZANIE</td><td>Służba</td><td colspan="5">40% za 15 lat służby + 2,6% za każdy dalszy rok służby</td><td>60% za 25 lat służby + 3% za każdy dalszy rok służby</td></tr>
<tr><td rowspan="3">Praca cywilna</td><td>2,6% za każdy rok do 3 lat pracy</td><td colspan="2">ponad 25 lat służby</td><td>do 25 lat służby</td><td rowspan="3">nie zaliczać</td><td rowspan="3"></td></tr>
<tr><td>1,3% za każdy rok dalszej pracy</td><td colspan="2">prawo wyboru emerytury</td><td rowspan="2">nie zaliczać</td></tr>
<tr><td>0,7% za każdy rok okresu nieskładkowego</td><td>zaliczać 1,3% za każdy rok pracy</td><td>nie zaliczać</td></tr>
<tr><td colspan="2">Podstawa wymiaru</td><td colspan="5">uposażenie za ostatni miesiąc służby</td><td>średnie uposażenie z wybranych kolejnych 10 lat służby</td></tr>
<tr><td colspan="2">Źródło emerytury</td><td colspan="2">tylko ZER</td><td colspan="5">dwie emerytury: ZER + FUS</td></tr>
<tr><td colspan="8">Od 1 stycznia 2025 r. strażacy przyjęci do służby przed 1.01.2013 r. i mający co najmniej 25 lat służby będą mogli – na zasadzie wyboru – korzystać z warunków określonych dla przyjętych 1.01.2013 r. i później.
Prawo wyboru emerytury</td></tr>
</table>

Możliwe opcje naliczenia emerytury

opr. własne



Wykaz imienny członków obowiązkowej straży pożarnej kopalni Dębieńsko

Strażacy z kopalni Dębieńsko

DANUTA JANAKIEWICZ-OLEKSY

Trzymam w rękach dosyć zniszczony stary zeszyt w kratkę z wizerunkiem Marii Konopnickiej. Kurz, pożółkłe i wypadające z niego kartki świadczą o upływie czasu. Mój wzrok zatrzymuje się na kilkunastostronicowych odręcznych zapisach. Są to fragmenty osobistych wspomnień strażaka z kopalni Dębieńsko. Dają one obraz trudnych warunków pracy, a mimo to ofiarnej służby.

Cze-ka kop. Dębieńsko. Czerwiec 1957 r. po poł.: Był to mój pierwszy pożar. Paliła się szopa z napędami taśmowymi na stożku I. Wyjechaliśmy z wózkami ręcznymi ponieważ samochód był rozbity w sile jeden plus ośmiu strażaków. Pożar zlokalizowaliśmy dwiema gaśnicami tetrowymi, a następnie toporkami strażackimi, poodcinaliśmy palące się deski. Z powodu braku wody – nie została użyta. Dowódcą był w zastępstwie sekcyjny Podlejski.

W chwili, w której piszę ten artykuł, nie mogę podać nazwiska autora cytowanych zapisków, ponieważ nie mam pewności, czy rodzina zdecyduje się przekazać ten i inne dokumenty do muzeum pożarnictwa w Mysłowicach. To dość obszerny i zróżnicowany materiał po zmarłym w 2019 r. strażaku, który związany był m.in. z kopalnią Dębieńsko, Komendą Miejską Straży Pożarnych w Rybniku i OSP w Leszczynach (ob. Czerwionka-Leszczyny).

W 1957 r., kiedy to zapiski zostały sporządzone po raz pierwszy, ich autor miał zaledwie 18 lat. Z nich zorientowałam się, kim był i na czym polegała jego praca pożarnicza. Już w tak młodym wieku był dla kogoś autorytetem, wychowawcą i mentorem. Lektura tych notatek utwierdziła mnie w przekonaniu, że praca nad dokumentowaniem tego rodzaju zasobów, choćby nawet o znikomej wartości naukowej, ma sens, tym bardziej jeśli dotyczy ochrony przeciwpożarowej i działalności straży pożarnych na ziemiach polskich.



Jan Grzegorzyca – strażak zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej powiatu rybnickiego, pracował również w kopalni Dębieńsko

fot. ze zbiorów prywatnych

MIEJSCE PRACY

Kopalnia Węgla Kamiennego Dębieńsko nie istnieje od 2000 r., założona została w 1853 r. Znajdowała się na Górnym Śląsku w Czerwionce ob. Czerwionka-Leszczyny. Zakładową Straż Pożarną na jej terenie utworzono w 1899 r. – składała się ona z zaledwie czterech strażaków, którzy pełnili służbę po 12 godz. na dobę. Na tę chwilę nie udało mi się ustalić, czy byli to zawodowi strażacy, ochotnicy, czy działali na podstawie przepisów o tzw. przymusowych (obowiązkowych) strażach pożarnych.

W pierwszych latach działalności strażacy dysponowali jedną przenośną sikawką. W 1900 r. zakupiono dla nich pompę dwukołową, a także ponad 200 m węży i dwie drabiny przystawne. W tym samym czasie załoga liczyła już piętnaście osób, które miały obowiązek bronić swojego miejsca pracy przed pożarami. W 1901 r. naczelnikiem straży został Niemiec – Jerzy Stiler. Pełnił on tę funkcję do wybuchu I powstania śląskiego, następnie wyjechał do Rzeszy.

TELEFONOGRAM

Więcej na temat strażaków z kopalni Dębieńsko mogłam dowiedzieć się, przeglądając dokumenty zakładowe zredagowane już po II wojnie światowej. Ważne źródło do przyszłych badań stanowi m.in. tzw. telefonogram z 21 marca 1946 r. informujący o strażakach z kopalni Dębieńsko, o których słuch zaginął w czasie II wojny światowej. Telefonogram Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego Wydziału Pożarnictwa mówił o dwóch osobach: Teodorze Gajku urodzonym w 1899 r., zamieszkałym w Czuchowie, który zginął w Auschwitz 3 lutego 1942 r. oraz Antonim Klimku urodzonym w 1903 r., pochodzącym z Książenic, który stracił życie w niemieckim obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

POWOJENNE POŻARNICTWO W KOPALNI

Wydział Dokumentacji Zbiorów CMP w Mysłowicach dysponuje m.in. dwoma imiennymi wykazami członków tzw. obowiązkowej straży pożarnej Zakładów Koksowniczych Dębieńsko podlegających kopalni. Pierwszy z nich został zredagowany prawdopodobnie po 1957 r. (brak daty sporządzenia), wylicza 24 imiona i nazwiska

mężczyzn z powiatu rybnickiego urodzonych między 1919 r. a 1940 r. Druga lista powstała najprawdopodobniej po 1963 r., obejmuje 36 imion i nazwisk mężczyzn urodzonych w latach 1924-1946.

Oba dokumenty są niezmiernie ciekawe, dostarczają cennych informacji. Ze starszego z wykazów dowiadujemy się na przykład, że strażacy z obowiązkowej straży pożarnej z zawodu byli kowalami, ślusarzami, spawaczami, tokarzami i elektrykami.

Lata 50. XX w., czyli niedługo po wojnie, stanowiły trudny okres odbudowy gospodarki i przemysłu. Kondycja ochrony przeciwpożarowej również nie była najlepsza. Brakowało podstawowego sprzętu, części zamiennych, paliwa. Strażacy otrzymywali nagany za nieuzasadnione wykorzystanie urządzeń. Problem stanowiły nawet przepalone żarówki. Radzili sobie, jak mogli – remontowali mocno zużyty poniemiecki sprzęt za własne pieniądze, organizowali zbiórkę złomu, a pozyskane środki przeznaczali np. na naprawę motopompy.

Obowiązkowa Straż Pożarna Zakładów Koksowniczych Dębieńsko dysponowała w pewnym okresie motopompą M/800 firmy Karola Ochsnera z silnikiem DKW oraz motopompą Leopolia i Polonia typu PO3. Miała w swoim wyposażeniu zaledwie 188 gaśnic, 13,5 m węża ssawnego i 90 m węży tłocznych, jedną przyczepę dwukołową i jeden wózek ręczny, tylko pięć aparatów tlenowych, kilka drabin i parę sztuk sprzętu burzącego.

ZASŁUŻONY

Wśród osób związanych z kopalnią Dębieńsko znalazł się również jeden z najbardziej oddanych pożarnictwu strażaków powiatu rybnickiego, a mianowicie Jan Grzegorzyca. Żył w latach 1886-1959. Pojął pracę w kopalni Dębieńsko w warsztacie mechanicznym, do tamtejszej straży pożarnej został przyjęty w 1908 r. Był również współzałożycielem i członkiem OSP w Leszczynach. W 1923 r. stworzył spółdzielnię elektryfikacyjną, która doprowadzała prąd z kopalni Dębieńsko do centrum Leszczyn.

W 1926 r. na terenie Śląska została przeprowadzona reorganizacja w ochronie przeciwpożarowej. Powiat rybnicki podzielono na osiem rejonów operacyjnych i w każdym z nich powołano naczelnika – była to funkcja społeczna. Jana Grzegorzycę mianowano naczelnikiem rejonu III, podlegało mu wówczas dziesięć jednostek OSP. Kiedy wybuchła II wojna światowa, prowadził szkolenia oraz ćwiczenia w zakresie ratowania i gaszenia, kompletował i zabezpieczał sprzęt. W okresie okupacji przechowywał również sztandar OSP Leszczyny.

O jemu podobnych zasłużonych strażakach opowiada wystawa czasowa poświęcona historii zakładowych straży pożarnych, głównie z terenu Śląska, w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. ■

Artykuł powstał na podstawie dokumentów opracowywanych przez Wydział Dokumentacji Zbiorów CMP w Mysłowicach

DANUTA JANAKIEWICZ-OLEKSY jest pracownikiem Wydziału Dokumentacji Zbiorów CMP w Mysłowicach



Nowy Rok bieży

Stoimy w tych dniach na progu drzwi symbolizujących przejście do następnego etapu życia. Otrzymując nowy początek, dostajemy przyszłość, która nie jest jeszcze w pełni ukształtowana. Jednego możemy być jednak pewni: w rozpoczynającym się 2023 r. nie będziemy nigdy samotni, nawet jeśli nie będzie on łatwy, bo niezmiennie kroczy z nami od wieków Ten, który dla nas przyszedł na świat. Jego narodzenie niedawno świętowaliśmy. Początek Nowego Roku przynosi znów nadzieję, choć pamiętamy cierpienia i smutki, które przeżyliśmy i wciąż obawiamy się tych, które nas czekają. Możemy jednak i w nich odkryć sens i wartość, gdyż w życiu duchowym, dla człowieka, który zmierza do Boga, żaden czas nie jest stracony.

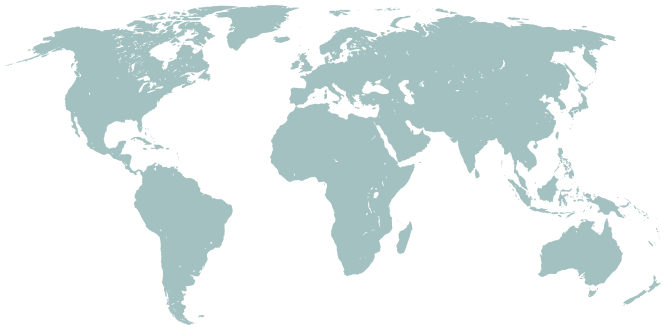
Wzorem w tym jest dla nas Najświętsza Maryja Panna, którą czcimy w pierwszym dniu roku imieniem Bożej Rodzicielki. Dzięki Jej matczynej opiece każdy może poczuć się bratem i siostrą i otworzyć na przyjęcie Jezusa. Razem ze Świętą Bożą Rodzicielką rozpocznijmy godnie nowy rozdział księgi naszego życia. Życzmy sobie szczęścia i długich lat życia. Pamiętajmy, że Bóg zaprasza nas do wiecznego życia. Wciąż wychodzi naprzeciw nam, wciąż pragnie nas wesprzeć, niezmiennie czeka, żebyśmy znów odnaleźli drogę do Betlejem, do Źródła Miłości. Zbawiciel świata przychodzi, aby dzielić z nami naszą ludzką naturę. Odkrywajmy więc na nowo, kim jesteśmy. Nie bójmy się odważnie wejść na tę drogę, którą wyznaczył Bóg-Człowiek, odnajdując wielką godność, swojej i każdej, bez żadnego wyjątku, ludzkiej osoby.

Nie wystarczy wiedzieć, że Bóg się narodził. Cud Bożego Narodzenia musi dokonać się w naszych sercach. Jezus nie chce resztek naszego czasu i myśli. Pragnie prawdziwej osobowej komunii miłości. Dopiero przed żłóbkiem w pełni możemy odkryć, że jesteśmy miłowani, dopiero tu możemy zasmakować prawdziwego sensu życia. Jezus daje nam siebie, abyśmy Go wzięli w ramiona, abyśmy Go podnieśli i przytulili. I dawali z całą serdecznością i hojnością innym. Tak bardzo potrzebujemy siebie nawzajem.

Składając sobie w tych dniach życzenia pomyślności i szczęścia, nie zapominajmy, że najbardziej potrzeba nam teraz Bożego błogosławieństwa. Życie ludzkie nie jest bowiem tylko dziełem przypadku i konsekwencją naszych wysiłków, a Bóg towarzyszy każdemu człowiekowi, udzielając mu darów niezbędnych do wykonania powierzonej misji. To ta Miłość podtrzymuje nas w istnieniu w każdym momencie, smutnym i radosnym, aż do ostatniego tchnienia na ziemi. Błogosławieństwo Boże jako owoc miłości odnawia i utwierdza dobro, które jest w całym stworzeniu i w każdym z nas. Przyjmijmy i przekazujmy to dobro w naszych relacjach małżeńskich, rodzinnych, służbowych i społecznych.

Wasz kapelan
ks. Jan Krynicki

Piszą za granicą



Testy pożarowe pojazdów elektrycznych wyposażonych w baterie litowo-jonowe w tunelach

Fire tests with lithium-ion battery electric vehicles in road

Peter Sturm, Patrik Fössleitner, Daniel Fruhwirt, Robert Galler, Robert Wenighofer, Simon Franz Heindl, Stefan Krausbar, Oliver Heger, Fire Safety Journal 2022, 134

Napęd elektryczny jako alternatywna technologia upowszechnił się już w takim stopniu, że konieczne są kolejne badania związane z bezpieczeństwem pożarowym wyposażonych w niego pojazdów oraz – co równie ważne – analizy i testy obrazujące zachowanie się pojazdów elektrycznych podczas pożaru. Ważne, by badania skutkowały właściwą polityką i odpowiednim ustawodawstwem regulującym użytkowanie pojazdów elektrycznych.

Konsekwencje pożarowe, na które zwrócili uwagę autorzy artykułu, wymagają bardziej szczegółowych analiz, zarówno jeśli chodzi aspekt bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, jak i służb ratunkowych. Ich ocena powinna uwzględniać specyfikę pożaru, wpływ emisji toksycznych związków na użytkowników tuneli, a także analizę konkretnych strategii działań ratowniczo-gaśniczych.

Badania przeprowadzono ze względu na obawy związane z bezpieczeństwem użytkowania pojazdów elektrycznych oraz trudności napotykane podczas działań gaśniczych – problem stanowiła intensywność spalania, zgłaszano także trudności z ugaszeniem baterii litowo-jonowych. Większość badań dotyczyła dotychczas samych ogniw i brakowało eksperymentów z udziałem rzeczywistych pojazdów. W 2018 r. rząd Austrii zlecił projekt dotyczący wpływu zdarzeń drogowych z udziałem pojazdów elektrycznych na bezpieczeństwo w tunelach. Badano samochody osobowe, ciężarowe oraz bezpieczeństwo użytkowników tuneli w zależności od jego konstrukcji. Analizowano uwalnianie się ciepła, wytwarzanie substancji toksycznych, porównywano charakterystykę palenia się pojazdów zasilanych spalinowo i bateryjnie. Artykuł skupia się na pełnowymiarowych badaniach pożarów samochodów osobowych w tunelach drogowych, wcześniej badania prowadzono najczęściej w halach lub dotyczyły one zaledwie pojedynczych modułów bateryjnych. ■

Rozwój najlepszych praktyk bezpieczeństwa pożarowego dachów z zamontowaną fotowoltaiką (PV) – przegląd systematyczny

Development of fire safety best practices for rooftops grid-connected photovoltaic (PV) systems installation using systematic review methodology

Nur Aliah Fatin Mohd Nizam Ong, Mohd Zahirasri Mohd Tohir, Mohamad Syazarudin Md Said, Mohammad Shakir Nasif, Aidi Hizami Alias, Mohd Rashid Ramali, Sustianable Cities and Society 2022, 78

Pożary systemów fotowoltaicznych są z reguły związane z przegrzaniem się pewnych elementów systemu PV, zwarciem łukowym po stronie prądu stałego (DC) lub zjawiskiem tzw. gorącego punktu. Do tych zdarzeń dochodzi przede wszystkim na skutek złych praktyk instalacyjnych montażystów. Dostępne przewodniki dla instalatorów nie podkreślają zagrożenia pożarowego, jakie niosą ze sobą nieprawidłowo wykonane instalacje.

Autorzy tekstu zwrócili uwagę na konieczność opracowania kompleksowych wytycznych dotyczących bezpiecznej pod względem przeciwpożarowym instalacji takiego systemu. W centrum ich zainteresowania znalazły się praktyczne rozwiązania stosowane podczas montażu instalacji fotowoltaicznej.

Łącznie badacze przeanalizowali 40 publikacji dotyczących tej tematyki. Podzielono je na dwie kategorie – etap projektu oraz etap instalacji. W opisywanych materiałach wskazywano izolatory prądu jako najczęstszy element, z którego bierze się pożar. W żadnym z nich nie znaleziono listy kontrolnej stanowiącej część instrukcji instalacji systemu PV, a którą według autorów warto stosować, by zminimalizować popełnienie krytycznego błędu na etapie montażu. Właściwe planowanie prac oraz eliminowanie nieprawidłowości instalacyjnych może znacząco wpłynąć na bezpieczeństwo pożarowe systemów fotowoltaicznych, co opisano w niniejszej pracy. ■

Prewencja pożarowa w obiektach zabytkowych – różne podejścia do bezpieczeństwa

Fire prevention in historic buildings – approaches for safe practice

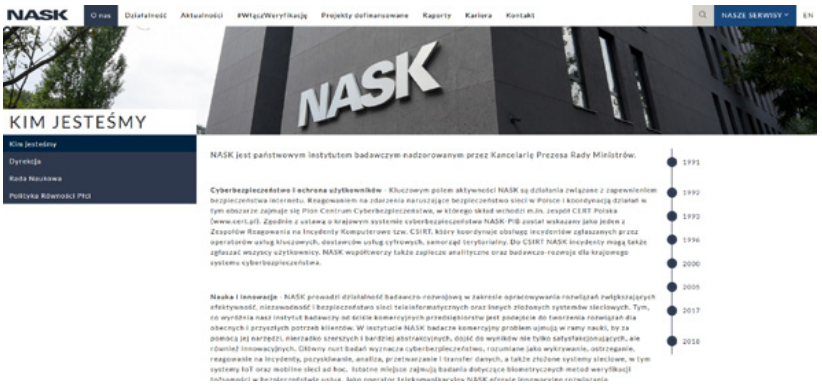
Simon Kincaid, The Historic Environment: Policy & Practice 2022, 13

Niestety wciąż w wyniku zdarzeń pożarowych tracimy perły dziedzictwa architektonicznego Liczba incydentów pożarowych nadal jest wysoka. W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest zapobieganie – dzięki niemu nie ma późniejszych strat pożarowych.

Artykuł stanowi analizę powiązanych ze sobą kluczowych środków zabezpieczających przed pożarem. Są one oparte na szacowaniu ryzyka oraz dostosowane do specyfiki konkretnego budynku, uwzględniają nie tylko aspekt ochrony życia ludzkiego, ale i ochronę dziedzictwa architektonicznego. Niezbędna jest również czujność oraz świadomość realizowanych codziennie w obiekcie zabytkowym czynności, co determinuje właściwe praktyki związane chociażby z utrzymaniem porządku na jego terenie. Należy zwrócić szczególną uwagę na wszelkie prace budowlane oraz imprezy okolicznościowe, które organizuje się w obiekcie. Wspomniane elementy to tylko części składowe systemu ochrony przeciwpożarowej budynków zabytkowych, mają one na celu zapobiec w jak największym stopniu zagrożeniom pożarowym. ■

st. bryg. w st. sp.
dr inż. **WALDEMAR JASKÓŁOWSKI**
st. kpt. **JACEK RUS** pełni służbę
w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Łodzi

Od wiedzy do (cyber) bezpieczeństwa



Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie nawiązał w ostatnim czasie współpracę ze Szkołą Główną Służby Pożarniczej. Cyberbezpieczeństwo to ważne zagadnienie również w naszej służbie, stąd zbliżenie obydwu instytucji.

Aby poznać bliżej tę tematykę, warto zajrzeć na bogatą w treści stronę internetową NASK. Znajdziemy na niej oczywiście szczegółowe informacje o działalności instytutu, aktualnych wydarzeniach i projektach, które prowadzi. Prawdziwą kopalnią wiedzy są zakładki „Raporty" i „Nasze serwisy". Z pierwszej można pobrać publikacje związane m.in. z takimi zagadnieniami, jak anonimizacja danych i generowanie danych syntetycznych, bezpieczeństwo polskiego internetu (raporty CERT Polska – Computer Emergency Response Team – zespołu reagowania na incydenty bezpieczeństwa komputerowego), dezinformacja i nielegalne treści w Sieci. Z kolei zakładka „Nasze serwisy" otwiera drzwi do zasobów ciekawie przedstawionej wiedzy: portali NASK dotyczących cyberbezpieczeństwa (Cyberpolicy.nask.pl), bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w Sieci (SaferInternet.pl), badań w obszarze społeczeństwa informacyjnego prowadzonych przez ekspertów NASK (ThinkStat.pl), edukacji i popularyzowania bezpiecznego użytkowania nowych technologii (Akademia.nask.pl) i wielu innych.

Zasoby internetowe NASK będą więc cenne dla strażaków zajmujących się kwestiami bezpieczeństwa witryn PSP, ale także wszystkich tych, którzy chcą bez obaw o siebie, swoją prywatność i środki na koncie bankowym korzystać z dobrodziejstw nowych technologii. ■ **AS**

Wydało się

Wydział Prewencji Społecznej, Biuro Komendanta Głównego, *Bezpieczni. Poradnik dla seniorów i nie tylko*, Komenda Główna PSP, Warszawa 2022



RADY DLA SENIORÓW

Hasłem przewodnim styczniowego numeru PP jest „Lepiej zapobiegać". Piszemy w nim przede wszystkim o kontrolno-rozpoznawczej sferze działalności PSP, lecz nie mniej ważnym obszarem aktywności strażaków jest również prewencja społeczna. „Lepiej zapobiegać" działaniom ludzkim, które mogą przyczynić się do zaistnienia rozmaitych zagrożeń w przestrzeni domowej, „lepiej zapobiegać" niewiedzy na temat czynności, które powinno się podjąć, gdy zagrożenie już zaistnieje.

Jedną z grup, która szczególnie potrzebuje wsparcia edukacyjnego, są seniorzy. Dla nich, choć nie tylko, Wydział Prewencji Społecznej Komendy Głównej PSP przygotował ciekawy i barwny poradnik poruszający zagadnienia bezpieczeństwa. Duża czcionka tekstu, wyróżnione w nim najistotniejsze informacje, estetyczne i przykuwające uwagę grafiki to elementy wspierające odbiór ważnych treści, a tych mamy w broszurze wiele. Pojawia się kwestia alarmowania służb, udzielania pierwszej pomocy, bezpiecznych klatek schodowych, pożaru urządzeń elektrycznych czy gorącego oleju, zagrożeń związanych z sezonem grzewczym i zjawiskami pogodowymi (np. burzami, silnymi wiatrami) i wielu innych. Na ostatnich stronach znajdziemy listę kontrolną oraz domowy test bezpieczeństwa pożarowego – dzięki nim czytelnik sprawdzi swoją wiedzę i przekona się, czy odpowiednio zabezpieczył wszystkie miejsca i urządzenia w domu mogące stać się źródłem potencjalnego zagrożenia.

Ta przyjazna w odbiorze publikacja, zawierająca informacje, których przyswojenie może nieraz zadecydować o życiu i śmierci, powinna znaleźć się w każdym domu – seniora i nie tylko. To prawdziwy niezbędnik bezpieczeństwa. ■ **AS**

Straż na znaczkach



Zgoda buduje…

16 lipca 2020 r. poczta Republiki Słowenii wydała znaczek poświęcony 100. rocznicy spalenia słoweńskiego Narodowego Domu w Trieście. Pięciopiętrowy secesyjny budynek zbudowany w 1902 r. według planów architekta Maxa Fabianiego stanowił centrum zróżnicowanej działalności kulturalnej i gospodarczej Słoweńców we włoskim Trieście. W latach 1904-1920 działały w nim ich liczne organizacje i instytucje – teatr, kasa oszczędnościowa, kawiarnia, hotel Balkan i inne. Jako symbol obecności Słowenii w centrum miasta był solą w oku włoskich nacjonalistów. 13 lipca 1920 r. bojówki faszystowskich „czarnych koszul" podpaliły i zniszczyły budynek. Został odrestaurowany w latach 1988-1990 i oficjalnie przywrócony słoweńskiej mniejszości. ■ **Maciej Sawoni**

Gorące pytania

Naszych czytelników, zwłaszcza tych, którzy mają twórcze zapędy i chęci dzielenia się swoją wiedzą z innymi, interesuje to, jak wygląda proces wydawniczy w redakcji „Przeglądu Pożarniczego”. To nic strasznego, a jak wiadomo, lepiej wyjaśnić wszystko od ręki, by potencjalni autorzy nie obawiali się, że „się nie da”. By nie tracić wiedzy i doświadczenia specjalistów, a i nie narażać ich talentu na zmarnowanie, prezentujemy przede wszystkim tok „rekrutacji” artykułów. Opowie o nim sekretarz redakcji Anna Sobótka.

Choć redakcja „Przeglądu Pożarniczego” liczy sobie pięć osób, które nie tylko odpowiadają za różne etapy przygotowania czasopisma, ale i same dają się porwać wenie, tworząc teksty, to miesięcznik polskich strażaków powstaje w głównej mierze dzięki twórczemu zapałowi i wiedzy funkcjonariuszy PSP, druhów OSP i innych osób związanych z pożarnictwem. To oni wiedzą, jakie tematy mogą zainteresować czytelników, znają zagadnienia pożarnicze w teorii i praktyce, są w samym centrum strażackiego życia. Dlatego nieustannie zachęcamy do podążenia za wewnętrznym głosem, który być może nieśmiało podpowiada: spróbuj, masz ciekawe spostrzeżenia i wnioski, warto się nimi podzielić. Jeśli przeciw niemu występuje drugi głos, zapewne bardziej natarczywy, który odradza próby twórcze, zniechęca do podjęcia wyzwania, nie warto go słuchać. Za zakrętem drogi czeka przygoda, szansa wykazania się, nowe doświadczenie, duma z ujrzenia swojego nazwiska wydrukowanego w „Przeglądzie Pożarniczym”.

O CZYM I JAK PISAĆ

Tematów do zaprezentowania w „Przeglądzie Pożarniczym” znalazłoby się tysiące. Można czerpać z codziennej służby, opisując np. akcje ratowniczo-gaśnicze, doświadczenia związane z wykorzystaniem sprzętu czy zastosowaniem określonych rozwiązań, można odnosić się do kwestii bardziej ogólnych, przedstawiając np. rodzaje ratownictwa czy pożarnicze wątki historyczne. Wskazówką mogą być nazwy działów: „Ratownictwo i ochrona ludności”, „Rozpoznawanie zagrożeń”, „Organizacja”, „Szkolenie”, „Za granicą”, „W remizie”, „Po godzinach”, „Historia i tradycje”, „Warsztat ratownika”, „Psychologia”, „Zdrowie”, „Sport i rekreacja”, „Sprawy ochotników”, „Świat katastrof” i inne.



Usiąść przy biurku, z piórem w ręce lub przed komputerem i dać się porwać natchnieniu…

fot. Alejandro Escamilla / Unsplash

Zanim potencjalny autor rozpocznie pisanie, warto zgłosić temat mailowo, prezentując go w kilku zdaniach. Może okazać się, że zagadnienie zostało już np. w ostatnim czasie wyczerpane na łamach PP lub z innego powodu artykuł na dany temat nie może się ukazać. Wówczas autora czekałoby niepotrzebne rozczarowanie.

Jeśli temat zostanie zaakceptowany i tak samo stanie się z przesłanym później tekstem, artykuł niestety nie pojawia się zwykle w najbliższym numerze. Pierwsze w kolejce są teksty nadesłane wcześniej, a także te artykuły, które z określonych względów (np. dany temat zyskał na aktualności) muszą ukazać się w tym, a nie późniejszym wydaniu. Zależy nam, by autorzy byli w tym względzie wyrozumiali i prosimy o cierpliwość, jeśli publikacja tekstu się odwleka.

REDAKTOR W AKCJI

Warto podkreślić, że jako redakcja nie oczekujemy od potencjalnych autorów pióra na miarę zawodowych dziennikarzy. Wiadomo, że strażacy rzadko szkolą się w pisaniu artykułów, ich teksty nie muszą charakteryzować się wybitnym stylem czy porywającą narracją. Ważne, by przekazywały konkretną wiedzę lub doświadczenia, były napisane jasno, przejrzyście, komunikatywnie. Reszta pozostaje w rękach redaktora, którego zadaniem będzie doszlifować styl, nadać tekstowi określoną strukturę czy dopytać o niejasne kwestie.

Kiedy tekst zostanie już przyjęty do druku i zaplanowany do publikacji w najbliższym numerze, trafia do wspomnianej wyżej obróbki stylistycznej i językowej. Jedna z osób pracujących w redakcji zagłębia się w niego, dopracowuje, by forma odpowiadała treści. Sprawdza również poprawność przytoczonych źródeł, przywołanych badań i statystyk czy pojawiających się w tekście nazw i nazwisk.

Następnie artykuł jest przekazywany do korekty, czyli finalnego przeglądu tekstu w poszukiwaniu jeszcze niewyeliminowanych błędów ortograficznych i interpunkcyjnych. Kolejny etap to autoryzacja, czyli skonsultowanie z autorem wprowadzonych zmian, wyjaśnienie budzących wątpliwości kwestii i dokonanie przez niego finalnej akceptacji tekstu w zredagowanej wersji. Wszystko odbywa się drogą mailową (choć czasem oczywiście potrzebna jest również rozmowa telefoniczna).

Redaktor dopytuje również o źródło ilustracji, jeśli zostały dołączone do tekstu (jest to zawsze mile widziane). Ważne, by wykorzystanie grafik i zdjęć było dozwolone prawnie (licencja Creative Commons) lub by autorzy zgodzili się na ich publikację w PP – za opłatą lub bez niej.

WIELKI FINAŁ

Kiedy tekst jest już zaakceptowany przez autora, wędruje do grafika i już jego w tym głowa, by zyskał atrakcyjną formę na przeznaczonych mu w miesięczniku stronach. Potem pozostaje czekać na ukazanie się numeru i wziąwszy w ręce swój egzemplarz, poszukać własnego dzieła.

Oczywiście przychodzi też czas na inną przyjemność – dźwięk monet na koncie, na które przelano honorarium za artykuł. Ale zanim to nastąpi, trzeba dopełnić formalności. Droga mailową dociera do autora umowa, która należy wydrukować, podpisać zgodnie z instrukcją zawartą w treści wiadomości i przesłać pocztą na adres redakcji.

Tak wygląda cykl pracy nad artykułem i całym numerem. Jak widać, nie taki diabeł straszny… Autor może zawsze liczyć na życzliwość i wsparcie członków redakcji PP. Warto więc próbować swoich sił, podzielić się wiedzą i umiejętnościami ze światem. Twórczość to zawsze rozwój dający spełnienie. ■

NAPISZ DO NAS

Czekamy na Wasze listy i e-maile:
Redakcja „Przeglądu Pożarniczego”
ul. Podchorążych 38, 00-463 Warszawa
pp@kgpsp.gov.pl.

Doczegotówka strażacka 1/2023

We wszystkie pola diagramu poza oznaczonymi ciemnoszarym kolorem należy wpisać odgadnięte hasła zgodnie z ich numeracją, układem i opisem. Długość hasła może nie odpowiadać liczbie pól w wierszu lub kolumnie.

Dla ułatwienia w tabeli pod diagramem podano możliwe początkowe litery wszystkich haseł. Należy wpisać tam liczbę wystąpień każdej litery na początku odgadniętych haseł. Następnie w ostatnim wierszu tabeli należy podać liczbę wystąpień cyfr od 1 do 6 w wierszu powyżej. Rozwiązaniem jest KOD, który powstanie z ciągu cyfr z białych pól ostatniego wiersza.

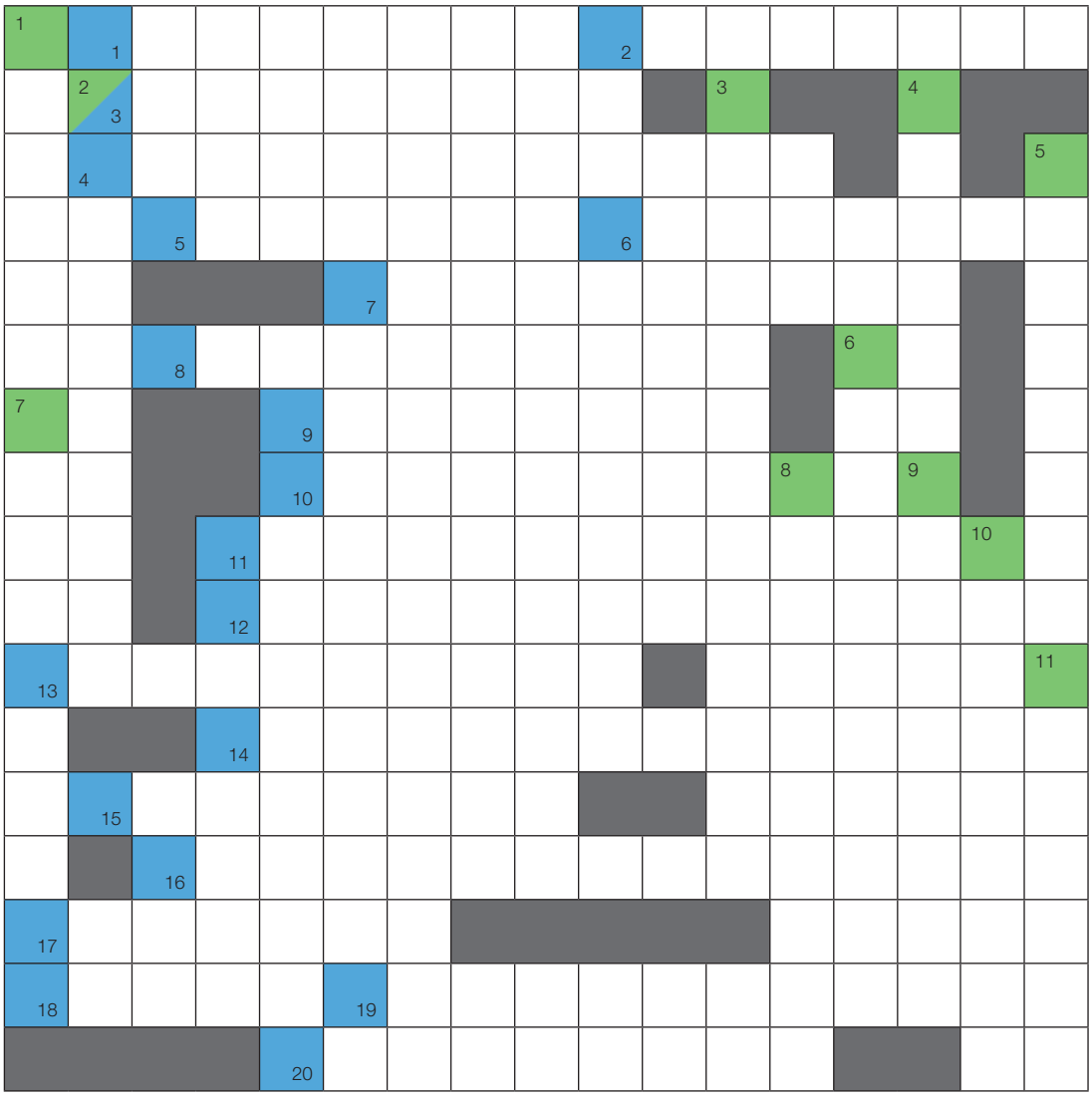
Służy do:

Poziomo:

1. „nabijania" butli
2. transportu rannych
3. pracy na wyskości
4. prowadzenia korespondencji przy akcji
5. gaszenia traw
6. przewożenia płynów
7. rozdzielania mieszanin stałych lub ciekłych
8. koordynowania akcji w terenie
9. zwiększania możliwości penetracyjnych wody
10. zasilania wodnego
11. łączenia odcinków o różnych średniach
12. pobudzania akcji serca
13. samoratowania
14. szybkiego składania linii wężowej
15. pobierania wody z otwartego zbiornika
16. do suszenia węży i nie tylko
17. wytwarzania prądu
18. wspinania
19. oświetlania terenu akcji
20. ochrony twarzy

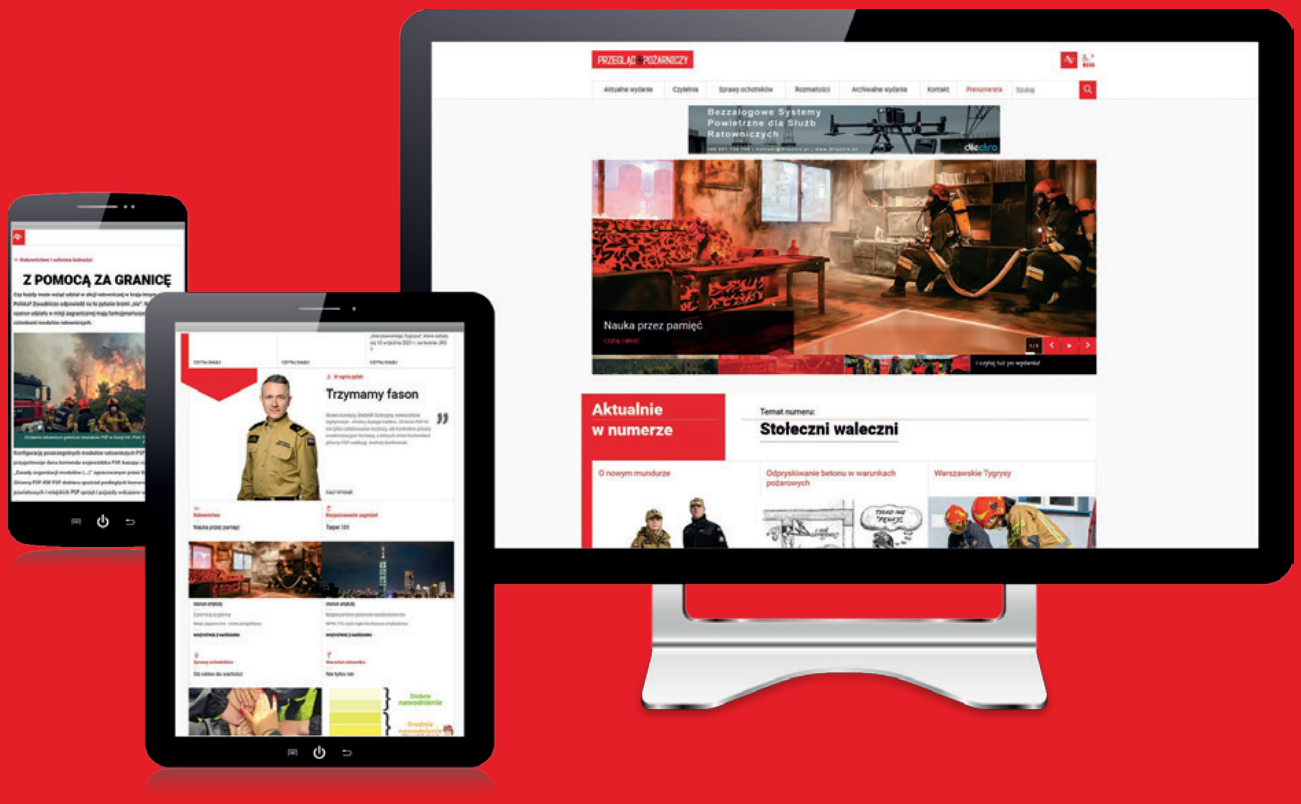
Pionowo:

1. wykrywania pożaru
2. podawania wody
3. dozorowania dużego obszaru
4. ostrzegania i alarmowania
5. dozowania środka pianotwórczego
6. podręcznego gaszenia
7. zamiatania
8. uzyskania piany średniej
9. stacjonowania sił ratowniczych
10. przetłaczania wody
11. podtrzymania stropu lub konstrukcji



Litery początkowe	A	C	D	H	M	N	P	R	S	T	U	W	Z
Liczba wystąpień													
Liczba powtórzeń cyfr	KOD	1		2		3		4		5		6	

WWW.PPOZ.PL



Nasze archiwa w zasięgu kliknięcia!

Pełne wydania PP wygodne do czytania na telefonie, tablecie, komputerze

Chcesz być na bieżąco?
Nie zapomnij o prenumeracie na 2023 rok
Szczegóły na **www.ppoz.pl**